

Józefów nad Wisłą:
Jak aktywny był
Twój radny?



4

Opole Lub.: Słono
zapłacą za zwolnienia
pracowników



35

Karol Grzęda
Liderem Prawyborów
ze Wspólnotą

4

TYGODNIK LOKALNY

W

wspólnota
opolska

opolelubelskie.24ws

9 - 15 października 2018 r. ■ nr 41 (187) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

10 głosów

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Rodzice zabitego Huberta: Przebaczamy ci...

**Grzegorz M., skazany na
cztery lata więzienia
za spowodowanie
śmiertelnego wypadku
w Kraczewicach Rządowych.
Rodzina zabitego zawodnika
Stali wybaczyła sprawcy to,
co zrobił i nie chciała dla
niego kary.**

Grzegorz M., sprawca wypadku, był sąsiadem zabitego Huberta



Przeczytaj komentarze na:
opolelubelskie.24wspolnota.pl

37



Do tragedii doszło w kwietniu w Kraczewicach Rządowych. Kierowca chryslera śmiertelnie potrącił 16-letniego rowerzystę. Chłopak zmarł na miejscu

Powiat:
Służbowe
wyjazdy
naszych
włodarzy

s. 33

Poniatowa:
Karczmarczyk
odpowiada
na atak

s. 37

Łaziska:
Ziobro
doposażył
strażaków

s. 38

**Sprawa szkolenia
w Zakopanem
umorzona.
Za Krynice są zarzuty**

s. 6

Chodel:
Listy członków
obwodowych
komisji wyborczych

s. 39

AgroNero SKŁADY OPAŁU

• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac GS)
24-313 Wilków
tel.: 790-770-311

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: 514-021-857, 601-287-730

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

PŁACIMY GOTÓWKĄ

881 372 442
721 565 926

R E K L A M A

SAMORZĄD
Tu bije serce Polski!

Kandydat do
SEJMIKU

lista **PSL**

drugi na karcie
do głosowania

PSL POROZUMIENIE
SPOŁECZNE

Piotr Sławomir

RZETELSKI

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2 (biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Agata Badziak,
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Kolportaż
Anna Chacewicz
Tel. 510 166 892

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Kącik poetycki

„Uśmiech”

Dziś w ramach naszego
cyklu prezentujemy twórczość
Pani Lidii Niedośpiał z Ratoszyna Pierwszego.



Pani Lidia Niedośpiał z Ratoszyna
Pierwszego - pisze, bo lubi
Jak mówi układa rymowanki o życiu,
które daje jej inspirację. Pierwsze
rymowane utwory wyszły spod pióra
Pani Lidii jeszcze w czasach szkoły
podstawowej. Kolejne cały czas po-
wstają, skrzętnie spisywane w grubych
zeszytach. Są wśród nich utwory
humorystyczne i poważne, pisane dla
rodziny, znajomych i siebie samej

Uśmiech dużo daje
Uśmiech czyni cuda
Kto go ma na twarzy
W życiu mu się uda.

Warto się uśmiechać
Warto dobrym być
To nic nie kosztuje
A lepiej jest żyć.

Nie rób kwaśnej miny
I nie dąsaj się
Zarażaj uśmiechem
Wszystkie chwile złe.

Będzie ci się żyło
Miło i wesoło
Zarażaj uśmiechem
Wszystkich dookoła

A gdy już zarazisz
Ludzi wokół siebie
To pomyślisz sobie
Chyba jestem w niebie.

W Polsce sklasyfikowanych, jako jadalne jest około 50 gatunków grzybów

Maślanka ceglasta i skórnik szorstki na wystawie



Wystawę grzybów chętnie odwiedzali uczniowie z opolskich szkół. - Wiedzy nigdy za mało - mówili

W Opolskim Centrum
Kultury zapachniało
lasem. Aż 48 gatunków
grzybów jadalnych
i trujących zaprezen-
towanych zostało na
wystawie grzybów.

- W tym roku chcieliśmy, żeby
te grzyby były bardziej dostępne
i wyeksponowane. Zależało nam
też na zgromadzeniu większej
liczby osób - mówi Iwona Te-
resińska, klasyfikator grzybów
świeżych z Powiatowej Stacji
Sanitarno-Epidemiologicznej
w Opolu Lubelskim.

Dlatego opolski sanepid wy-
stawę grzybów postanowił zor-
ganizować w Opolskim Centrum
Kultury. Na kilku stołach usta-
wionych w holu, pojawiła się

ściółka z lasu, mchy i mnóstwo
przeróżnych gatunków. Znanych
i nieznanych. Wszystkie były opi-
sane i oznaczone - jako jadalne
lub trujące. Naliczyliśmy aż 48
gatunków. Zbierali je w okolicach
Opola Lubelskiego, Chodla, Po-
niatowej i Karczmisk pracownicy
sanepidu.

- Jest około pięciu tysięcy gatu-
ków grzybów. W Europie, w róż-
nych krajach, różne grzyby mogą
być spożywane, ale grzybiarze
zbierają te najbardziej popularne,
jak borowiki, kozaki, podgrzybki,
maślaki, gąski. Najwięcej niebez-
piecznych, trujących grzybów
jest wśród grzybów blaszkowych
- mówi Renata Kunc - Kozioł,
powiatowy inspektor sanitarny
w Opolu Lubelskim.

Najczęściej mylone są kania
czubajka z muchomorem sro-

motnikowym, rydz z wełnianką,
a także pieprznik jadalny (popu-
larna kurka) z lisówką pomarań-
czową oraz opieńka z maślanką
wiązkową.

Rok temu w Polsce stwierdzo-
no 27 przypadków zatruc grzy-
bami, w województwie lubelskim
było ich dziesięć, a w powiecie
opolskim odnotowany został
tylko jeden przypadek zacho-
rowania po spożyciu trujących
grzybów. W tym roku u nas miały
miejsce już dwa takie przypadki.

- We wszystkich tych trzech
przypadkach w naszym powiecie
doszło do zatrucia muchomorem
sromotnikowym, który pomyło-
ny został z kanią. I we wszystkich
tych trzech przypadkach były to
osoby starsze - dodaje powiato-
wy inspektor sanitarny w Opolu
Lubelski.



Renata Kunc-Kozioł,
powiatowy inspektor sanitarny w Opolu
Lubelskim

Przy zatruciu muchomorem
sromotnikowym należy pamiętać, że
objawy nie pojawiają się bezpośre-
dnie po spożyciu. One mogą narastać
w ciągu trzech dni. Dlatego ważne
jest, jeśli dojdzie do zachorowania
u jednej osoby, aby kolejne osoby,
które spożywały grzyby jak najszy-
bciej zgłosiły się do lekarza. Wtedy
jest szansa na wyleczenie



Iwona Teresińska,
klasyfikator grzybów świeżych

Najczęściej mylona jest kania z
muchomorem sromotnikowym, gdy
jest jeszcze mała, w pełni niewy-
kształcona. Kania jest charaktery-
styczna - ma pierścień ruchomy na
trzonie, a trzon w środku jest pusty.
Natomiast tego nie znajdziemy
u muchomora sromotnikowego.
Ma pierścień nieruchomy i środek
trzonu wypełniony

AC

Badania wzroku

18 października mieszkań-
cy Opola Lubelskiego będą
mieli okazję zbadać bezpłat-
nie wzrok. Na badania za-
prasza Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej Viva-Med
w Opolu Lubelskim, ul. Józefo-
wa Piłsudskiego 13. Z badań
skorzystać mogą osoby od 12
roku życia. Wykonywane będą

komputerowo oraz przez spe-
cjalistę - okulistę. Wymagana
jest wcześniejsza rejestracja
pod numerem telefonu (81)
827 62 88. Przy okazji skorzy-
stać będzie można z fachowej
pomocy przy doborze szkieł
i opraw oraz na miejscu kupić
okulary.

ja



NIE PRZEGAP

14 października - Jesien-
ny Piknik Kreatywny. Opole
Lubelskie, skwerek miejski,
godz. 10-16.

17 października - Obchody
10-lecia działalności Uni-
wersytetu Trzeciego Wieku
w Opolu Lubelskim. Inaugu-
racja roku akademickiego
2018/19. Opole Lubelskie,
Opolskie Centrum Kultury,
godz. 14.30.

Do 24 października - Kon-
kurs na kartkę pocztową „Drogi
do Niepodległej”. Organizator
- Gminna Biblioteka i Dom
Kultury w Karczmiskach.

Konkurs adresowany do dzieci
i młodzieży w wieku 7 - 16 lat.

Do 31 października - Lu-
belszczyna w obiektywie
samotnego wędrowca - wysta-
wa fotografii Witolda Hadyń-
skiego. Muzeum Regionalne
w Kluczkowicach. Wystawa
czynna w godzinach otwarcia
muzeum.

Do 31 października - Wysta-
wa archeologiczna w Kar-
czmiskach. Gminna Biblioteka
i Dom Kultury, od poniedziałku
do piątku w godz. 9.00-16.00.

ja

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
12 - 14 października	Księżniczka i smok	15.30	2D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
12 - 14 października	Kler	17.00	2 D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
12 - 14 października	Kler	19.30	2 D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
26 - 28 października	Kopciuszek. Historia prawdziwa	15.00	2 D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
26 - 28 października	Serce nie sługa	17.00	2 D	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
26 - 28 października	Kamerdyner	19.00	2 D	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
28 września	Dąbrowa Wronowska	34-letni mieszkaniec gm. Chodel	rower	4 promile
29 września	Ratoszyn Drugi	36-letni mieszkaniec gminy Chodel	rower	0,8 promila
1 październik	Poniatowa	27-letni mieszkaniec Poniatowej	ford	0,8 promila
3 październik	Poniatowa	47-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	skuter	1,2 promila

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłota 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

KOMINIARZ:

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA:

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ:

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ:

Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD SERWIS:

81 827 38 18

NAPRAWA AGD
RAFAŁ BANASZEK

TEL. 791 673 265

PIECYKI GAZOWE:

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK:

Janusz Czaplą 509 028 517

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK:

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

12 październik
godz. 8.00- 15.00,
Chruslanki Józefowskie



*Człowiek jest
najważniejszy*

Grzegorz

KAPUSTA

Kandydat do Sejmiku Województwa Lubelskiego

lista **2** miejsce **1**



MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Wnioski suszowe do końca października

Minister rolnictwa wydłużył termin składania wniosków o pomoc suszową. Rolnicy mają czas do końca października. Radzimy nie odkładać sprawy na ostatnią chwilę.

Początkowo Biuro Powiatowe ARiMR w Opolu Lubelskim podawało, że wnioski o pomoc suszową przyjmować będzie do 28 września. Teraz okazuje się, że termin ten został przesunięty do 31 października.

O pomoc mogą ubiegać się właściciele gospodarstw, w których susza spowodowała straty w danej uprawie co najmniej 70 procentowe. Na pomoc w wysokości 1000 zł do hektara mogą

liczyć rolnicy, których uprawy były ubezpieczone. Jeśli nie były ubezpieczone to stawka płatności zostanie pomniejszona o połowę, czyli do kwoty 500 zł za 1 ha. Co ważne rolnicy muszą dotą-

czyć do wniosku protokół z szacowania strat. Formularz można pobrać ze strony internetowej ARiMR.

ja

PiS chce budować w Opolu mieszkania

Minimum 50 mieszkań planuje zbudować polski rząd w Opolu Lubelskim w ramach programu „Mieszkanie +”. O planach poinformował wczoraj wiceminister inwestycji i rozwoju, Artur Soboń.

Wiceminister pojawił się w poniedziałek w Opolu Lubelskim. Na zwołanej specjalnie konferencji prasowej wystąpił wspólnie z kandydatem PiS na burmistrza Opola, Sławomirem Plisem. Konferencja poświęcona była planom realizacji w stolicy naszego powiatu rządowego programu „Mieszkanie +”.

- Generalnie chcielibyśmy w Opolu Lubelskim zbudować od 50 do 100 mieszkań dostępnych cenowo, ale do tego potrzebujemy dobrego, spraw-



O budowie bloków i szczegółach rządowego programu mówili w poniedziałek w Opolu Lubelskim na specjalnie zwołanej konferencji prasowej wiceminister inwestycji Artur Soboń (od lewej) i kandydat na burmistrza Opola Lubelskiego Sławomir Plis

dzzonego, wiarygodnego partnera w samorządzie – podkreślał Artur Soboń, wiceminister inwestycji, który przyjechał

do Opola również po to, aby wesprzeć miejscowego kandydata PiS w walce o urząd burmistrza, czyli Sławomira Plisa.

Plis wybrał już nawet teren pod inwestycję. Jest to teren po byłej cukrowni, a dokładnie po byłym zakładzie produkcyjnym „Pszczółka”, należący do spółki Skarbu Państwa.

- Obok tego terenu zlokalizowane są budynki mieszkalne, bloki i jest taki plan, aby w sąsiedztwie tych bloków wybudować bloki w ramach rządowego programu „Mieszkanie +” – zdradził Sławomir Plis, kandydat PiS na burmistrza Opola Lubelskiego.

- Umożliwia to spec ustawa, którą rząd wprowadził i będzie można realizować to zadanie w sposób bardziej uproszczony. Oczywiście dokonąć należy zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – dodaje.

W kolejnym wydaniu rozmowa z wiceministrem Arturem Soboniem o szczegółach realizacji w Opolu Lubelskim rządowego programu „Mieszkanie +”.

AC

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	5,15	5,50	5,07	2,45
BP	5,19	5,74	5,15	2,50
PAWTRANS	5,19	-	5,19	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	5,15	-	5,11	2,44
PONIATOWA				
PAWTRANS	5,09	5,50	5,19	2,39
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	5,09	-	5,12	2,48
PIOTRAWIN				
DAKO	5,18	-	5,18	2,49
ĞŁUSKO DUŻE				
AGRO-PAL	5,19	-	5,09	2,49
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	5,08	-	5,16	2,45

Sprawdź, jak pracował Twój radny

Tym razem pod lupę wzięliśmy radnych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. Prześledziliśmy ich aktywność na sesjach za okres luty – koniec lipca br. Za wcześniejszy okres podsumowanie publikowaliśmy kilka miesięcy temu. Sprawdziliśmy w udostępnionych w Biuletynie Informacji Publicznej protokołach z sesji o co radni pytali, interpelowali i wnioskowali. Jak często zabierali głos w imieniu mieszkańców i poruszali zgłaszane im problemy. Za jedną sesję józefowskim radnym przysługuje dieta w wysokości 200 zł dla zwykłego radnego, 250 zł dla wiceprzewodniczącego rady. Natomiast przewodniczący Rady Miejskiej pobiera dietę ryczałtową wynoszącą miesięcznie 1200 zł.

AC



Zbigniew Wiciński
Frekwencja na sesjach: 4 - obecności;
1 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje,
wnioski:
1. Zapytanie dotyczące niedokończonej wycinki drzew w Chruślankach Józefowskich
2. Interpelacja dotycząca remontu zjazdu w Chruślankach Józefowskich
3. Interpelacja w sprawie nieodwodnionych przepustów
4. Interpelacja dotycząca ustawienia tablicy kierunkowej w Chruślankach Józefowskich
5. Interpelacja w sprawie remontu drogi w Idalinie
6. Zapytanie dotyczące terminu wykonania prac odkraczania przy drodze powiatowej w Chruślankach Józefowskich



Paweł Strawa
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje,
wnioski:
1. Wniosek w sprawie remontu drogi powiatowej Popów - Dębniak
2. Zapytanie dotyczące kolejności montowania kolektorów słonecznych
3. Zapytanie dotyczące naprawy drogi we wsi Bór zniszczonej przez elektryków - 2 razy
4. Zapytanie dotyczące zawalonego budynku w Prawnie
5. Zapytanie dotyczące rozstrzygnięcia przetargu na kruszywo
6. Zapytanie dotyczące dostawy kruszywa drogowego



Aneta Burda
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Zapytanie dotyczące drogi Poczęśle - Basonia - 2 razy
2. Zapytanie dotyczące wałów oraz szkół wyrządzanych w uprawach przez dziki
3. Wniosek dotyczący wykoszenia wału przeciwpowodziowego przy Wiśle



Marek Łuszczak
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Wniosek dotyczący wyrównania dróg równiarką
2. Zapytanie dotyczące brakującego oświetlenia
3. Interpelacja dotycząca naprawy hydrantu
4. Zapytanie dotyczące remontu drogi Józefów - Boiska
5. Zapytanie dotyczące wymiany słupów oświetleniowych w Boiskach



Józef Michałek
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Interpelacja w sprawie niezrobionych wazonów
2. Interpelacja dotycząca poprawy nawierzchni drogi powiatowej w Chruślinie
3. Zapytanie dotyczące wazonów i schetynówek
4. Wniosek dotyczący wykoszenia poboczy przy drogach gminnych
5. Zapytanie dotyczące nadzoru nad boiskiem Orlik w Chruślinie



Kazimiera Wojtaszek
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Interpelacja w sprawie poprawy złego stanu drogi Bór - Stefanówka
2. Interpelacja dotycząca wykoszenia poboczy przy drodze gminnej w Miłoszówce
3. Zapytanie dotyczące wyrównania dróg
4. Zapytanie dotyczące komisji odpowiedzialnej za szacowanie strat suszowych



Maria Kowalska
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Interpelacja w sprawie nieprzejezdnej drogi Owczarnia - Boiska
2. Zapytanie dotyczące remontu drogi Owczarnia - Boiska
3. Zapytanie dotyczące składania wniosków suszowych
4. Zapytanie dotyczące wymiany dachu na budynku szkoły w Chruślinie
5. Zapytanie dotyczące wymiany ulicznego w Chruślinie Kolonii



Piotr Rączka
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Zapytanie dotyczące remontu drogi Józefów - Boiska



Jerzy Jurak
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Zapytanie dotyczące mostu w Rybitwach
2. Zapytanie dotyczące kruszywa drogowego



Piotr Stojak
Frekwencja na sesjach: 3 - obecności;
2 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Interpelacja dotycząca drogowiska na ul. Nadwiślańskiej
2. Interpelacja dotycząca utwardzenia drogi przy dawnym domu p. Górki
3. Interpelacja w sprawie remontu drogi w Chruślinie



Wiesław Jastrzębski
Frekwencja na sesjach: 4 - obecności;
1 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Zapytanie dotyczące drogi do kamieniołomów w Kaliszanach



Kamil Gajewski
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski:
1. Zapytanie dotyczące odwodnienia drogi w Niesiołowicach



Wojciech Szast
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski: brak



Adam Rędzia
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski: brak



Alicja Superson
Frekwencja na sesjach: 5 - obecności;
0 - nieobecności
Zgłoszone zapytania, interpelacje, wnioski: brak

Prawybyry ze Wspólnotą

Trwa głosowanie w Prawyborach Wspólnoty Opolskiej. Na kandydatów na wójtów i burmistrzów można zgłaszać na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS-a na 72051 (koszt 2,46 zł z VAT). Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu oczekujemy na SMS-y oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Opolskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów, pokażemy na pierwszej stronie. Opublikujemy również rozmowę ze zwycięzcą.



Prawybyry Wspólnoty

Głosuję na kandydata na burmistrza/wójta:

w gminie/mieście



Kandydaci na burmistrzów: Opole

1. Sławomir Plis sms o treści: wsp.opole.1 **GŁOSÓW 3**
2. Dariusz Wróbel sms o treści: wsp.opole.2 **GŁOSÓW 5**
3. Paweł Karczmarczyk sms o treści: wsp.opole.3 **GŁOSÓW 3**
4. Andrzej Wojcinowicz sms o treści: wsp.opole.4 **GŁOSÓW 0**
5. Zygmunt Wyroślak sms o treści: wsp.opole.5 **GŁOSÓW 0**

Józefów nad Wisłą

1. Tomasz Baska sms o treści: wsp.opole.6 **GŁOSÓW 3**
2. Urszula Guściora sms o treści:

wsp.opole.7 **GŁOSÓW 0**

3. Grzegorz Kapica sms o treści: wsp.opole.8 **GŁOSÓW 1**
4. Dariusz Piotrowski sms o treści: wsp.opole.9 **GŁOSÓW 0**

Kandydaci na wójtów: Wilków

1. Joanna Kowalska sms o treści: wsp.opole.10 **GŁOSÓW 0**
2. Daniel Kuś sms o treści: wsp.opole.11 **GŁOSÓW 1**
3. Anna Glusiec sms o treści: wsp.opole.12 **GŁOSÓW 1**
4. Przemysław Kowalski sms o treści: wsp.opole.13 **GŁOSÓW 0**
5. Jan Majewski sms o treści:

wsp.opole.14 **GŁOSÓW 1**

4. Beata Rybak sms o treści: wsp.opole.15 **GŁOSÓW 1**
5. Karol Grzęda sms o treści: wsp.opole.16 **GŁOSÓW 10**
6. Roman Radzikowski sms o treści: wsp.opole.17 **GŁOSÓW 0**
7. Grzegorz Teresiński sms o treści: wsp.opole.18 **GŁOSÓW 0**
8. Karczmiska
9. Janusz Goliszek sms o treści: wsp.opole.19 **GŁOSÓW 2**
10. Jacek Rogala sms o treści: wsp.opole.20 **GŁOSÓW 1**
11. Ryszard Szklarz sms o treści: wsp.opole.21 **GŁOSÓW 8**

red



Lider Prawyborów, Karol Grzęda – kandydat PSL na wójta gminy Łaziska

R E K L A M A

RÓŻNI WE WSPÓLNYM CELU. Materiał wyborczy sfinansowany ze środków KWW Kukiz`15

Głosuj na kandydatów z KWW Kukiz`15. Nie pożałujesz!

Ruch KUKIZ`15 to inicjatywa ludzi niezwiązanych z interesami partii politycznych. Jako jedyni nie korzystamy z finansowania z budżetu państwa. Nasza inicjatywa ma charakter oddolny, płynący z potrzeb zwykłych ludzi, mieszkańców gmin, powiatu i województwa. Jako Ruch KUKIZ`15 szczególną uwagę zwracamy w funkcjonowaniu samorządów na: jawność i przejrzystość funkcjonowania władz lokalnych, zrównoważenie budżetu i zakaz zadłużania samorządów oraz przywrócenie władzy obywatelom. Dzięki zaangażowaniu osób, którym leżą na sercu interesy zwykłych ludzi, zgłosiliśmy kandydatów do rad gmin i powiatu. W powiecie opolskim od 20 lat rządzi ta sama ekipa. Jak rządzi każdy widzi, komentarz jest zbyteczny. Nasz powiat potrzebuje świeżego oddechu i zmian, innego spojrzenia na rozwój i traktowania z szacunkiem zwykłych mieszkańców. Szczególną uwagę chcemy zwrócić na: poprawę infrastruktury drogowej w powiecie, działania na rzecz realnego wsparcia rolników, uzdrowienie powiatowej służby zdrowia oraz wykorzystanie znakomitej lokalizacji powiatu w celu przyciągnięcia inwestorów.

Lider listy Kukiz`15 do Sejmiku

ROBERT GOGÓŁKA

41 lat, żonaty, ojciec dwójki dzieci, katolik. Absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, przedsiębiorca i właściciel spółki Owocmix z Granic, zajmującej się przetwórstwem owocowym. Prywatnie prowadzi gospodarstwo sadownicze, w którym produkowane są jabłka oraz owoce miękkie.

Działalność rozpoczął od skrawka ziemi otrzymanej od rodziców. W perspektywie kilku lat założył i rozbudował firmę, wyposażył w nowoczesną chłodnię, sortownię, stworzył sieć skupów owoców. Przeszedł przez wszystkie szczeble kariery zawodowej. Kierowana przez niego spółka daje zatrudnienie i utrzymanie około 100 osobom z naszego regionu oraz ich rodzinom. Rocznie przetwarza około 30 tys. ton malin, truskawek, porzeczek i jabłek.

KUKIZ15
Robert GOGÓŁKA
KANDYDAT DO SEJMIKU

Lista
8

Miejsce
1



SPRAWDŹ MNIE: facebook.com/Robertgogolka



LIDERZY LIST KWW KUKIZ`15 DO RADY POWIATU W OPOLU LUBELSKIM

URSZULA BARTOSZEWSKA – Okręg nr 1, gm. Opole Lubelskie

54 lata, pochodzi z Braciejowic. Wykształcenie wyższe teologiczne. Nauczycielka w ZSZ im. S. Konarskiego w Opolu Lub. Żona, matka biologiczna i zastępcza. Wspólnie z mężem prowadzi Rodzinny Dom Dziecka i wychowuje obecnie ośmioro dzieci.

Jako radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, chciałabym pomagać młodym ludziom w starcie w dorosłe życie. Wiem jak utworzyć mieszkania chronione, socjalne czy komunalne. Powód - aby zatrzymać młodych w naszym powiecie. Niech tu zakładają rodziny, tu pracują i tu posyłają swoje dzieci do szkół. Nie jestem politykiem ani specjalistą w każdej dziedzinie, ale potrafię pochylić się nad każdym problemem. W pierwszej kolejności, jako radna będę słuchać mieszkańców. Będę ludzkie sprawy znosić tam gdzie można je rozwiązać.



RAFAŁ KUZIOŁA – Okręg nr 2, gm. Poniatowa

32 lata, żonaty, rodowity poniatowianin, absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie.

Jestem debiutantem w polityce na szczeblu samorządowym. Chciałbym pokazać, że doświadczenie nie jest obowiązkowe, tylko dobre chęci i zaangażowanie w sprawy samorządowe pozwolą zrobić więcej. Każdy powiat, powinien posiadać szpital z prawdziwego zdarzenia, dlatego moją misją, będzie ratowanie Powiatowego Centrum Zdrowia i przywrócenie jego świetności. Chciałbym też pokazać, szczególnie ludziom młodym, że nawet jeśli nie interesują się polityką, to polityka interesuje się nimi. Misją KUKIZ`15 jest przywrócenie godności obywatelom. Startuję z hasłem „Przywrócić samorząd mieszkańcom”, dlatego jako radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim będę kierował się tylko dobrem mieszkańców.



SYLWESTER DZIEWULSKI – Okręg nr 3, gm. Chodel, Józefów

30 lat, żonaty, dwójka dzieci, rolnik, absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, pracownik Lubelskiej Izby Rolniczej, członek Związku Rolników Indywidualnych „Solidarność”, współpracownik miesięcznika „Top Agrar” POLSKA.

Jako rolnik i osoba związana ze środowiskiem rolniczym pragnę, aby samorząd zwrócił większą uwagę na problemy wsi naszego powiatu. W związku z kryzysem cenowym na rynku owoców musimy wspólnie zadbać o interesy rolników. Konieczne jest wypracowanie dobrego systemu kontraktacji płodów rolnych na szczeblu samorządowym. Musimy mieć odwagę zaproponować mniejszym gospodarstwom zmianę kierunków produkcji. Samorząd musi pełnić rolę instytucji wspomagającej mieszkańców, chociażby poprzez usprawnienie funkcjonowania urzędu.



GRZEGORZ SOCHALSKI – Okręg nr 4, gm. Karczmiska, Łaziska, Wilków

53 lata, żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe ogrodnicze.

Ubiegam się o mandat radnego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim z okręgu nr 4. Szczególną uwagę pragnę zwrócić na infrastrukturę. Mam na myśli nie tylko infrastrukturę techniczną - drogi, wodociągi, energię elektryczną, kanalizację, ale przede wszystkim infrastrukturę społeczną - ochronę zdrowia, pomoc społeczną, oświatę i kulturę. Stawiam na kapitał ludzki, bez którego nie ma rozwoju. Chciałbym podjąć działania zmierzające do poprawy warunków pracy i bytu mieszkańców powiatu.



R E K L A M A

Szanowni Państwo!

Mam 49 lat, pochodzę z Lubartowa, z wykształcenia jestem lekarzem, mieszkam w Kraśniku. Jestem żonaty i mam troje dzieci. Ukończyłem Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie, specjalizację z chirurgii ogólnej uzyskałem w 2001 roku, następnie w 2014 roku drugą specjalizację lekarską z zakresu zdrowia publicznego. Wcześniej, w roku 1999, ukończyłem studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie na kierunku „Zarządzanie Służbą Zdrowia”. W 2004 roku uzyskałem tytuł naukowy doktora nauk medycznych w Akademii Medycznej w Lublinie. W 2018 roku ukończyłem studia podyplomowe z zarządzania Master of Business Administration (MBA) na Politechnice Lubelskiej z rozszerzeniem University of Minnesota (USA). Od sześciu lat kieruję Szpitalem Powiatowym w Kraśniku, wcześniej przez sześć lat byłem tam zastępcą ds. medycznych.

Szanowni Państwo, kandyduję ponownie do Sejmiku Województwa Lubelskiego bo widzę, że nasz region potrzebuje dynamicznych i skutecznych przedstawicieli. Od ponad dwudziestu lat głównym obszarem mojego działania jest ochrona zdrowia. Mój priorytet to także odpowiednia polityka socjalna skierowana na ochronę rodziny, gdyż to właśnie rodzina jest najważniejszą, podstawową jednostką życia społecznego w naszym kraju. Równie ważny jest właściwy rozwój infrastruktury Lubelszczyzny, tak by była konkurencyjna dla innych regionów. Stąd też moje starania o poprawę dróg lokalnych, powiatowych, jak również wojewódzkich. Bardzo dobrą wiadomością dla mieszkańców Powiatu Lubartowskiego jest informacja o rozpoczętej modernizacji drogi wojewódzkiej nr 815 z Lubartowa do Parczewa. Już niedługo mieszkańcy będą przemieszczać się w komfortowych warunkach.

Drodzy Wyborcy, 21 października proszę Was o głos.



dr Marek KOS

**KANDYDAT DO SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO**

lista **2** miejsce **3**

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



W górskich kurortach szkolili się radni i burmistrz Józefowa nad Wisłą

Zakopane umorzone, za Krynice są zarzuty

Opolska prokuratura umorzyła dochodzenie w sprawie wyjazdu szkoleniowego józefowskich radnych do Zakopanego. Cały czas trwa drugie postępowanie, w którym przedstawione zostały już jednej osobie zarzuty.



Marcin Pytka,
zastępca prokuratora rejonowego
w Opolu Lubelskim
**Jeśli chodzi o Krynice to tutaj
przedstawione zostały zarzuty, ale
nie chciałbym mówić w tej chwili
jakie są to zarzuty i dla kogo.
Aczkolwiek zostały przedstawione**

O sprawie wyjazdów szkoleniowych radnych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą pisaliśmy wielokrotnie. To po naszych publikacjach śledczy postanowili przyjrzeć się wojażom rajców. Jako pierwsze wszczęte zostało dochodzenie w sprawie wyjazdu do Krynicy. Po nim w sprawie szkolenia w Zakopanem.

W Zakopanem się szkolili

Umorzone zostało postępowanie dotyczące szkolenia józefowskich radnych, jakie miało miejsce na przełomie marca i kwietnia ub. r. w Zakopanem. Do stolicy polskich Tatr pojechało 12 radnych

i Grzegorz Kapica, wówczas jeszcze wójt, dziś burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Postępowanie prowadzone było w sprawie wyłudzenia pieniędzy powierzonych. Śledczy umorzyli je z powodu braku danych, uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. W zorganizowanym wyjeździe nie znaleźli znamion przestępstwa.

- Nie udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, że rzeczywiście doszło tam do jakiegokolwiek przestępstwa – mówi Marcin Pytka, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim, który osobiście nadzorował prowadzone przez policję dochodzenie.

Jak podkreśla, jeżeli chodzi o Zakopane to tutaj organy ścigania nie miały żadnych wątpliwości.

- Szkolenie się odbyło ponad wszelką wątpliwość. Oparliśmy się na zeznaniach świadków, uczestników szkolenia, pracowników tego ośrodka, w którym to szkolenie się odbywało. Żaden dowód nie wskazywał na to, że tego szkolenia tam nie było – zapewnia zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Seminarium szkoleniowe w Zakopanem trwało jeden dzień. Prowadziła je za darmo dyrektor biura Związku Gmin Lubelszczyzny, Magdalena Komaniecka. Tematyka szkolenia dotyczyła statusu

prawnego radnego. Cały wyjazd był trzydniowy. Z budżetu gminy Józefów nad Wisłą na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem szkoleniowym wydane zostało 1758 zł.

Pierwsze zarzuty

Nie zakończyło się jeszcze drugie dochodzenie dotyczące szkolenia w Krynicy. Trwa ono już osiem miesięcy. Policja pod nadzorem prokuratury cały czas wykonuje czynności. Kolejne zaplanowane są na ten tydzień.

W sierpniu, gdy udało się śledczym zebrać wystarczający materiał dowodowy, zapadła decyzja, że dochodzenie w sprawie przekształcone zostaje na dochodzenie przeciwko konkretnej osobie. Komu? Tego prokuratura nie chce na razie ujawniać, zasłania się dobrem śledztwa.

- Jeśli chodzi o Krynice to tutaj przedstawione zostały zarzuty, ale nie chciałbym mówić w tej chwili jakie są to zarzuty i dla kogo. Aczkolwiek zostały przedstawione – informuje prokurator Marcin Pytka.

Usłyszeć miała je jedna osoba.

Wyjazd do Krynicy odbył się w listopadzie ub. r. Pojechało 10 radnych, burmistrz i urzędniczka odpowiedzialna za obsługę rady. Dodatkowo trzech radnych zabrało współmałżonków. Pod Tatrami byli trzy dni. Burmistrz Józefowa nad Wisłą zlecił przeprowadzenie dwudniowego szkolenia swojemu koledze - byłemu wójtowi gminy Wilków. Tematyka szkolenia poświęcona była działalności rady gminy w praktyce funkcjonowania jednostki samorządowej i oświadczeniu majątkowym. Wystawiona przez szkoleniowca faktura opiewała na 980 zł.

W umowie zawartej między szkoleniowcem a wójtem znalazł się zapis, że szkoleniowiec zrealizuje szkolenie w dniach 18 - 19 listopada, w miejscu wskazanym przez zleceniodawcę i wykona to zadanie terminowo. Cały wyjazd kosztował budżet gminy ponad 3,1 tys. zł.

Agnieszka Ciekot

Punkty karne sprawdzisz w sieci

Ministerstwo Cyfryzacji uruchomiło kolejne udogodnienie dla obywateli. W Internecie można sprawdzić ile punktów karnych kierowca ma już na swoim koncie. Żeby to zrobić należy wejść na stronę internetową www.obywatel.gov.pl i kliknąć „Sprawdź swoje punkty karne”. Do sprawdzenia wymagane jest posiadanie profilu zaufanego. Co ważne można sprawdzić tylko swoje punkty karne. Sąsiada, czy kolegi już nie podejrzujemy. Baza danych jest aktualizowana raz dziennie.

ja

Zasnęła za kierownicą

Wyglądało bardzo groźnie, na szczęście skończyło się na ogólnych potłuczeniach i pouczeniu. W piątek na ul. Młynki w Poniatowej doszło do kolizji drogowej. Jej sprawczynią okazała się 40-letnia mieszkanka Poniatowej. Kobieta wracała po nocnej zmianie z pracy do domu. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że zasnęła za kierownicą. Kierowany przez nią peugeot zjechał na pobocze, a następnie uderzyła w ogrodzenie posesji.

ja

Kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego za nami

Puławianie chcą tężni solankowej

Już wiemy, jakie projekty zostaną zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2019. Mieszkańcy Puław wybrali 16 pomysłów: 3 - ogólnomiejskie oraz 13 rejonowych. Frekwencja w głosowaniu była większa niż w zeszłym roku.



Magdalena Woźniakowska,
UIM w Puławach

Na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Prezydent i Rada Miasta przeznaczyli 2 100 000 zł

Mała liczba projektów

W tym roku pod głosowanie poddano jedynie 39 projektów, czyli trzy razy mniej niż w ubiegłym roku. Wcześniej można było zagłosować na 123 inwestycje. Głosowanie rozpoczęło się już 14 września i trwało do 21 września. Tym razem mieszkańcy Puław mogli oddawać głosy jedynie przez internet. Wszystkich uprawnionych do głosowania było 40 184 osób.

Tężnia solankowa z największą liczbą głosów

W tegorocznej edycji budżetu zagłosowało tylko 2 153 osób (około 5,35% z 40 184 osób), a wszystkich głosów oddano 7 030. Największe poparcie wśród mieszkańców miasta zdobył projekt tężni solankowej do inhalacji na wolnym powietrzu, która zostanie zlokalizowana przy ul. Polnej. Inwestycja będzie jedną z najdroższych, a jej koszt wynosi

350 000 zł. Poparcie zyskał także projekt inteligentnego przejścia dla pieszych przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej, Wojska Polskiego i Wróblewskiego. Autorem tego pomysłu jest Wojciech Tarłowski. Z innych projektów wybrano m.in. plac zabaw dla dzieci na Skwerze Niepodległości, budowę skweru przy ul. Partyzantów czy progi zwalniające na drodze dojazdowej i wyjazdowej do SP nr 1.

Większa frekwencja

Urząd Miasta podkreśla, że w tym roku było o ponad 1000 osób więcej niż rok temu.

- W 2017 roku w głosowaniu wzięło udział 1193 osoby, a w tym roku 2153. Na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Prezydent i Rada Miasta przeznaczyli 2 100 000 zł, czyli: 1 500 000 na projek-

Lista zwycięskich projektów Budżetu Obywatelskiego 2019:

OGÓLNOGOSPODARSTWA

1. Tężnia solankowa do inhalacji na wolnym powietrzu. Wokół tężni wytwarza się mikroklimat, zbliżony do morskiego, bogaty w całą gamę cennych mikroelementów – jod, brom, wapń, magnez, potas, żelazo, sód. Oddychanie przez godzinę powietrzem nasyconym solankowym aerozolem sprawia, że dawka jodu jaką pochłaniamy, jest równa dawce przyjętej w ciągu trzech dni plażowania

2. Bezpieczeństwo pieszych – inteligentne przejścia dla pieszych w Puławach

3. Małpi gaj na Marinie

REJON I A

1. Oświetlenie parkingu miejskiego przy kościele pw. św. Józefa przy ul. Włostowickiej 61 w Puławach

2. Wymiana nawierzchni – chodnik łączący ul. Piotra Norblina z ul. Zygmunta Sierakowskiego oraz ul. Piotra Norblina i ul. Generała Józefa Dwernickiego

3. Monitoring przy Szkole Podstawowej nr 4

REJON I B

1. Piknik rodzinny

REJON II

1. Plac zabaw dla dzieci na Skwerze Niepodległości

2. Poprawa widoczności drogi na ul. Krańcowej

3. Ustawienie koszy przy przystanku MZK przy ul. Majdan

REJON III

1. Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach ulic Skłodowskiej i Polnej

2. Organizacja zajęć joga fitness dla mieszkańców na skwerach miejskich

REJON IV

1. Budowa skweru przy ul. Partyzantów w Puławach

2. Progi zwalniające na drodze dojazdowej i wyjazdowej do SP nr 1

3. Oświetlenie przy placu zabaw „Za Złotym Rogiem”

4. Przebudowa śmietnika między blokami Norwida 6 i Norwida 8

ty rejonowe (po 300 000 zł na każdy z pięciu rejonów) oraz 600 000 zł na projekty ogólnomiejskie - informuje Magdalena

Woźniakowska, kierownik Wydziału Komunikacji Społecznej puławskiego ratusza.

Dominik Kęsik

Zostań dawcą szpiku na 100 – lecie niepodległości

Okazję do tego będą mieszkańcy Puław, całego powiatu oraz okolic. We wtorek 16 i 23 października w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej odbędzie się akcja #KOMÓRKOMANIA, w której chętne osoby będą dowiedzieć się więcej na temat dawstwa szpiku.

W ciągu ostatnich 3 lat zarejestrowało się prawie 75000 potencjalnych dawców szpiku. 16 października o godz. 16.00 w KEN-ie zostanie przeprowadzone spotkanie informacyjne dla wszystkich osób, które chcą dowiedzieć się więcej na temat dawstwa szpiku. Wykład poprowadzi Kamila Brodzik, pedagog szkolny. Tydzień później - 23 października od godz. 9 do 17 odbędzie się Dzień



Kamila Brodzik,

pedagog szkolny w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach
16 października o godz. 16.00 w naszej szkole poprowadzi spotkanie informacyjne dla wszystkich osób chcących dowiedzieć się więcej o idei dawstwa szpiku

Dawcy Szpiku. Do akcji może przyłączyć się każda osoba, która ukończyła 18 lat. W kawiarence będzie można kupić ciasteczka upieczone przez uczniów szkoły. Chętni będą mogli się dowiedzieć, jak zostać dawcą, jak pobiera się komórki macierzyste i jak pomóc chorym na nowotwory krwi. Celem projektu jest przeprowadzenie akcji edukacyjno-informacyjnej na temat idei dawstwa szpiku kostnego oraz umożliwienie rejestracji jako potencjalny dawca krwiotwórczych komórek macierzystych osobom, które podejmują świadomą decyzję o takiej rejestracji. Uczniowie z „Dziwiatki” wielokrotnie udowadniali, że dzięki pracy zespołowej mogą

zrobić naprawdę wiele. Wszyscy tworzą społeczność, która podaruje jeszcze więcej szans na życie chorym na nowotwory krwi. Poza ukończonym osiemnastym rokiem życia, trzeba być również w dobrej kondycji fizycznej i mieć

w sobie chęć bezinteresownego gestu, który jest często ostatnią szansą na życie dla pacjenta cierpiącego na białaczkę lub inny nowotwór krwi. Tego dnia szkoła będzie wspierana przez Fundację DKMS. - Akcja #Komórkomania pomaga zapoznać się z inicjatywą wolontariatu oraz ideą dawstwa szpiku. Cieszę się, że mały możliwości obalenia mitów dotyczących oddawania szpiku i zapoznać chętnych z metodami pobierania go - opowiada Kamila Brodzik.

Dominik Kęsik

REKLAMA

PROFESJONALNE
PRANIE
DYWANÓW
tel 505 000 550

TRANSPORT
GRATIS NA TERENIE PUŁAW OD 10m²

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/Pracodawca	Płaca (brutto)
Kelner	Puławy	od 2 100 zł
Psycholog	Zarzecze/ Szkoła Podstawowa w Zarzeczcu	od 440 zł
Logopeda	Zarzecze/ Szkoła Podstawowa w Zarzeczcu	od 440 zł
Fryzjer	Puławy/ Agnieszka Rusa Salon Fryzjerski AGA	od 2 100 zł
Kucharz	Puławy/ Irena Szczypa	od 2 100 zł
Specjalista ds. handlu	Puławy/ WS Trade	od 2 100 zł
Doradca zawodowy	Zarzecze/ Publiczne Gimnazjum w Zarzeczcu	od 550 zł
Psycholog	Zarzecze/ Publiczne Gimnazjum w Zarzeczcu	od 550 zł
Operator maszyn do obróbki drewna	Kurów	od 2 100 zł
Sprzedawca	Janowiec/ Cud i miód Katarzyna Pękala	od 2 100 - 3 000 zł
Asystent architekta	Puławy/ Pracownia audytorska Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Mechanik samochodów osobowych	Puławy	od 2 100 zł
Ślusarz/spawacz	Zarzecze/ Eko - Pol Stanisław Szpetko	od 2 800 zł
Sprzątaczką/pracownik do spraw porządkowych	Puławy/ Ruke	od 2 100 zł
Operator znakowarki laserowej	Puławy	od 2 100 zł
Prasowaczka ręczna	Puławy	od 2 100 zł
Malarz/ piaskarz	Puławy/ Krop Expert Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Pomocnik malarza	Puławy/ Krop Expert Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Sprzedawca w stacji paliw	Góra Puławska/ Darex	od 2 100 zł
Kierowca/ operator wózków jezdniowych (widłowych)	Klementowice	od 2 100 zł
Pracownik produkcji	Klementowice/ Klasa Sp. z o.o.	od 2 100 zł
Pracownik obróbki skrawaniem	Gołęb	od 2 100 zł
Sprzedawca w sklepie rybnym	Puławy/ Sklep rybny Marek Małek	od 2 100 zł
Kierowca samochodu ciężarowego	Zastawie/ Eko - Pol Stanisław Szpetko	od 2 800 zł
Pracownik budowlany/murarz	Gołęb/ Drink Bar Amore Tomasz Warda	11 zł/h
Fryzjer	Puławy	od 2 150 zł
Pracownik produkcji	Łopatki	od 13,7 zł/h
Sprzedawca	Puławy	od 2 100 zł
Sprzedawca	Puławy/ Art Dekor Monika Szalast	od 2 300 zł
Specjalista ds. marketingu i kontaktu z klientami	Puławy	od 2 100 zł

REKLAMA

"MEMENTO MORI"
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całodobowy)
www.mementomori.pulawy.pl

REKLAMA

NOWO OTWARTY SKŁEP
- cmentarz komunalny- ul. budowlanców 1 a
- czynny cały tydzień włącznie z niedzielą od 8.00 do 18.00

ZNICZE WKŁADY KWIATY

INFORMATOR MEDYCZNY

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg - piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małyszka czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Tomasz Rubaj, środa od 9.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

PRZYCHODNIA

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa, ul. 11 Listopada 1
Poniatowa, ul. Lubelska 3
81 50 16 012
www.luxmedponiatowa.pl

USG - STOMATOLOGIA - LABORATORIUM - KOSMETOLOGIA - PODOLOGIA

» **lek. med. BARTKIEWICZ BEATA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU DERMATOLOGII
I WENEROLOGII

» **dr n. med. KOWALCZYK MARIUSZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU DIABETOLOGII,
INTERNY – ENDOKRYNOLOGII

» **dr n. med. MAZUREK-KOCIUBOWSKA
MAGDALENA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. PATRO-MAŁYSZA JOLANTA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. SAMBERGER MICHAŁ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **lek. med. ZIĘTEK ALICJA**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU
GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA

» **lek. med. BERNAT JANUSZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. DWORZAŃSKI TOMASZ**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU
GASTROENTEROLOGII, SPECJALISTA CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH

» **lek. med. ŚWIERZAK ROBERT**
SPECJALISTA Z ZAKRESU CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

» **dr n. med. OLSZEWSKA BARBARA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU KARDIOLOGII, CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH, BALNEOLOGII I MEDYCYNY FIZYKALNEJ

» **lek. med. WALEWSKA ANNA**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU KARDIOLOGII

» **lek. med. BUTRYM EWA**
SPECJALISTA ZAKRESU NEUROLOGII

» **lek. med. MĄDZIK CZESŁAWA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU NEUROLOGII

» **lek. med. SARNA MONIKA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. KŁĘBUKOWSKI JAROSŁAW**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. SLIM FARES**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **dr n. med. WNUK TOMASZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. STANKIEWICZ TOMASZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. ŻYCHOWSKI PIOTR**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. ŻYWOT MAŁGORZATA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. FABIAŃSKA DOROTA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek.med. SARNA MONIKA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek.med. PRÓCHNICKI MICHAŁ**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU PSYCHIATRII

» **dr n. med. ŁATKIEWICZ MAREK**
SPECJALISTA Z ZAKRESU UROLOGII

» **KOSMETOLOG EWA PAWŁOWSKA**
ZABIEGI KOSMETYCZNE,
ENDERMOLOGIA, LASER

OPTYK

Realizacja recept, dobór
okularów, badania
okulistyczne w czwartki.
PONIATOWA ul.Lubelska 3
budynek Luxmedu
pon,wt,sr,piat 9-15
czwartek 12-18
tel. 881 71 71 10

OPTYK

OPTYK
Fabryczna 13
Opole Lubelskie
pon-pt 9:00-17:00
sob 10:00-13:00
umów się na
BADANIE WZROKU
kom. 693 770 700

AMBULANS

TRANSPORT MEDYCZNY
OSÓB CHORYCH
Zabezpieczenie medyczne imprez
masowych
Szkolenie z zakresu pierwszej pomocy
AMAN MED
amanmed.pl
tel. 793-669-533
CZYNNY CAŁODOBOWO

PSYCHOLOG

**PRACOWNIA
PSYCHOLOGICZNA**
Psychotechniczne badania
kierowców i pracowników
Ul. Józefowska 79
24-300 Opole Lub.
Tel. 508 103 987

APTEKA

APTEKA RODZINNA
OPOLE LUBELSKIE
1. UL. LUBELSKA 13
pon.-pt. 7:00-20:00
sobota 8:00-15:00
2. UL. KOŚCIUSZKI 5
pn- pt -7.00-19.00
sob. 8.00-19.00

LABORATORIUM

**LABORATORIUM
MEDYCZNE**
**MGR KATARZYNA
PRUCHNIAK**
ul. Fabryczna 13, Opole Lubelskie
poniedziałek - piątek 8.00 -15.00
sobota 9.00 - 11.00
TEL. 81 827 59 73



KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia do ja-
kich wyjeżdżali
w ostatnich dniach
strażacy z Komendy
Powiatowej Państwo-
wej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim
i jednostek OSP:

27 września

- Poniatowa. Złamany konar
drzewa.
- Opole Lubelskie. Dziwny
zapach spalenizny w miesz-
kaniu.

28 września

- Radlin. Plama oleju na
jezdni.
- Chruślina Kolonia. Złamane
drzewo.

30 września

- Poniatowa Wieś. Wypadek
samochodowy.
- Karczmiska Pierwsze. Wypa-
dek samochodowy.

1 października

- Uściąż. Pożar traw.
- Trzciniec. Podpalone drze-
wo.

- Poniatowa Wieś. Pożar
sadyz w kominie.

3 października

- Kowala Pierwsza. Drzewo na
jezdni.

4 października

- Kolonia Szczuczki. Drzewo
na jezdni.

ja



CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Na naszym forum
rozgorzała dyskusja na
temat „Wpadki czeko-
ladowego złodzieja”.
Zapraszamy do śledze-
nia opinii internautów
na www.24wspolnota.pl

**Blokowanie odszkodowań
suszowych:** Uwaga rolnicy!
Wójtowie i burmistrzowie
celowo wstrzymują wysyłanie
wniosków suszowych do wo-
jewody. Działanie ma zniechę-
cić wiejski elektorat do PiS-u.
POpaprąncy i zieloni kosztem
dochodów wsi chcą zwyciężyć
w wyborach samorządowych!
Przewietrzyć urzędy z zasia-
działych darmozjadów!
Nooo: Gospodyni sama
przyniosła.

Słowik: Ta czekolada była od
koalicjantów: Zenona i Da-
riusza, tylko facet wstydził się
przyznać. Jak widać wyborcy
wolą więzienie od takiej
koalicji.

Gospodarz: Oni wszyscy
mają nas w jelicie propos
kielbasy. Takie mamy elity.
W.: Kielbasa to jest od tych
z PiS-u.

Gość: To już nie będzie kielba-
sy wyborczej tylko czekolada?

Gospodyni: Za rubelka kupisz
pampersa.

Gospodarz: Daj pan spokój
nie ma takiej opcji.

Rubel.duży.Pieniądz: Kto
kogo w czasie pracy? Komu ile
i dlaczego z naszych? Umorzyć

podatek, wybudować drogę,
zatrudnić przegranego Stacha,
Elkę, emitować obligacje, pod-
pisać umowę z Gazpromem,
budować na 3 miesiące przed
wyborami.

Nabuchodonozor: „Pozo-
staje liczyć na refleksję samej
kandydatki do Sądu Najwyż-
szego” Chodzi o rekomendację
na sędziego Izby Dyscypli-
narnej Sądu Najwyższego,
którą otrzymała Małgorzata
Ułaszonek-Kubacka - radczyni
prawna z Białegostoku, którą
w 2017 roku skazał radcowski
sąd dyscyplinarny...

Pff : Gospodyni się najadła, bo
podobno na sraczkę pomaga.

Gospodarz: Nie zdążył, pozo-
stał tylko zająd.

Nabuchodonozor: Kto zjadł
czekoladę?

Gospodarz: Przekręt stulecia
w Opolu Lubelskim uda-
remniony. Lody nie kręcą
się same. Kto następny po
czekoladniku? Czy amator
czekolady wyspał wspólników
z Lubelskiej? Kto miał dostać
te czekolady i za co? Śledztwo
jest rozwojowe niczym owoc-
ne inwestycje w niemieckiej
koloni polskiej.

**Nie_chcę_PSL_w_samorzą-
dzie:** Jego nie obchodzi czy te
wpisy kogoś bawią czy nie, to
jego praca, on po prostu musi,

bo się do tego wynajął. Teraz
zmienił taktykę, pisze krótkie
teksty ale często, żeby na
forum nie były widoczne inne
wpisy, żeby trzeba było innych

treści szukać. Normalni ludzie
piszą swoje opinie, a ten tutaj
ma za zadanie nie dopuścić do
czytania opinii odmiennych
od stanowiska jego mocodaw-
ców, i co najważniejsze - teks-
tów krytycznych wobec jego
mocodawców, dlatego to robi,
ile mu płacą tego nie wiem.

Nabuchodonozor: Śledztwo
rozwojowe. Czekoladę zjadła
gospodyni. Policja znalazła
ślady, srebberka na stole...

Nabuchodonozor: Przekaz
dnia... Konwencja PiS. Kaczyń-
ski: Czy chcemy samorządów,
które warczą na rząd?

Nabuchodonozor: Złodziej
czekolady to znany działacz
PiSu.Wielozadaniowa.Krysty-
na?

Gość: To jest bardzo poucza-
jący artykuł. Jeżeli robisz jakiś
przekręt, pamiętaj, żeby nie
przekraczać prawa w innych
paragrafach. Al. Capone też
wpadł za podatki, a nie za
gangsterkę.

Wielozadaniowa.Krystyna:
PSL, i tylko PSL! Ci pracowici
ludzie dobrze czują się na
posadach samorządowych,
jedna taka to nawet w kilku
miejscach pełni jednocześnie
różne funkcje! Brawo Wy!

Nabuchodonozor: Jak poda-
je gazeta opolska gospodyni
w domu świeci tylko naftą.
Zrezygnowała z prądu, z wia-
domych powodów.

Nabuchodonozor: Gospo-
dyni vel. Wielozadaniowa.
Krystynka jako nawiedzona

pis.... Rolnik na 2 ha.
Nabuchodonozor: Szybki
post, tylko siedem klawiszy na
kompie... Kartkę zgubiłeś co
masz pisać?

Melo: Złodziej czekolady to
znany działacz PiS-u.

Słowik: Mam kilka pytań:

1. Kto kupił plac buraczany
i budynki w Radlinie? 2. Jak
to było z budynkiem ośrodka
zdrowia w Ratoszynie? / przy
okazji- współczuję Karolci, że
nie wyszedł geszeft z kupnem/
3. Interesują mnie szczegóły
„kupowania/wynagradzania”
radnych z Chodla /Dzięśława
i Józefczaka/ przez miłościwie
nam panującego Wincentego.

gość: Niektórym nerwy
puszczają i od razu słowa im
z butów wychodzi.

Józek z bagien: Wolę alkohol
niż czekoladę.

Nabuchodonozor: Admin
ma ostre nożyczki... Jest
z PiS-u? Wycina sprawę dania
z liścia...pisiorki i jednej pani...
agresorką była Dominika
Arendt-Wittchen, która pełniła
funkcję pełnomocniczki ds.
obchodów 100-lecia niepod-
ległości wojewody Pawła
Hreniaka (PiS)

Nabuchodonozor: Widzę że
gość... i prezes wiedzą co to
jest czekolada ... Taka piosenka
była... (bez skojarzeń)

Gość: Jak widać, Opole to
siedlisko wszelkiej przestęp-
czości. Jak nie bankomat
spalą, to z siekierą biegają
za sąsiadami, a w niedzielę

DIETETYK

**mgr inż.
AGATA JĘDRYCH**
**PONIATOWA,
UL. LUBELSKA 3 LUXMED**
TEL. 531 139 004
CZWARTKI 13.00 - 18.00

to przynajmniej czekolady
ukradną i pasów nie respektu-
ją. Ciekawe, jakie jeszcze afery
wyjdą na jaw w najbliższym
czasie.

**Gospodyni napij się melisy
na uspokojenie:** Jakby miały
wyjść to już dawno by wyszły,
chyba, że jakieś pomówienia
to może i wyjdą.

Kali: Wyjdą afery na jaw i to
już niedługo! Sporo tego jest!
Nabuchodonozor: Napisz
do prokuratury... a nie pisiowe
opowiadanki ...

Idiota?: A nie widzisz Idiota+,
że to materiał policyjny?!

**Wielozadaniowa.Krystyn-
ka:** Marta Wcisło i Andrzej
Chyla, oboje są samorządow-
cami, oboje ubezpieczeni
w KRUS, oboje byli na zwol-
nieniu, czy coś jeszcze mają
wspólnego?

Nabuchodonozor: Gospo-
dyni żyje z KRUS... Ale jej nie
starcza na turbo ptysia...

Toni: Biznes życia. Gospodyni
może się wypowie puk puk.

Nabuchodonozor: Gospody-
ni przyjmuje jeno w płynie...

RED

Kampania wyborcza nabiera tempa

Przez plakat wyborczy wylecieliśmy z korporacji

Puławy: Tak uważają dwaj puławscy taksówkarze, którzy odmówili umieszczenia na swoich autach plakatów wyborczych jednego z kandydatów na prezydenta Puław. Z kolei władze korporacji podkreślają, że powody zakończenia współpracy były inne, a pod szyldem firmy w dalszym ciągu jeżdżą inni kierowcy, którzy również odmówili oklejenia samochodów.

Wyborcza reklama na taksówkach

Sprawa wyszła na jaw po wpisie, jaki Wojciech Bartuzi zamieścił na jednym z portali społecznościowych pod postem Pawła Maja. Taksówkarz poinformował w nim o tym, że został usunięty z korporacji Elmo Taxi, bo odmówił kierownictwu firmy umieszczenia na swoim samochodzie plakatu wyborczego Pawła Maja.

Właściciele Elmotaxi w smsie do kierowców poprosili, aby każde auto miało wyczyszczone szyby, ponieważ będą oklejane plakatami Pawła Maja. Prezes zarządu korporacji w rozmowie ze Wspólnotą potwierdza, że taksówkarze otrzymali taką wiadomość.



Wojciech Bartuzi,

puławski taksówkarz

Obawiałem się o swoje bezpieczeństwo

- Kierowcy dostali takiego smsa ode mnie. Takie smsy informacyjne są wysyłane na raz do kierowców, których nr telefonów są w bazie danych, tj. do wszystkich - mówi Leszek Mokijewski i dodaje:

- Pomysł na oklejenie wyszedł ode mnie. Może jestem naiwny, ale naprawdę uważam, że żyjemy w demokratycznym państwie i każdy zasługuje na takie same szanse przedstawienia siebie szerszemu gronu wyborców i właścicieli

nie z tego powodu wpadłem na pomysł umieszczenia plakatów pana Pawła Maja, ponieważ nie miał zaplecza politycznego, jak i prowadziliśmy rozmowy nad umieszczeniem plakatów kandydata do rady powiatu z innego ugrupowania.

Jak informuje szef korporacji pierwsze naklejania miały miejsce 25 września, przez tydzień zostało oklejonych jedynie 12 z 27 aut.

Taksówkarz: Powiniennem być apolityczny

Wojciech Bartuzi był jednym z taksówkarzy, którzy odmówili oklejenia auta reklamową wyborczą.

- Mam prywatny samochód i prowadzę własną działalność gospodarczą. Jako taksówkarz powinienem być apolityczny, a to kogo popieram, to moja sprawa - mówi Wojciech Bartuzi i dodaje:

- Powiedziałem, że współpracuję z osobami, które mają różne poglądy polityczne.

Kierowca podkreśla, że wykonuje także kursy na osiedla, gdzie mieszkają Romowie, którzy nie darzą Pawła Maja sympatią.

- Obawiałem się o swoje bezpieczeństwo. Prezes podziękował za współpracę. Powiedział, że albo się oklejamy, albo kończymy współpracę - opowiada taksówkarz.

- Nie mam nic przeciwko panu Majowi. Ludzie, którzy wykonują usługi publiczne nie powinni zajmować się polityką w czasie pracy - podkreśla nasz rozmówca.

Jego zdaniem pomysł umieszczenia reklam wyborczych Pawła Maja może mieć związek z tym, że inny współpracownik korporacji - Beata Kozik - startuje na radną miejską z jego komitetu.

Umieszczenia reklamy wyborczej na swoim aucie odmówił również Dariusz Kruk.

- Polecenie właścicieli Elmo było takie, że mają wszyscy umieścić te plakaty na swoich samochodach i część z nich była już naklejona. W przypadku, gdyby naklejenie tych plakatów byłoby dobrowolne, to byłbym w stanie to zrozumieć, ale narzucanie takiego obowiązku w moim przekonaniu jest bezprawne, w związku z tym odmówiłem kategorycznie i zostałem wyrzucony z korporacji Elmo. Uważam, że mam prawo wyboru i decyzja, czy i kogo popieram należy do mnie - przekonuje zwolniony kierowca i dodaje:

- Większość kierowców z korporacji była przeciwna naklejaniu tych plakatów na swoje samochody, ale nie protestowali bojąc się wyrzucenia i utraty jedynego źródła dochodu.



Michał Śmich,

Prawo i Sprawiedliwość

Informacje prasowe o zwolnieniu pracowników korporacji taksówkarskiej za odmowę oklejenia aut plakatami wyborczymi oceniamy niezwykle krytycznie. W naszej ocenie to fakt niedopuszczalny - to powrót do najgorszych wzorów z przeszłości. W przypadku potwierdzenia tych informacji, oczekujemy wyjaśnień ze strony kandydata i zaprzestania takich praktyk

Korporacja: Wylecieli, ale nie za plakaty

Zupełnie inny powód zakończenia współpracy z taksówkarzami podają władze ElmoTaxi. Podkreślają, że nie ma to związku z odmową umieszczenia plakatu wyborczego Pawła Maja.

- Nigdy żadnemu kierowcy nie groziłem zakończeniem współpracy za nie umieszczenie reklamy na samochodzie. Rozwiązanie umowy z panem Bartuzim nastąpiło już 3 września br. z powodu naruszenia warunków umowy, tj. został „przyłapany” na próbie wyłudzenia od spółki nienależnych opłat za kursy, których nie wykonał - posiadamy pełną dokumentację i świadków - tłumaczy Leszek Mokijewski.

Z kolei jak zaznacza właściciel firmy drugi z kierowców nie głosił się do pracy na wyznaczony dyżur, nikogo o tym nie informując.

Maj: Nic nie wiedziałem

Paweł Maj w rozmowie ze Wspólnotą przyznaje, że o całej sprawie dowiedział się z komentarza pod jego postem. Kandydat na prezydenta Puław podkreśla, że o niczym nie miał pojęcia.

- Nie mam najmniejszego wpływu na sytuację. Właściciel firmy zwrócił się do mnie i poinformował, że jest możliwość wyklejania plakatów na samochodach chętnych taksówkarzy. Potwierdziłem, że jest to możliwe i podałem adres, gdzie można je odebrać. Zresztą każdy obywatel w Polsce może je przykleić - tłumaczy Paweł Maj i dodaje:

- Dodatkowo w komentarzu zaproponowałem temu panu pomoc, ale nie odniósł się do tego. Jego zdaniem zdarzenie ma zdecydowanie negatywny wpływ na kampanię wyborczą.

- Dla mnie sprawa wygląda na prowadzenie brudnej kampanii wyborczej. Od pewnego czasu obserwuję lawinowy wzrost tego typu sytuacji, rozpowszechniana plotek,



Wojciech Tarłowski,

przewodniczący KWW Koalicja Samorządowa

Oburzająca jest sytuacja, w której wyrzuca się z pracy kogoś tylko dlatego, że nie godzi się na poparcie danego kandydata w wyborach. Narusza bardzo istotne normy i wiele mówi o tym, jakie metody chciałoby stosować w samorządzie ludzie związani z Pawłem Majem. Myślę jednak, że wyborcy właściwie ocenią to przy urnach wyborczych

kłamstw i pomówień na mój temat. Wierzę w mądrość mieszkańców i ufam, że takie zorganizowane akcje nie wpłyną negatywnie na wynik wyborów - mówi kandydat na prezydenta Puław.

Bartuzi: Nie było umowy. Kierownictwo Elmotaxi - są dokumenty

Zwolnienie z pracy z powodu odmowy umieszczenia plakatu wyborczego na samochodzie to nie jedyny zarzut Wojciecha Bartuziego pod adresem kierownictwa korporacji. - Pierwszy raz wyruszyłem 19 maja, nie dostałem żadnej umowy o współpracę. Pierwszego zawsze płacimy abonament 300 zł, plus 40 zł za wypożyczenie portu płatniczego - opowiada taksówkarz.

- Ja prowadzę swoją działalność gospodarczą i to była tzw. współpraca między firmami, ja to tak rozumiałem. Elmo świadczyło mi usługi w tym zakresie, że otrzymywałem od nich zlecenia, a ja zobowiązywałem się do ich realizacji oraz pełnienia dyżurów zgodnie z narzuconym przez właściciela Elmo grafiką - przyznaje drugi z taksówkarzy.

Prezes zarządu Elmo Taxi odpięra zarzuty.

- Umowa o której mowa nr 115/2018 została zawarta dnia 1 czerwca 2018 r., pomiędzy ELMO TAXI PUŁAWY SP. Z O.O., a Wojciechem Bartuzim prowadzącym własną działalność gospodarczą. Na podstawie tej umowy, pan Bartuzi otrzymywał co miesiąc przelew za obsługę bezgotówkową zleceń - nr umowy zawsze był w tytule przelewu. Zakończenie współpracy nastąpiło z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia - zaznacza Leszek Mokijewski i dodaje, że Dariusz Kruk zawarł podobną umowę współpracy nr 06/05/2017 z ELMO TAXI PUŁAWY SP. Z O.O. dnia 1 maja 2017r.

Marta Pietroni/Dominik Kęsik/
Kamil Wąsik

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Puławy o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu

PROJEKTU ZMIANY PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY PUŁAWY

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2017 r. poz. 1073 z późn. zm.) oraz w związku z:

- 1) Uchwałą Nr VI/28/15 Rady Gminy Puławy z dnia 21 kwietnia 2015 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puławy w miejscowości Łęka i Góra Puławska,
- 2) Uchwałą Nr XXIX/142/2016 Rady Gminy Puławy z dnia 15 grudnia 2016 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Puławy (obręb: Góra Puławska, Kolonia Góra Puławska, Bronowice, Polesie, Opatkowice, Zarzecze, Gołąb, Kochanów, Skoki, Klikawa, Kowala i Pachnowola),

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu przedmiotowego projektu zmiany planu w części dotyczącej obszaru położonego w miejscowości Łęka - przedstawiony na zał. nr 1.14 - wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach: **17 października 2018 r. - 7 listopada 2018 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4 w godzinach w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu 29 października 2018 r. w siedzibie Urzędu Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4 o godz. 12:00

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w przedmiotowym projekcie zmiany planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Puławy z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21 listopada 2018 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2013 r. poz. 235) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017, poz. 1405) informuję, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu zmiany studium do publicznego wglądu można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:

- ww. projektem zmiany planu,
- prognozą oddziaływania na środowisko,
- opracowaniem ekofizjograficznym,
- stanowiskami innych organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów, właściwych do uzgadniania i opiniowania projektu zmiany planu.

Dane o wyżej wymienionych dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017, poz. 1405). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **do dnia 21 listopada 2018 r.**,

- w formie pisemnej w Urzędzie Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Puławy: 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 4
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@pulawy.gmina.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Puławy.

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka” ograła Janowiankę

Żółto-niebiescy odnieśli w niedzielę cenne zwycięstwo. Poniatowianie wygrali przed własną publicznością 2:1 z Janowianką Janów Lubelski.

Gospodarze mieli kilka okazji do zdobycia bramki w pierwszej połowie. Strzałem z odległości 30 metrów, który wylądował na poprzeczce, popisał się Michał Radziejewski. Bliscy szczęścia byli też Hubert Poleszak czy Wiktor Tkaczyk. Nic jednak konkretnego z tych prób nie wynikało i oba zespoły schodziły na przerwę przy bezbramkowym remisie.

Niedługo po zmianie stron poniatowianom wreszcie udało się dopiąć swego. W 56 minucie Paweł Sobkowicz wykorzystał podanie od Tkaczyka. Piłka jeszcze odbiła się od jednego z zawodników i po rykoszecie poszybowała w samo okienko bramki Janowianki.

Kiedy wydawało się, że gospodarze w pełni kontrolują mecz, Damian Jurak sfaułował jednego z rywali we własnym polu



Karol Strug w 86 minucie oddał skuteczny strzał głową, który dał wygraną żółto-niebieskim

karnym. Goście wykorzystali jedenastkę, doprowadzając do wyrównania.

Ostatnie słowo należało jednak do żółto-niebieskich. W 86 minucie z lewej flanki w pole karne dośrodkowanie posłał Rafał Kucharczyk. Do podania doszedł Karol Strug, który uderzeniem głową strzelił w długi róg bramki rywali, nie dając szans ich golkeeperowi.

Stal Poniatowa - Janowianka Janów Lub. 2:1 (0:0)

Bramki: Sobkowicz 56', Strug 86' - 76' (k).

Stal: Rybarczyk - Durkalewicz (68' Stałęga), Radziejewski, S. Węgorowski, Poleszak (71' Parada), Wawer, Sobkowicz (60' Strug), Pikuła, Tkaczyk (84' Jurak), Orłowski, Kucharczyk.



Robert Kozak
kierownik drużyny Stali

Zabrakło nam chłodnej głowy

W pierwszej połowie mieliśmy przewagę, raz trafiliśmy nawet w poprzeczkę, ale nic nie wpadło. Początek drugiej części był ospały, ale w końcu udało nam się otworzyć wynik spotkania. Potem popełniliśmy głupi błąd w obronie i goście wyrównali z karnego. W końcu znowu wyszliśmy na prowadzenie, a później mieliśmy jeszcze okazję, by je podwyższyć. Wygraliśmy i zdobyliśmy ważne punkty. Zabrakło nam chłodnej głowy i wykończenia, bo mogło być nawet 4:1.

Dominik Smagała

TRUDNA DELEGACJA

W następnej kolejce Stal zagra na wyjeździe z POM Iskrą Piotrowice. W zeszłym sezonie na terenie tego rywala poniatowianie zremisowali 0:0, u siebie przegrali natomiast 0:2. - Nastawiamy się na mecz walki. W Piotrowicach jest małe boisko. Gdy wspominał nasze mecze w Piotrowicach, to nie pamiętam, by kiedykolwiek padło w nich więcej niż dwie bramki. Zawsze są to wyrównane boje. Chcemy zagrać na zero z tyłu i powalczyć o zwycięstwo - zapowiada Robert Kozak.

DEBIUT W PIERWSZYM SKŁADZIE

Wiktor Tkaczyk, młodzieżowiec z rocznika 2002, w niedzielę po raz pierwszy wyszedł na boisko w pierwszym składzie Stali. Napastnik zanotował asystę. Wcześniej wszedł z ławki w meczu z Mazowszem.

- Ma bardzo dobre warunki fizyczne, jest wysoki. Do tego potrafi dobrze uderzyć z lewej nogi. Ma szansę na regularną grę - ocenia Robert Kozak

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Opolanin wciąż bez zwycięstwa

Drużyna z Bychawy okazała się za mocna dla biało-niebieskich. Opolanin przegrał w niedzielę w Urzędowie z Granitem 0:1.

Pierwsza część niedzielnego spotkania była wyrównana. Gospodarze podejmowali próby strzelenia gola, ale były one bezskuteczne. Na bramkę Granitu uderzali Piotr Dajos, Daniel Duda czy Andrzej Fliszkiewicz. Z drugiej strony kilka razy dobrą dyspozycję musiał pokazywać strzegący bramki Opolanina Mi-

ZAGRAJĄ Z BENIAMINKIEM

Kolejnym rywalem Opolanina będzie Świdniczanica, z którą Fliszkiewicz i spółka zagrają na wyjeździe. Drużyna ze Świdnika Małego jest

beniaminkiem w lubelskiej okręgówce. Zespół jest na fali - nie przegrał już od pięciu kolejek. Początek spotkania w niedzielę o godz. 11

chał Adamczyk.

Zaraz po przerwie mocniej atakowali przyjezdni. Dowodem tego mógł być strzał jednego z zawodników Granitu, który wylądował na poprzeczce bramki opolanin. Z czasem inicjatywę przejęli gospodarze, co przełożyło się na sytuacje bramkowe, jednak ani Piotr Wesołowski, ani Dominik Banach nie byli na tyle precyzyjni, by pokonać golkipera rywali.

Skuteczni za to byli goście, którzy w 79 minucie spotkania zdobyli jedyną bramkę tego meczu, wykorzystując zamieszanie w polu karnym gospodarzy.

Opolanin Opole Lub. - Granit Bychawa 0:1 (0:0)

Bramka: 79'.
Opolanin: Adamczyk -



Janusz Dec
trener Opolanina

Drużyna jest w budowie

Gasiński, Górniak, Łaska, Gierowski - D. Banach, Dajos (60' M. Banach), Fliszkiewicz, Rożek - Duda (46' Korecki), Wesołowski (83' Drozd).

To jest kolejne spotkanie, którego nie powinniśmy przegrać. Mieliśmy sporo sytuacji do zdobycia bramki, które nie były przypadkowe, ale zabrakło nam nieco szczęścia i umiejętności. Brakuje nam kropki nad „i”. Nie można mieć natomiast zastrzeżeń do postawy zawodników, ich zaangażowania i ambicji. Nasza młoda drużyna jest w budowie i w końcu nasza gra zaskoczy. Mam teraz taki okres, w którym nie punktuje regularnie, ale nie jesteśmy słabsi od rywali.

Żółte kartki Opolanina:
Fliszkiewicz.

dsm

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Trwa zwycięska passa dzieciaków Wisły

Drużyna reprezentująca Wisłę Józefów, złożona z graczy z roczników 2008 i 2009, ma za sobą kolejny udany turniej.

Młodzi adepci futbolu, szkolący się na co dzień w Wisłę pod okiem trenera Karola Jaruzela, zagraли w minioną niedzielę (7 października) w turnieju kategorii Orlik, organizowanym przez Lubelski Związek Piłki Nożnej. Zawody, które odbyły się w Niemcach (pow. lubelski), były drugim etapem rozgrywek. Wcześniej drużyna Wisły okazała się najlepsza w cyklu trzech turniejów, w których rywalizowała m.in.

z rówieśnikami ze Stali Poniatowa czy Granitu Bychawa. W Niemcach ekipa z Józefowa rozegrała pięć spotkań, z których cztery wygrała i jedno zremisowała. Przed podopiecznymi Karola Jaruzela jeszcze dwa turnieje, w których młodzi piłkarze reprezentujący barwy Wisły zmierzą się z tymi samymi rywalami. Kolejne zawody zaplanowano na najbliższą sobotę, 13 października.

WYNIKI WISŁY JÓZEFÓW

Wisła - BKS II Lublin 1:0
Wisła - Vrotcovia Lublin 3:0
Wisła - KS Ciecierzyn 0:0
Wisła - Football Academy II Lublin 2:1
Wisła - Piotrcovia Piotrków 2:0

dsm



Wisła Józefów - rocznik 2008/2009: Igor Pawka, Krystian Pastwa, Oskar Różalski, Jakub Superson, Kacper Kwiecień, Anna Pietras, Miłosz Maj, Dominik Gawlik, Michał Gałkowski. Trener: Karol Jaruzel

KLASA O**Wyniki 10 kolejek:**

Avia II - Piotrowice 3:0
Stal - Janowianka 2:1
Tur - Wisła II 1:6
Opolanin - Granit 0:1
Unia - Orion 0:3
Stróża - Sokół 2:0
Sygnał - Piskovia 2:2
Mazowsze - Świdniczanica 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orion Niedzwica Duża	9	23	19-5
2	Mazowsze Stężyca	10	21	16-10
3	Granit Bychawa	10	20	26-9
4	Avia II Świdnik	10	20	21-11
5	Stal Poniatowa	10	18	15-14
6	LKS Stróża	10	16	21-15
7	Wisła II Puławy	10	14	21-18
8	Sygnał Lublin	10	14	25-24
9	POM Iskra Piotrowice	10	14	17-15
10	Sokół Konopnica	10	13	14-18
11	Piskovia Piski	10	13	12-13
12	Świdniczanica	9	12	17-13
13	Opolanin Opole Lubelskie	10	9	13-15
14	Janowianka	10	7	8-18
15	Unia Wilkołaz	10	6	12-30
16	Tur Milejów	10	1	8-37

Następna kolejka (13-14.10.):

Janowianka - Tur, Granit - Avia II, Świdniczanica - Opolanin (14.10., g. 11), Piskovia - Mazowsze, Sokół - Sygnał, Orion - Stróża, Wisła II - Unia, Piotrowice - Stal (14.10., g. 15)

DSM

KLASA B**Wyniki 8 kolejek:**

Leokadiów - Powiślak II 1:0
Abramów - Legion 3:4
Serokomla - Stal II 3:2
Draco - Cisy 3:0
Dąbrowiak - Poraj 2:2
Zawisza - Garbarnia II 1:1
Paauza: Jaworzanka

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisy Nałęczów	8	18	23-12
2	Draco Kowala	7	16	25-8
3	Zawisza Garbów	7	15	24-10
4	GKS Abramów	7	15	18-12
5	SKS Leokadiów	8	15	21-16
6	Garbarnia II Kurów	8	13	14-17
7	Powiślak II Końskowola	7	12	26-13
8	Legion Tomaszowice	8	12	27-17
9	Serokomla Janowiec	7	10	11-12
10	Stal II Poniatowa	7	6	16-19
11	Poraj Kraczevice	8	4	7-27
12	Jaworzanka Rogów	7	3	7-28
13	Dąbrowiak	7	1	6-34

Następna kolejka (14.10.):

Poraj - Zawisza (14.10., g. 11), Cisy - Dąbrowiak (14.10., g. 15), Stal II - Draco (14.10., g. 14.30), Abramów - Serokomla, Powiślak II - Legion, Jaworzanka - Leokadiów (14.10., g. 16)

dsm

Takiego zdarzenia bywalcy klubu się nie spodziewali. Wszyscy byli w szoku Śmierć na siłowni w Puławach

We wtorkowy wieczór na jednej z puławskich siłowni zmarła 45-letnia kobieta. Gdy straciła przytomność, próbowali ją ratować inni ćwiczący, później ratownicy. Niestety bez skutku.

Bezskuteczna walka o życie

Do śmierci kobiety doszło we wtorek wieczorem na siłowni w Puławach. Ćwicząc, 45-latką straciła przytomność. Pierwszej pomocy udzieliły jej inne osoby przebywające na

Grzegorz Kwit,

Prokurator Rejonowy w Puławach

Wykluczamy, by zgon nastąpił na skutek działania osób trzecich, z przyczyn innych niż naturalne

sali treningowej. Na miejsce przyjechała również karetka pogotowia, jednak mimo pomocy ratowników kobieta zmarła. Jak informuje lekarz koordynujący z SPZOZ, jednoznaczna przyczyna śmierci nie została określona.

- Mimo prowadzonej akcji reanimacyjnej przez zespół karetki specjalistycznej stwierdzono zgon. W związku z brakiem jednoznacznej przyczyny śmierci, zgodnie z procedurą powiadomiono policję oraz prokuraturę. Ciało zostaje do dyspozycji prokuratury - informuje lekarz Tomasz Myszała.

Siłownia niewinna

- Wykluczamy by zgon nastąpił na skutek działania osób trzecich, z przyczyn innych niż naturalne. Nie mamy podstaw do przeprowadzania sekcji zwłok - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach, który przez wzgląd na dobro rodziny zmarłej poprosił o delikatność w informowaniu o tym zdarzeniu. Prokurator dodaje, że siłownia w żaden sposób nie może ponosić winy za tragiczny wypadek.

- Trudno doszukiwać się winy siłowni, bo każdy kupuje

Tomasz Myszała,

lekarz

Mimo pomocy ratowników kobieta zmarła

wejściówkę i ćwiczy na własną odpowiedzialność. Takie nagłe utraty przytomności prowadzące do zgonu mogą zdarzyć się niestety wszędzie i wynikać z różnych przyczyn - może to być zawał, udar czy pęknięcie tętniaka - mówi Kwit.

Personel siłowni, w której doszło do wypadku odmówił komentarza dla „Wspólnoty”, kierując się dobrem bliskich zmarłej, którzy prosili o nieudzielanie informacji na temat wypadku.

Kamil Wąsik

Zaginęła w Kazimierzu



Julia Ochocka ostatni raz była widziana w Kazimierzu Dolnym 28 września.

16-letnia Julia Ochocka 28 sierpnia wyszła z mieszkania. Do tej pory nie udało się ustalić gdzie przebywa. Policja prowadzi poszukiwania opiekuńcze.

Poszukiwania dziewczyny prowadzi Komenda Miejska Policji w Olsztynie, ponieważ w Kazimierzu 16-latką przebywała tymczasowo. Julia ma średni wzrost i jest szczupła. Ma długie blond włosy. Może posiadać przy sobie jasno-fioletową torbę na ramię. Dziewczyna nosi okulary. Wszystkie osoby, które mają wiedzę na temat miejsca przebywania małoletniej proszone są o pilny kontakt z KMP w Olsztynie. Informacje można przekazywać pod nr: 112, 89 522 47 40, 89 522 47 48 (prowadzący poszukiwania) lub 601 457 510 (oficer prasowy) bądź mailowo: prasowy@olsztyn.ol.policja.gov.pl

kpw

Dopalacze w gm. Kurów

1,5 kg środków psychotropowych znaleźli policjanci w mieszkaniu 30-letniego mieszkańca gminy Kurów. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających.

Znalezisko, jakiego mundurowi dokonali w ubiegłym tygodniu to efekt wspólnych działań Komendy Powiatowej Policji w Puławach i Centralnego Biura Śledczego Policji.

- Policjanci CBSP realizując posiadane informacje weszli do miejsca zamieszkania 30-latka. Ujawnili tam stoiki, worki foliowe oraz pojemniki z zawartością białego proszku. Łącznie ponad 1600 gramów. Po zbadaniu okazało się, że zabezpieczona substancja to środki psychotropowe tzw. dopalacze - opowiada Waldemar Łazuga z KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, a w miniony piątek usłyszał zarzut. Prokurator zastosował wobec niego również środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego i dozoru policyjnego.

Marta Pietroni

REKLAMA

NA WYNAJEM
LOKALE od 13m²
ul. Słowackiego 2, PUŁAWY
698 644 696

USŁUGI BUDOWLANE
- Gładzie na mokro (bezpyłowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- Ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne
PUŁAWY 514 012 218

REKLAMA

Dental-Med
Gabinet stomatologiczny
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
Gabinet stomatologii dziecięcej
• leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
• bezbolesne, komputerowe znieczulanie
• bezwzględne leczenie próchnicy – ICON
• ortodoncja
• przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej
leczymy dzieci
• stomatologia (ogólna, estetyczna)
• PROTETYKA
• chirurgia
• wybielanie
• RTG
• IMPLANTY
• medycyna estetyczna

profesjonalna pralnia dywanów
parowo.pl
ecofresh
Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
f /myjniacofresh
Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice
509 907 911 509 501 606
Odbiór dywanów od klienta

Starosta puławski doceniony

Witold Popiołek został laureatem nagrody „Samorządowiec XX-lecia”.

Wyróżnienie odbierze 17.10. na sesji Rady Powiatu Puławskiego. Samorządowiec został wyróżniony przez Zarząd Powiatów Polskich m.in. za inwestycje drogowych, działania w obszarze edukacji, ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Wsparcie starosty otrzymuje także m.in. puławska policja, Państwowa Straż Pożarna i Ochotnicza Straż Pożarna poprzez czynione zabiegi oraz przeznaczane środki na wyposażenie w specjalistyczny sprzęt i wozy bojowe.

Dominik Kęsik

REKLAMA

Dental-Med
Centrum Stomatologii
Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ
zapisy/rejestracja
Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)
tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY
Restauracja „POD DĘBAMI”
www.poddebami.pulawy.pl
Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.
tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

R E K L A M A

LIDER DO SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



Jacek

CZERNIAK

Lista nr 5

Miejsce nr 1

SILNY SAMORZĄD
DEMOKRATYCZNA POLSKA



Jacek

CZERNIAK

ZAGWARANTOWAĆ:

MINIMALNE CENY PRODUKTÓW ROLNYCH

WPROWADZIĆ:

POWSZECHNE UBEZPIECZENIE

ROLNIKÓW OD WSZELKICH

NIESZCZĘŚLIWYCH ZDARZEŃ

(SUSZA, POWÓDŹ, GRADOBICIE, PRZYMROZKI)

PRZYWRÓCIĆ:

RENTY STRUKTURALNE DLA ROLNIKÓW

WYRÓWNAĆ:

DOPLATY BEZPOŚREDNIE DLA ROLNIKÓW

DO POZIOMU DOPLAT, KTÓRE

OBOWIAZUJĄ WE FRANCJI I NIEMCZACH

ZMNIJSZYĆ KOLEJKI DO LEKARZY SPECJALISTÓW

I ODDŁUŻYĆ SZPITALE

sfinansowano ze środków KWW SLD LEWICA RAZEM



*Daję głos, nie nie zawiedzie.
Anabella Jędrkowska*

Przebudowa linii kolejowej między Lublinem a Warszawą znacznie się wydłuży

Umowa na modernizację torów między Lublinem a Dęblinem zerwana

Włoska firma Astaldi nie będzie się już zajmowała budową linii kolejowej między Lublinem a Dęblinem. 5 października PKP oficjalnie odstąpiło od umów z konsorcjum.

Sytuacja zmieniała się dynamicznie

Choć o opóźnieniach na budowie linii kolejowej mówiono od dawna, a w naszym regionie było widać to gołym okiem, to żadna ze stron nie potwierdzała tego oficjalnie. Od dwóch tygodni pojawiały się także informacje, że włoska firma

Astaldi zrywa umowy. PKP unięła jednoznacznej deklaracji, stwierdzając tylko, że otrzymała korespondencję, a rzecznik Polskich Linii Kolejowych tłumaczył, że chodzi o chwilowe problemy wykonawcy. Sytuację zmienił oficjalny komunikat firmy Astaldi, która potwierdziła, że zrywa dwa kontrakty z Polskimi Liniami Kolejowymi. Jeden dotyczy linii między Lublinem a Dęblinem.

Przyczyną wypowiedzenia kontraktów jest niezwykle gwałtowny, znaczny i powszechny wzrost cen materiałów i siły roboczej, koniecznych do wykonania tych kontraktów – informowali w oficjalnym komunikacie przedstawiciele włoskiej firmy.

Podwykonawcy konsorcjum, firmy z naszego regionu zostały, postawione w bardzo trudnej sytuacji. Brak zapłaty za wykonane prace może doprowadzić ich do bankructwa.

Interweniował wojewoda

Przedstawiciele lokalnych firm, którym Astaldi nie wypłaciła należności udali się po pomoc do Wojewody Lubelskiego. Przedsiębiorcy zapowiedzieli, że w przypadku braku wypłat są na tyle zdesperowani, że zainicjują blokadę drogi. W zeszłym tygodniu odbyło się spotkanie, na którym zdecydowano, że firmy, które były oficjalnie zatwierdzone przez PKP mogą liczyć na szybkie wypłaty zaległych środków.

PLK nie pozostawiły podwykonawców Astaldi S.p.A., którzy nie otrzymali należności za wykonaną pracę, bez wsparcia - informuje w oficjalnym komunikacie Mirosław Siemieniec, rzecznik prasowy PKP PLK i kontynuuje:

Spółka podjęła nadzwyczajne działania względem regulowania należności dla podwykonawców. Określono najszybszy i zgodny z prawem sposób procedowania dokumentów, który pozwoli podwykonawcom uzyskać należności wynikające ze zobowiązań Astaldi S.p.A. 4 października należności w wysokości 14 mln zł otrzymało 5 firm.



Na przejeździe kolejowym w miejscowości Pożóg gm. Końskowola już od dawna nic się nie dzieje. Opóźnienia w pracach na tym odcinku wynoszą co najmniej 8 miesięcy.

Niestety wypłaty nie dotyczą wszystkich podwykonawców. Nie wszyscy bowiem posiadali wymagane dokumenty. Teraz muszą przedstawić dowody na wykonanie na trasie kolejowej prace. Wojewoda Lubelski zapowiada w tej sprawie kolejne spotkanie.

15 października umówiłem się w Lublinie na kolejne spotkanie z podwykonawcami i zarządem PKP PLK, aby zweryfikować te pierwsze dni pracy nad dokumentami, bo nikt nie chce zostawić podwykonawców samym sobie - informuje Przemysław Czarnek, Wojewoda Lubelski.

Ultimatum nie pomogło

2 października PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wezwały Astaldi S.p.A. do podjęcia prac na kontraktach. Niestety włoska firma nie zmieniła podjętych wcześniej decyzji. W związku z zaistniałą sytuacją PKP PLK 5 października złożyły oświadczenie o odstąpieniu od umów z winy włoskiego konsorcjum. Teraz pracownicy kolei analizują najszybsze warunki do szybkiej kontynuacji prac objętych dwoma kontraktami.

Monika Głos - Oszatowska

R E K L A M A

dr Jacek SZCZOT

Były minister, prawnik, społecznik Waszym kandydatem z listy PiS do Sejmu Województwa Lubelskiego

OKRĘG 2
POZ. 2

*Nie zawiodłem dawnej
- nie zawiodę obecnie*

Materiał finansowany przez KW PiS

Producent serialu: Nie wiem, jak przeprosić widzów z Lubartowa

W Lubartowie wrze po emisji „Ojca Mateusza”

Ponad 3 mln widzów obejrzało w czwartkowy wieczór odcinek „Ojca Mateusza”, w którym klub „Wieprz” z Lubartowa korumpuje sędziego.

W czwartek 4 października w telewizji wyemitowano odcinek serialu „Ojciec Mateusz” o księdzu - detektywie, w którym - w negatywnym kontekście - pada nazwa Lubartowa. Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o duszgrozozach z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz. - Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Oczekują interwencji u Kurskiego

W dniu emisji odcinka w Lubartowie odbywała się sesja Rady Miasta. Przewodniczący Rady, Jacek Tomasiak bulwersował się „promocją” miasta w serialu.

- Za 3,5 godziny zostanie pokazany film, w którym jest mowa o Wieprzach z Lubartowa. Czy pan burmistrz wiedział, że taka promocja zostanie nam zafundowana?

Czy pan interweniował u prezesa Kurskiego? Kibice chcą wyrazić swoje niezadowolenie, działacze i trenerzy MKS Lewart też są zniechęceni - grzmiał Tomasiak.

- Nie odniosę się do filmu, bo nie oglądałem. Złe się dzieje, jeśli mówi się źle o naszym mieście. Chciałbym prosić o nieprzecenia nie roli burmistrza żeby był w stanie przeciwdziałać takiej produkcji, jak serialowa, a z prezesem TVP nie miałem okazji nigdy rozmawiać i nie miałem okazji pisać scenariusza odcinka jakiegokolwiek serialu - odpowiedział burmistrz Janusz Bodziacki.

Wszyscy wiedzą, że kiedyś był „Fryzjer”, a tutaj był „Krawiec”

Tymczasem radny powiatowy Janusz Pożak podkreśla, że burmistrz powinien zająć stanowisko w sprawie. - W Lubartowie dzieje się dobrze pod względem sportu, a ktoś wbija nam szpilę. Wiemy, że w mieście mamy władzę związaną z obecną w naszym kraju i sam burmistrz powinien zająć stanowisko. Sytuacja jest nie w porządku do miasta i klubu sportowego - mówi radny powiatowy.

Przykro

W odcinku w rozmowach pojawia się osoba prezesa Wieprza Lubartowa. W rzeczywistości szefem największego klubu w mieście jest Dariusz Karwat. - Nie chciałbym rozkręcać niepotrzebnej reklamy. Było mi przykro, bo wy-

mieniane były nazwy klubów z regionu sandomierskiego. Oczywiście ogólnikowo. My byliśmy pokazani jako klub, który proponował sędziemu jakieś pieniądze. Porównanie korupcyjne były jednoznaczne. Padły słowa: „Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa”. Uznajmy to za fikcję. Niech władze naszego miasta podejmują jakąś interwencję. Nie chcę ciągnąć tego tematu. Dla mnie to sprawa zamknięta. Myślę, że to już więcej się nie powtórzy - mówi i zauważa, że gdy już producent chciał, mógł wymyślić jakąś fikcyjną siedzibę

klubu, by nie odnosić się bezpośrednio do kogoś.

- Przyjeżdżają władze klubu z walizką pełną pieniędzy, a do tego jakieś zegarki. Nie wyglądało to dobrze. Afera korupcyjna. Odebrałem to jak powrót do lat ubiegłych. Wszyscy wiedzą, że kiedyś był „Fryzjer”, a tutaj był „Krawiec”. Teraz można się tylko z tego śmiać. Niech to zostanie w rzeczywistości literackiej - dodaje.

Ogromne poruszenie

Przewodniczący rady miasta

Lubartowa wspomina, że już po emisji odcinka z bardzo liczną grupą mieszkańców uczestniczył w pielgrzymce autokarowej. - Naszym miejscem docelowym było sanktuarium. Proszę mi wierzyć, że wszyscy rozmawiali o serialu. Zrobiło się ogromne poruszenie w Lubartowie. Nie dało się nie słyszeć słów: wieprz, korupcja, widziałas jak nas pokazali - mówi Jacek Tomasiak i zauważa, że władze miasta powinny domagać się przeprosin od szefa telewizji Jacka Kurskiego. - Jak ktoś chce, bez problemów może do niego dotrzeć.

Boją się, że drużyna będzie słyszała teraz prześmiewcze piosenki

Bardzo negatywnie odbieram to, jak zostaliśmy pokazani wśród rodaków w całym kraju - przyznaje. Tomasiak rozmawiał z kibicami Lewartu. - Są mocno zbulwersowani całą sytuacją. Boją się, że drużyna będzie słyszała prześmiewcze piosenki na innych stadionach w naszym województwie - dodaje.

M.P.

PIENIĄDZE NA PROFILAKTYKĘ ZDROWOTNĄ DLA PIERWSZOKLASISTÓW

Zaburzenia słuchu, mowy i głosu mogą być znaczącą przeszkodą w rozwoju dziecka. To właśnie z nimi związane są takie problemy, jak wady wymowy, trudności w czytaniu i pisaniu czy w nauce języków obcych. Ich wczesne wykrycie umożliwia skuteczniejsze leczenie. Już niebawem ponad 30 tysięcy uczniów I klas podstawówek z naszego regionu skorzysta z bezpłatnych badań profilaktycznych. Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił właśnie poświęcony temu celowi konkurs.

Na program realizowany w ramach działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne Regionalnego Programu Operacyjnego przeznaczono prawie 4 miliony złotych. Jego realizacja potrwa do 2021 roku.

Badania dla zdrowia

Problemy ze słuchem zdarzają się nie tylko osobom starszym. Przekonała się o tym pani Teresa z Kraśnika, której siedmioletni syn zdawał się wykazywać objawy ADHD. - Piotruś miał problemy z koncentracją i nauką, nie słuchał, co się do niego mówiło - opowiada. Lekarz pierwszego kontaktu zaproponował jej, by poszła z synem na badanie słuchu. - Byłam pewna, że skieruje nas do psychologa dziecięcego - mówi pani Teresa. - Okazało się, że syn ma niedosłuch. Na szczęście wada nie zdążyła się pogłębić, przez co była stosunkowo łatwa do leczenia - dodaje. Pani Teresa zareagowała na czas: rozpoczęcie nauki szkolnej to moment, w którym wykrycie zaburzeń u dziecka pozwala na uniknięcie ich negatywnych skutków. Dla wielu dzieci



to właśnie wczesna diagnoza i szybko rozpoczęta rehabilitacja jest szansą na właściwy rozwój i dobrą przyszłość. To właśnie profilaktyka stanowi podstawę wdrażanego przez Zarząd

Województwa Programu. Ułatwienie dostępu do badań ma pomóc w zmniejszeniu odsetka najmłodszych zmagających się z problemami ze słuchem i mową, które stają się coraz powszechniejsze.

Edukacja, diagnostyka, leczenie

Zasięg działania Programu ma być jednak szerszy. Jego kompleksowość będzie się opierać na połączeniu edukacji, diagnostyki i działań terapeutycznych, a wsparcie obejmie wiele etapów: od informacji i rekrutacji, przez spotkania edukacyjne dla



dzieci podczas tzw. godzin wychowawczych, aż po szkolenia dla osób wykonujących badania przesiewowe. To część edukacyjna, której znaczenie w kontekście zwiększenia społecznej świadomości problemu podkreślają twórcy Programu. Kolejnymi etapami będą już diagnostyka, w tym zakup urządzeń niezbędnych do badań, i terapia w zakresie usprawniania centralnych funkcji słuchowych. Docelowo Program obejmie 85 procent pierwszoklasistów z całego województwa. Wysoką frekwencję ma zapewnić fakt, że badania w ramach Programu będą przeprowadzane na miejscu, czyli w lubelskich szkołach. Jednocześnie jego wdrożenie ma odciążyć zarówno budżety rodzin, jak i placówek publicznych.

Wczesne wykrycie wad nie tylko ułatwia leczenie - pozwala także zaoszczędzić na kosztach związanych się z terapią, które mogą być wysokie.

Nabór do konkursu już niedługo!

Projekty można składać od 30 października do 13 listopada br. Na Program finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego przeznaczona została kwota 3 963 476 złotych. Jego celem jest stworzenie kompleksowej opieki profilaktycznej dla dzieci rozpoczynających naukę szkolną. To właśnie w tym wieku zaczynają kształtować się kompetencje i umiejętności społeczne, które zaważą na ich przyszłości, dlatego zapobieganie problemom zdrowotnym, które mogą przyczynić się do zmniejszenia tempa rozwoju dzieci, jest kluczowe. Realizacja Programu pozwoli zadbać o zdrowie i przyszłość dzieci lubelszczyzny.

Masz pytanie? Odpowiemy! Jeśli masz pytanie dotyczące konkursów, zadzwoń pod nr telefonu (81) 441 68 43 lub napisz na adres efs@lubelskie.pl Wszelkie niezbędne informacje znajdziesz również na stronie www.rpo.lubelskie.pl/dw_efs



Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

www.rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

ROZMOWA Katarzyną Anczarską, producentką serialu z ATM Grupa

Nazwa miasta zupełnie przypadkowa

Skąd pomysł na nazwanie klubu z Lubartowa „Wieprzem”?

- A jak pańska drużyna się nazywa?

Lewart Lubartów.

- U nas w serialu pojawiają się fikcyjne nazwy.

W serialu pojawia się motyw korupcji...

- Dlatego nie podajemy prawdziwej nazwy, tylko wymyśloną.

Zgodzę się, tylko pojawia się miasto Lubartów...

- Fikcja. Nikt tego poważnie nie bierze. Nie bierzemy pomysłów z życia. Wszystko to fikcja.

Tylko podczas sesji rady miasta pojawił się temat ostatniego odcinka. Ludzie są oburzeni, że miasto i klub są stawiane w takiej sytuacji...

- To strasznie mi przykro. Nie chcieliśmy zrobić nikomu żadnej krzywdy. Pojawił się pomysł autora - Michała Kalickiego, ale przecież klub sandomierski również nie wypada najlepiej. Z naszej strony

nie chcieliśmy nikogo urazić.

W przeszłości Lewart Lubartów brał udział w aferze korupcyjnej. Ludzie to pamiętają. Po wielu latach sprawa wróciła i to w najbardziej niespodziewanym momencie...

- Podaliśmy fikcyjny klub. Nie ma odniesienia do Lewart. Przepięknie powiązaliśmy to z Lubartowem. Nikt nie chciał wyciągać starych spraw.

Skąd właściwie pomysł na wpłcenie do serialu Lubartowa?

- Tak traf chciał. Pierwsza z brzegu nazwa miasta.

A skąd nazwa klubu - „Wieprz”?

- Fikcja literacka.

A może fakt, że przez Lubartów przepływa rzeka o takiej nazwie?

- Jakoś tak.

Wiem, że dużo ludzi, radni są oburzeni...

- Nie wiem co z tym zrobić. Nie wiem w jaki sposób przeprosić widzów z Lubartowa.

Program czyste powietrze - porozumienie o współpracy LODR w Końskowoli z WFOŚiWG w Lublinie

Dyr. LODR w Końskowoli Sławomir Plis:

- Właśnie rozpoczęła się kalendarzowa jesień. Chłodne dni przypominają nam o zbliżającej się konieczności ogrzewania naszych domów. Spalanie paliw stałych w piecach i kotłach domowych stanowi jedno z głównych źródeł emisji pyłów i gazów, które mogą mieć negatywny wpływ na nasze zdrowie. Jednym z działań, które ma ten wpływ ograniczać jest Program Czyste Powietrze. Jego celem jest zmniejszenie lub wyeliminowanie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przy eksploatacji domów jednorodzinnych.



Informacje nt programu

Program skierowany jest do właścicieli istniejących domów jednorodzinnych oraz osób, które posiadają zgodę na rozpoczęcie budowy. Budżet do wykorzystania na wymianę lub zakup i montaż źródeł ciepła oraz termomodernizację wynosi 103 mld złotych. W Programie przewiduje się dofinansowanie na: wymianę starych źródeł ciepła oraz zakup i montaż nowych źródeł ciepła, docieplenie przegród budynków, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, montaż lub modernizację instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, instalację odnawialnych źródeł energii (kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej) oraz montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

Korzystający z Programu będą mogli uzyskać częściowy zwrot poniesionych kosztów w formie dotacji lub pożyczki. Minimalny koszt kwalifikowany wynosi 7 tys. zł a maksymalny, od którego liczona jest dotacja, to 53 tys. zł. W przypadku przekroczenia tego progu dodatkowe koszty mogą być dofinansowane tylko w formie pożyczki. Wysokość dofinansowania przedsięwzięcia zależna jest od miesięcznego dochodu na osobę osiąganego w gospodarstwie domowym. Maksymalny okres spłaty oprocentowanej pożyczki wynosił będzie 15 lat.

Pierwszym krokiem w przypadku ubiegania się o otrzymanie dofinansowania jest zbadanie potrzeb budynku poprzez przeprowadzenie jego audytu energetycznego lub uproszczonej analizy energetycznej. Następnie należy wypełnić i złożyć wniosek o dofinansowanie. W

przypadku pozytywnej weryfikacji wniosku pod względem dostępności i jakości nastąpi wizytacja przedstawiciela Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który zweryfikuje informacje zawarte we wniosku ze stanem faktycznym. Po pozytywnym rozpatrzeniu następuje podpisanie umowy o dofinansowanie. Płatność może być wypłacana w kilku transzach po zrealizowaniu poszczególnych etapów przedsięwzięcia. W celu uzyskania płatności należy złożyć wniosek o płatność. Po końcowej wizytacji przedstawiciela WFOŚiGW następuje ostateczne rozliczenie przedsięwzięcia. Dodatkowo należy liczyć się z możliwością kontroli w okresie utrzymania przedsięwzięcia, czyli w ciągu 3 lat od zakończenia inwestycji.

Program Czyste Powietrze jest działaniem długofalowym. Nabór wniosków rozpoczął się 19 września 2018 roku i potrwa do 30 czerwca 2029 roku. Organem odpowiedzialnym za przyjmowanie i rozpatrywanie wniosków, a także udzielanie szczegółowych informacji jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Wnioski składać można za pomocą aplikacji internetowej lub w przypadku braku możliwości skorzystania z niej - w formie papierowej na formularzu pobranym w siedzibie WFOŚiGW.

- Pragnę poinformować, iż Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego (LODR) podpisał porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Lublinie. Celem porozumienia jest wzajemna współpraca w celu promowania

proekologicznego stylu życia oraz proekologicznych inwestycji. A wspomniany program Czyste Powietrze to właśnie wymierny efekt podjętych w tym kierunku przez rząd działań. Doradcy LODR będą promować, informować i pomagać wszystkim zainteresowanym w wypełnianiu wniosków i kompletowaniu dokumentów wymaganych przy ubieganiu się o dofinansowanie inwestycji w ramach programu Czyste Powietrze.

- Korzystając z okazji przypomnę Państwu, iż jak co roku LODR organizuje w grudniu cykl szkoleń dla wszystkich zainteresowanych, którzy otrzymali decyzję przyznającą środki finansowe w ramach programów Młody Rolnik czy Restrukturyzacja Małych Gospodarstw. Szczegółowy harmonogram, terminy i pozostałe informacje dotyczące omawianych szkoleń zamieszczone są na naszej stronie internetowej www.lodr.konskowola.pl

Zachęcam w tym miejscu do odwiedzania strony internetowej Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli. Staramy się tam na bieżąco informować o działaniach, którymi zajmuje się Ośrodek. Zamieszczamy także informacje o działaniach innych instytucji – w tym ministerstwa – a dotyczących rolnictwa.

Przypominam, iż w każdym powiecie naszego województwa znajduje się Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego - adresy, numery telefonów zamieszczone są na stronie internetowej LODR.

Zapraszam wszystkich do zapoznania się z naszą działalnością oraz korzystania z wiedzy i doświadczenia Doradców LODR. Staramy się w oparciu o naszą wiedzę służyć Państwu pomocą, radą i wsparciem.

Prokurator nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego

Słowo „konstytucja” nikomu nie ubliża

BIAŁA PODLASKA:

Bialska prokuratura umorzyła dochodzenie przeciwko Ryszardowi Filipiukowi oraz Stanisławowi Dembowskemu z KOD, którzy zawiesili baner z napisem „Konstytucja” na pomniku Lecha i Marii Kaczyńskich. Ale mogą odpowiedzieć za wykroczenie.

Koszulka z napisem „KONSTYTUCJA” pojawiła się na pomniku 2 sierpnia około godz. 5 rano w parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej.

Zarzut znieważenia pomnika usłyszeli wkrótce po tym Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty fotograficzne oraz przeszukano mieszkania. W tej sprawie obaj działacze złożyli zażalenie do sądu.



Stanisław Dembowski, działacz bialskiego KOD (po lewej)

Z treści postanowienia dowiedziałem się też, że zawiadomienie o „przestępstwie” złożyło do prokuratury stowarzyszenie „Ogólnopolski Komitet Obrony przed sektami i przemocą”. To komitet kierowany przez Ryszarda Nowaka, który „wsławił się” atakami m. in. na Roberta Biedronia, Dode, Korę Jackowską i Nergala. Znaleźliśmy się zatem w doborowym towarzystwie

Znieważać to lżyć, wyszydzać...

Zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, bezzasadne było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członków bialskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich. Sąd uznał m.in., że przeszukiwanie

było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „KONSTYTUCJA” nie ma wydźwięku znieważającego.

Teraz, prokuratura umorzyła postępowanie z uwagi na „brak znamion czynu zabronionego”. Poza tym - podkreśla prokura-

tura - istotnym punktem jest właściwe rozumienie pojęcia „znieważać”. Według kodeksu karnego znieważanie polega na ubliżeniu, wyszydzeniu, czy wykazaniu pogardy. Tego w przypadku działania członków KOD nie stwierdzono.

- Nie stanowiło to zniewa-

Tomasz Lewtak

z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej
Słowo „konstytucja” oznacza nazwę aktu prawnego i nie ma wydźwięku negatywnego

żenia pomnika. Napis zamieszczony na banerze nie stanowi bowiem treści obraźliwej, uwłaczającej czy pogardliwej. Słowo oznacza nazwę aktu prawnego i nie ma wydźwięku negatywnego. Nie wpływało również na estetykę pomnika - uzasadnia Tomasz Lewtak z Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej. Sprawa jednak może mieć swój ciąg dalszy. Prokuratura podkreśla, że czyn podejrzanych może wypełniać znamiona wykroczenia z art 63a, który mówi o umieszczaniu w miejscu do tego nieprzeznaczonym ogłoszenia, plakatu, afiszu, czy ulotki. Sprawa zostanie przekazana do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej by prowadzić dalsze postępowanie, czy działała nie członków KOD cechowało się społeczną szkodliwością.

Ktoś poszedł po rozum do głowy

Z kolejnego, przychylnego obrotu sprawy zadowoleni są bialscy działacze KOD. Według nich, wreszcie ktoś rozsądny poszedł po rozum do głowy. Nie wyobrażają sobie, że słowo „konstytucja” może być dla kogoś obraźliwe.

- Najwyższy akt prawny w każdym kraju demokratycznym może obrażać jedynie kogoś o zapędach dyktatorskich. Policja zadziałała z nadania politycznego, innego wyjaśnienia nie widzę. Działając w bialskim KOD, w środowisku, gdzie rządzi PiS jesteśmy dla niektórych niewygodni. Nie mam powodu być wdzięczny prokuraturze, bo innej decyzji nie mogłem się spodziewać - mówi Ryszard Filipiuk z bialskiego KOD.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MITSUBISHI MOTORS
Drive your Ambition

PW PAREXBUD

AUTORYZOWANY DEALER
MITSUBISHI MOTORS

UL. NAŁĘCZOWSKA 24, LUBLIN
TEL. 81 533 73 57 KOM. 535-781-781

WWW.MITSUBISHI.LUBLIN.PL

Przełomowe odkrycie uczonych z Cambridge w walce z nietrzymaniem moczu

Prof. Max Randall,
Cambridge

„Ta metoda usuwa 97% przyczyn nietrzymania moczu, całkiem likwiduje problem w 4 tygodnie”

To był prawdziwy szok. 173 uczestniczki pierwszych w historii testów nowego odkrycia prof. Maxa Randalla nie mogły uwierzyć w to, co widzą.

Po 30 dniach testów kobiety całkowicie pozbyły się problemu z nietrzymaniem moczu. Udało im się to **bez operacji i bez dodatkowych ćwiczeń**. Według danych spektakularna metoda brytyjskiego uczonego ma 97% skuteczności.

Oznacza to, że uczestniczki **całkowicie pokonały wysiłkowe nietrzymanie moczu**, dzięki czemu problem zniknął nawet podczas dużego wysiłku. **Zredukowały parcie na cewkę moczową**, co spowodowało o 93% rzadsze wizyty w łazience. Wyeliminowały nadwrażliwość pęcherza, co 4-krotnie wydłużyło czas między oddawaniem moczu. A także **wzmocniły mięśnie dna miednicy**, dzięki czemu możliwe jest 10-krotnie dłuższe wytrzymanie z pełnym pęcherzem.

Dla przeciętnego człowieka wydaje się to niemożliwe

Przeciętny człowiek pomyśli, że to niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia to normalne zdolności regeneracyjne, które ma organizm każdego człowieka. Trzeba tylko wiedzieć, jak pobudzić

Okiem eksperta:

Wiele osób niestusznie sądzi, że nietrzymanie moczu to typowo kobiecy problem. Owszem, dwukrotnie częściej przytrafia się on paniom, ale dotyczy też mężczyzn! Poza tym wielu lekarzy nie potrafi wskazać przyczyn dolegliwości. Nie wiedzą, że za nietrzymanie moczu odpowiedzialne są osłabione mięśnie dna miednicy. Chorzy, zamiast pomocy, dostają... witaminy i zostają z niczym. To błąd, ponieważ w takiej sytuacji należy działać szybko! Nie można czekać na odległą wizytę u lekarza, ponieważ problem będzie tylko się pogłębiał.

ludzkie ciało do działania. Prof. Max Randall: „Odkryliśmy pewne naturalne substancje aktywne, które oddziałują na poziomie nanokomórkowym. Opóźniają podział telomerów w komórkach. Dzięki temu komórki starzeją się ponad 9-krotnie wolniej. Organizm zaczyna wracać do dawnej formy, pracuje na najwyższych obrotach (tak, jak za czasów młodości) i automatycznie likwiduje problem nietrzymania moczu. Te substancje aktywne potrafią wzmocnić **mięśnie dna miednicy o 50% i 4-krotnie zmniejszyć nadwrażliwość pęcherza** na poziomie nanokomórkowym. Dzięki temu **nietrzymanie moczu zostaje zahamowane po ok. 4 tygodniach kuracji**. Aby metoda była dostępna dla każdego, wprowadziłem ją w postaci aktywnych, biostymulujących tabletek”.



Słabe mięśnie kontrolujące

PRZED kuracją

Silne mięśnie kontrolujące

PO kuracji

Główną przyczyną nietrzymania moczu jest osłabienie mięśni dna miednicy. Metoda biostymulująca prof. Maxa Randalla pozwala w naturalny sposób je wzmocnić. Po lewej pęcherz moczowy z osłabionymi mięśniami dna miednicy, po prawej mięśnie pracujące właściwie po kuracji prof. Randalla.

**„Pozbyłam się wstydu!”**

Problem z nietrzymaniem moczu miałam przez ostatnie 10 lat. Lekarze nie potrafili nic na to poradzić. To był potworny wstyd. Doszło już do tego, że bałam się wyjść z domu. Kichnięcie mogło spowodować, że pęcherz nie wytrzyma. Metoda prof. Maxa Randalla spadła mi z nieba. Już pierwszego dnia poczułam jak pęcherz się uspokaja, czuję się swobodniej i pewniej. Po tygodniu skończyło się popuszczanie, a każdego kolejnego dnia byłam w stanie wytrzymać dłużej i dłużej bez chodzenia do łazienki. Wreszcie nie muszę się wstydić.

Krystyna (43 lat), Terespol

„Szok i frustracja”

Nie spodziewałem się, że to spotka akurat mnie. Żyję zdrowo, nie palę, waga w normie – a jednak straciłem kontrolę nad swoim pęcherzem. Na spodniach pojawiały się plamki, było mi okropnie wstyd! Chciałem iść do urologa, zrobić coś z tym jak najszybciej, ale termin dostałem na 3 miesiące wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na tabletki biostymulujące. Po 48 godzinach stosowania widziałem pierwsze efekty. W 2 tygodnie zapomniałem o problemie!

Edward (64 lat), Piotrków Trybunalski

**„Przestałam wstawać w nocy”**

„Życie zaczyna się na emeryturze? Moje zaczęło się kończyć. Nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymałabym w takim stanie. Na szczęście, trafiłam na te biostymulujące tabletki – światło w tunelu dla wszystkich, którzy stracili już nadzieję na poprawę swojego zdrowia.”

Barbara (71 lat), Cieszyń

Odkrycie prof. Randalla wchodzi na rynek

Formuła w postaci tabletek biostymulujących stała się bardzo popularna w całej Europie. W Polsce jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu seniora (nie można jej kupić w sklepach). Technologia jej produkcji nie jest tania. Ale dzięki specjalnej refundacji uczestnictwa w klubie

seniora, ograniczona liczba osób może skorzystać z niej aż o 70% taniej. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie otrzymania przesyłki. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

TYLKO do 16 października 70% taniej!**SPECJALNA REFUNDACJA DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!**

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 16 października 2018 r., przysługuje specjalna **refundacja!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Randalla za udział w klubie seniora **za jedyne 323 97 zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 71 300 36 27

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Mieszkanka Puław po przeszczepie nerki miała problemy z sercem i nie mogła doprosić się karetki

Karetką przyjechała po telefonie z zagranicy

Puławy: Dopiero po trzecim telefonie ambulanś przyjechała na wezwanie i zabrala do szpitala chorą kobietę. Jej mąż dzwoniąc i szukając pomocy na puławskim SOR usłyszał od dyżurującej lekarzki niecenzuralne słowa.

Nie mamy karetki. Niech przyjdzie na piechotę

Wszystko działo się 14 września ok. godziny 8.00 rano. Cała rodzina zaniepokojona była pogarszającym się stanem zdrowia mieszkanki Puław.

- Żona już w nocy bardzo źle się poczuła. Jednak łudząc się, że jej się polepszy czekała do rana na wezwanie karetki. Około godziny 8.00 wykonany był pierwszy telefon na 112 - opowiada pan Sylwester mąż puławianki i kontynuuje:

- Najpierw zadzwoniła chreśnica mojej żony i udzieliła informacji jak się czuje żona, że ma temperaturę ponad 39 stopni, że jest po przeszczepie nerki i że z trudem oddycha. Niestety usłyszała informację, że nie ma wolnej karetki i że trzeba przyjść na piechotę do przychodni.

- Na miejscu był również brat mojej żony, który widząc, że nie można doprosić się karetki wykonał drugi tel na 112. Został przekierowany do Puław i sytuacja się powtórzyła.

- Dopiero po trzecim telefonie wykonanym przez moją żonę, która osobiście zaczęła prosić dyspozytorkę o karetkę podano informację, że zgłoszenie jest w systemie, jednak nadal nie ma wolnej karetki i trzeba czekać aż przyjdzie z Kazimierza.

Z zagranicy na puławski SOR

Jak relacjonuje nam dalej pan Sylwester jego samego nie było w tym czasie przy żonie. Był w pracy za granicą i tym bardziej martwił się o stan małżonki. Zaczął dzwonić do szpitala w Puławach, wiedząc, że karetką nie chce przyjechać szukał pomocy na puławskim Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Tam jednak spotkało go coś nieprzyjemnego. Został potraktowany w skandaliczny sposób przez jedną z dyżurujących tego dnia lekarek.

- Byłem zdenerwowany. Wybrałem numer do szpitala i następnie zostałem przekierowany na SOR - mówi nasz rozmówca i dodaje:

- Po przełączeniu mnie do gabinetu lekarza SOR powiedziałem jaka jest sytuacja, że proszę o karetkę i pomoc dla żony. Wtedy z ust pani doktor usłyszałem, że ją to nie interesuje i jeszcze kilka innych niecenzuralnych słów. Następnie lekarka ze wściekłością rzuciła słuchawkę.

- To jest nie do pomyślenia, że w momencie kiedy dzwonię martwiąc się o zdrowie i życie mojej żony słyszę takie słowa w szpitalu od lekarki. Osoby, która wydaje się, że jest po to by pomagać. Jak można w ogóle się tak odezwać do drugiego człowieka, który szuka pomocy. To skandal, że takie sytuacje zdarzają się w puławskim szpitalu - mówi zdenerwowany pan Sylwester.

Pomoc w końcu dotarła, niesmak pozostał

Po ponad 40 minutach karetką przyjechała do chorej kobiety.



Dopiero po trzecim telefonie mieszkanka Puław trafiła na tutejszy Szpitalny Oddział Ratunkowy, skąd przekierowano ją do szpitala, gdzie spędziła tydzień

Jak się okazało była bardzo potrzebna, bo mieszkanka Puław wymagała natychmiastowej pomocy lekarskiej i hospitalizacji. W puławskim szpitalu została na tydzień. - Żona miała poważne zapalenie płuc i problemy z sercem. Na miejscu lekarze stwierdzili napadowe migotanie przedsionków - mówi nasz rozmówca.

Pan Sylwester postanowił, że nie przemilczy tego, co go spotkało w puławskim szpitalu. Kilka dni temu udał się zgłosić całą sprawę kierownikowi SOR-u i dyrekcji placówki.

- Rozmawiałem z kierownikiem SOR-u. Przeprosił mnie za zaistniałą sytuację i powiedział, że pani doktor poniesie konsekwencje swojego zachowania. Z dyrektorem szpitala nie udało mi się porozmawiać. Był tego dnia bardzo zajęty - mówi nasz rozmówca.

Mieszkaniec Puław

rozzarowany postawą lekarki

Po przełączeniu mnie do gabinetu lekarza SOR powiedziałem jaka jest sytuacja, że proszę o karetkę i pomoc dla żony. Wtedy z ust pani doktor usłyszałem, że ją to nie interesuje i jeszcze kilka innych niecenzuralnych słów. Następnie lekarka ze wściekłością rzuciła słuchawkę

Mąż chorej mieszkanki Puław

Chreśnica żony usłyszała, że nie ma wolnej karetki i że trzeba przyjść na piechotę do przychodni

Co na to dyrekcja szpitala?

Informacja o skandalicznym zachowaniu lekarki nie dotarła jeszcze do władz szpitala. Jeśli wpłynie oficjalne pismo ze skargą dyrektor

zapowiada wszczęcie kontroli.

- Ja rozumiem, że wzburzenie tych ludzi jest ogromne. Takie słowa nigdy nie powinny paść. Żaden człowiek nie powinien zwracać się do drugiego w taki sposób, a co dopiero



Piotr Rybak

dyrektor SP ZOZ w Puławach

Takie słowa nigdy nie powinny paść. Żaden człowiek nie powinien zwracać się do drugiego w taki sposób, a co dopiero w szpitalu osoba, która ma obowiązek nieść pomoc innym

w szpitalu osoba, która ma obowiązek nieść pomoc innym - mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala i dodaje:

- Jeśli osobom tym zależy żeby być przeproszonym, albo żądać odszkodowania trzeba poinformować nas oficjalnie o tym zajściu. Ja wtedy wszystko sprawdzę i uruchomię proces kontrolny. Jeśli faktycznie takie zajście miało miejsce wyciągnięte będą konsekwencje wobec tej osoby.

Jak zaznacza dyrektor placówki mieszkańcy muszą zdawać sobie sprawę, że szpital nie jest teraz dysponentem karetek. Szpitalny Oddział Ratunkowy jest do pomocy na miejscu. Pacjent musi do niego dotrzeć, lub zostać dowieziony.

Monika Głos - Oszatowska

Coraz więcej szkół wprowadza zakaz używania telefonów komórkowych

Komórka w szkole? Nie u nas!

Puławy: - Uczniowie często nie wycisząją telefonów i zdarza się, że dzwonią one w czasie zajęć lekcyjnych. A to bardzo rozprasza dzieci i dezorganizuje pracę - swoją decyzję uzasadnia Małgorzata Ceglarska - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach, która wprowadziła zakaz używania telefonów komórkowych zarówno na lekcji, jak i na przerwach.

Telefon bardzo ważna rzecz

W obecnych czasach telefon komórkowy jest bardzo potrzebny. Dzięki niemu możemy kontaktować się ze światem, a także pisać smsy, robić zdję-

cia czy korzystać z Internetu. Coraz częściej z komórek korzystają młode osoby, które przynoszą do szkoły swoje smartfony. Zamiast skupić w się na nauce, większość woli siedzieć z telefonami w ręku. Zdarza się, że niektórzy zapominają wyłączyć lub wyciszyć telefon, przez co nauczyciele upominają, a nawet zabierają telefony w ramach niespełnienia polecenia.

W „Czwórce” do szkoły też komórek

Od 3 września br. w Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach obowiązuje całkowity zakaz używania telefonu. Uczniowie nie mogą z niego korzystać podczas zajęć lekcyjnych, a nawet na przerwach.

- Prawo oświatowe gwarantuje, że możemy taką decyzję

Małgorzata Ceglarska

dyrektor SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach

Mamy sekretariat i dzieci zawsze mogą skorzystać z telefonu ze szkoły, jeżeli coś się dzieje. Poza tym, za zgodą nauczycieli bądź dyrekcji, każde dziecko może użyć swojego telefonu w uzasadnionych przypadkach

podjąć. Rada pedagogiczna jako organ szkoły uważa, że jest to korzystne dla dzieci. Mamy sekretariat i dzieci zawsze mogą skorzystać z telefonu ze szkoły, jeżeli coś się dzieje. Poza tym, za zgodą nauczycieli bądź dyrekcji, każde dziecko może użyć swojego telefonu w uzasadnionych przypadkach. Decyzję o zakazie podjęła rada pedagogiczna z różnych powodów. Wszystko jest zgodnie z przepisami. Mamy specjalny regulamin. Nikt nie wnosił żadnych skarg, wszyscy są zadowoleni, my również - informuje w roz-

mowie ze Wspólnotą Małgorzata Ceglarska, dyrektor SP nr 4 w Puławach. Ciekawostką jest fakt, że szkoła jest jedyną placówką w mieście, która wprowadziła obowiązujący zakaz.

Nauczyciele popierają taki pomysł

Wspólnota postanowiła spytać innych dyrektorów puławskich szkół, co sądzą na ten temat. Andrzej Korpysz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 im. Adama Mickiewicza w Puławach uważa, że coraz więcej dzieci jest uzależnionych od telefonów.

- Uczniowie noszą telefony, ale na lekcji nie mogą używać. Na przerwach już z niego korzystają. Podpisałbym się obie-
ma rękoma, żeby w ogóle go nie nosili, ponieważ jest to brak aktywności, siedzą cały czas na telefonach i one są zbytecz-

ne. Często rodzice są nieodpowiedzialni, ponieważ dzwonią w czasie lekcji, jak dziecko ma niewyłączony telefon, to wiadomo, że to przeszkadza i przerywa pracę. Gdyby były taka możliwość chętnie wprowadzilibyśmy taki zakaz. Często nauczyciele zabierają uczniom telefony - dodaje dyrektor SP nr 10.

Halina Daniel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przyznaje, że uczniowie korzystają ze smartfonów jedynie podczas niektórych zajęć, t.j. matematyka.

- Tak, uczniowie korzystają z telefonów komórkowych tylko i wyłącznie podczas przerw. Sporo osób na przerwach siedzi z telefonem w ręku. Przedstawiciele rodziców byli u mnie w sprawie wprowadzenia zakazu używania telefonów komórkowych w szkole. Ja jako

dyrektor byłabym za tym, aby uczniowie pozostawiali telefony w swoich szafkach. Mamy sporo uczniów z poza obwodu naszej szkoły. Rodzice tych uczniów twierdzą, że muszą mieć kontakt z dziećmi. Zdarza się, że nauczyciele zabierają telefony uczniom w czasie lekcji. Są to pojedyncze przypadki. Nauczyciele matematyki i innych przedmiotów wykorzystują telefon do tematyki jednostki lekcyjnej, ponieważ są różne aplikacje wspomagające pracę nauczyciela na lekcji. Uczniowie mogą korzystać z tych aplikacji poprzez użycie telefonu komórkowego np.: przeczytać treść zadania itp. W Statucie naszej szkoły jest zapis, który mówi o tym, że uczniowie nie mogą korzystać z telefonów komórkowych w czasie lekcji w celach prywatnych - mówi na zakończenie dyrektor SP nr 2.

Dominik Kęsik

Inicjatywa Wspólnoty, Starostwa i I LO w Radzynie

Kapsuła Czasu rozpoczęła odliczanie

4 października stała się rzecz wielkopomna. W fasadę I LO w Radzynie została wmurowana Kapsuła Czasu. Działo się to na uroczystej sesji Rady Powiatu.

Wydawnictwo Wspólnota postanowiło zorganizować projekt pod nazwą Kapsuła Czasu, aby uczcić 100-lecie Niepodległości. Okazało się, że z pomysłem nie byliśmy pierwsi. Takie samo przedsięwzięcie planowała Ewa Grodzka, dyrektor I LO w Radzynie. W takiej sytuacji, starosta Lucjan Kotwica zaproponował, żeby połączyć siły.

Mateusz Orzechowski, wydawca Wspólnoty poprosił o wykonanie Kapsuły Jana Brożka, prezesa Górnictwa Fabryki Narzędzi.

Do realizacji idei przez kilka ostatnich tygodni zapraszaliśmy na łamach Wspólnoty wszystkich mieszkańców miasta i powiatu radzyńskiego. Zapraszaliśmy, by składać do niej różne przedmioty - sym-



Sala gimnastyczna LO wypełniona po brzegi. W pierwszym rzędzie: marszałek Sławomir Sosnowski (uroczystość odbywała się pod jego patronatem), następnie inicjatorzy wydarzenia: Ewa Grodzka dyrektor I LO, Mateusz Orzechowski wydawca Wspólnoty, Tadeusz Pietras były dyrektor LO

boliczne znaki naszych czasów. Wypełniony nimi cylinder kapsuły został szczelnie zamknięty 4 października. W nim znalazły się tak ważne dokumenty, jak publikowany obok Memoriał Rady Powiatu, wzruszające Listy do Przyszłych Pokoleń

autorstwa radzyńskiej młodzieży, zbiorowe zdjęcia, specjalne wydanie naszego Tygodnika, dyplomy, publikacje, nagrody, aktualna mapa Radzyna, a nawet jego duma - zatopiony w parafinie ser SM Spomlek.

Rzeczy włożone do Kapsuły Czasu:

- Memoriał Rady Powiatu w Radzynie Podlaskim
- List do przyszłych pokoleń
- Album „200 lat Diecezji Siedleckiej 1818-2018.” dar Ks. Prałata Romana Wiszniewskiego, dziekana dekanatu radzyńskiego
- Informator Powiatowy, proporzec, album „Perły Renesansu w powiecie radzyńskim”, przewodniki i odznaczenia - od starosty Lucjana Kotwicy
- Medal okolicznościowy 550 lat Radzyna, biuletyn - od burmistrza Jerzego Rębka
- Statuetka „Przyjazny Urząd” 2018 - nagroda dla Urzędu Gminy Borki.
- Płyta CD z informacjami o Gminie Radzyń Podlaski
- Ulański Informator
- Moneta 1 Ciemiernik z okazji 500 rocznicy nadania praw miejskich Czemiernikom
- Medal pamiątkowy Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami
- Odznaczenia dla GFN i wkręt kolejowy ze stali kwasoodpornej
- Dwa kliny pierwszego polskiego sera szlachetnego długodojrzejającego „Bursztyn” od Spomleku
- Konstytucja RP
- Księga Absolwentów I LO, zdjęcie kadry i zdjęcia klasowe I LO
- Zdjęcie kadry Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Radzynie, Medal z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Rodziny Szkół im. Jana Pawła II
- Wydania gazet - Dzienników z 4 października 2018r.
- Monety występujące w obiegu
- Tygodnik Wspólnota Radzyńska nr 40, dodatek specjalny Kapsuła Czasu na 100-lecie Niepodległości, pendrive z numerami Wspólnoty z ostatnich trzech lat



Hermeticznie zamknięta przetrwa wiele lat, przekazując potomnym nasze przesłanie. Kapsuła będzie - według oczekiwań współczesnych - otwarta nie wcześniej jak za 100 lat, czyli w 2118 roku. Na fotografii dociskają śruby: Mateusz Orzechowski, wydawca oraz Monika Mackiewicz, dziennikarka Wspólnoty

Zamknięta na wiek

Sama idea kapsuły czasu nie wiadomo kiedy powstała. Według encyklopedii najstarszą odkryto w Strzegomiu i pochodziła z roku 1874. Podobno, jest wcześniejsza. Bezwolska Kapsuła Czasu z 1862 r. Ciekawostka - w czasie Wystawy w Nowym Jorku w 1939 r. zaprezentowano kapsułę czasu w formie skrzyni o średnicy 16 cm i długości 2,3 m. Kapsuła ta zakopana na głębokości 5 m w parku, ma być otwarta dopiero w 6939 r. - Nasza propozycja kapsuły czasu nie sięga tak dalekiej przyszłości. Ma być formą uczczenia jubileuszu 100-lecia niepodległości Polski i otwarta za następne 100 lat - zapowiadała podczas sesji Ewa Grodzka



Dr Szczepan Kalinowski wygłosił referat na temat „Podlaskich Dróg do Niepodległości”. Przypominał, że powiat radzyński był ewenementem w skali kraju. Polacy wdzięczni za dar wolności najczęściej stawiali pomniki, na Podlasiu usypano największą liczbę kopców. Najwyższy miał 12 i pół metra wysokości

e. Zostanie otwarta równo za 100 lat



Kapsuła Czasu trafiła na miejsce przeznaczenia na najbliższe 100 lat. Tablicę odsłoniли: starosta Lucjan Kotwica, Ewa Grodzka - dyrektor I LO, Mateusza Orzechowski - wydawca Wspólnoty, Jan Brożek - prezes GFN oraz Sławomir Sosnowski - Marszałek Województwa Lubelskiego



I LO przygotowując Kapsułę Czasu ogłosiło Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży miasta i powiatu radzyńskiego „Mój tekst w Kapsule Czasu”. Konkurs polegał na napisaniu listu według woli autora albo „Listu do prawnuka” albo przedstawieniu swojego „Wyobrażenia Radzyna za sto lat”. Komisja Konkursowa po przeczytaniu wszystkich prac wybrała najciekawsze, często bardzo wzruszające teksty, które zostały już umieszczone w Kapsule Czasu. Ich autorów nagrodzono książkami, które ufundowane zostały przez Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskiej

List do przyszłych pokoleń

List do prawnuka

I LO ogłosiło Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży miasta i powiatu radzyńskiego „Mój tekst w Kapsule Czasu”. Polegał na napisaniu „Listu do prawnuka” albo przedstawieniu swojego „Wyobrażenia Radzyna za sto lat”.

Komisja konkursowa wybrała najciekawsze „często bardzo wzruszające teksty”, które zostały już umieszczone w Kapsule Czasu.

Szanowni Mieszkańcy Radzyna Podlaskiego i Ziemi Radzyńskiej - żyjący w 2118 r. Spodziewamy się, że gdy czytacie ten list jest rok przynajmniej 2118, a więc minęło 100 lat od czasu gdy piszemy te słowa i w tak licznej grupie podpisujemy.

Wierzmy, że życie w wolnej Ojczyźnie, której na imię Polska, że wokół siebie macie tylko przyjaznych sąsiadów, że Polska wciąż jest ważną częścią wspólnoty wolnych narodów europejskich, która to wspólnota w naszych czasach nazywa się Unia Europejska. Wyrażamy głęboką nadzieję, że kolejne pokolenia, które przyszyły po nas cieszyły się jedną z największych wartości jaką jest pokój, tak jak nasze pokolenie już od 75 lat nie zna wojny.

Trudno jest nam sobie wyobrazić jak wygląda w 2118 r. nasze kochane miasto Radzyna Podlaski i nasz powiat (...).

Wiemy, że jeszcze nie narodził się nikt, z Was, którzy w 2118 r. pełnicie ważne funkcje polityczne, społeczne, stoicie na czele służb zapewniających godne życie mieszkańców Radzyna i całego powiatu. Pewnym jest również i to, że nikogo, kto jest świadkiem sporządzania tego listu i umieszczania go w swojej Kapsule Czasu adresowanej do Was, kto o napisaniu tego listu dowie się w najbliższym czasie, nie ma już na tym świecie. Świadomość tego faktu nie jest źródłem jakiegos przygnębienia, jest raczej inspiracją do napisania tego, o czym bardzo chcemy abyście wiedzieli.

My żyjący w 2018 r. jesteśmy bardzo dumni ze swego miasta i całego powiatu, z dokonującego się, z każdym rokiem, postępu cywilizacyjnego, kulturalnego i społecznego (...).

Inspiracją do umieszczenia Kapsuły Czasu, a w niej tego listu jest 100 Rocznic Odzyskania przez Polskę Niepodległości (...).

Pragniemy zapewnić Was, że robimy wszystko co można, i najlepiej jak umiemy, aby wciąż zmieniać infrastrukturę w naszym mieście i powiecie, podnosić poziom życia materialnego, kulturalnego. Chcemy w ten sposób, tworzyć fundament, na którym Wy w 2118 r. będzie dalej rozwijać nasze miasto, nasz powiat, a przez to i całą naszą Ojczyznę.

Laureaci Powiatowego Konkursu Historycznego „100 Rocznic Odzyskania Niepodległości przez Polskę”

Laureaci:

Szkoły podstawowe:

- 1 miejsce – Julia Ostasiewicz – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej
- 1 miejsce – Anna Kaczorek – Szkoła Podstawowa w Czemiernikach
- 2 miejsce – Adrian Czarkowski – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej
- 2 miejsce – Dorota Żądędek – Szkoła Podstawowa w Domaszewnicy
- 3 miejsce – Franciszek Gepner – Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskiej

Gimnazja:

- 1 miejsce – Gabriela Kosk – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej
- 1 miejsce – Patryk Łazuga – Gimnazjum w Ulanie
- 2 miejsce – Jakub Pietrzycki – Gimnazjum w Czemiernikach
- 3 miejsce – Jakub Mazurek – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Mikołaj Kołkowicz – Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej

Szkoły ponadgimnazjalne:

- 1 miejsce – Kacper Kozak – I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskiej
- 2 miejsce – Weronika Pasicz – Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej
- 3 miejsce – Daniel Sulej – I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Mikołaj Magier – ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej
- 4 miejsce – Wiktoria Sobijanek – Liceum Ogólnokształcące w Komarówce Podlaskiej

Laureaci Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży „Mój tekst w Kapsule Czasu”

Szkoły Podstawowe:

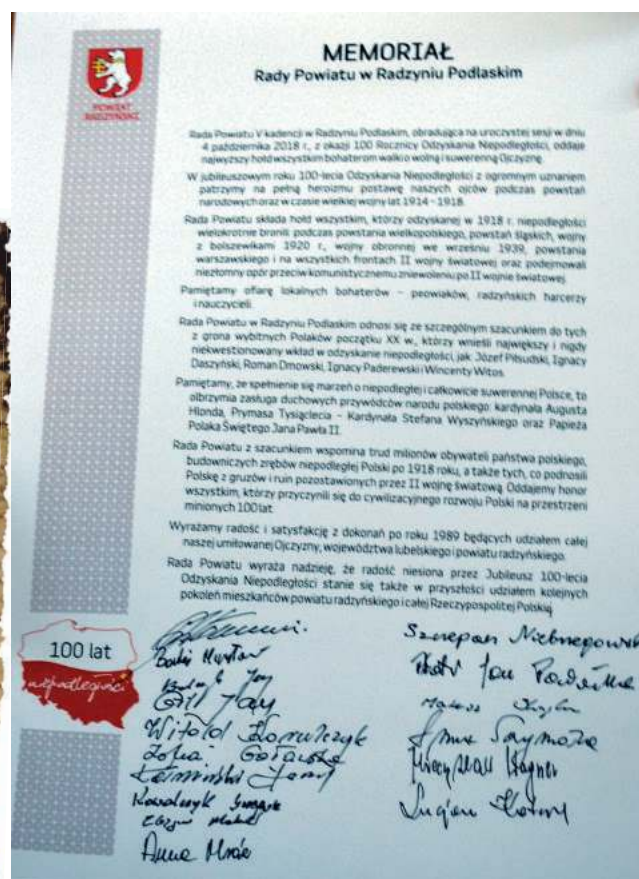
- Bartłomiej Banach, Zespół Szkół w Czemiernikach, List do prawnuka
- Izabela Ciężka, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Białce, Radzyna za 100 lat
- Katarzyna Mazurek, Szkoła Podstawowa im. Romualda Traugutta w Białej, List do prawnuka

Gimnazja:

- Kinga Welikan, Gimnazjum w Białce, List do prawnuka
- Bartłomiej Bogusz, Gimnazjum nr 2 w Radzynie Podlaskiej, Radzyna za 100 lat
- Julita Golec, Gimnazjum w Białce, List do prawnuka
- Katarzyna Zgorzałek, Gimnazjum im. Baczyńskiego w Kąkolewnicy, List do prawnuka

Szkoły ponadgimnazjalne:

- Klara Świć, I LO w Radzynie Podlaskiej, List do prawnuka
- Monika Rarak, I LO w Radzynie Podlaskiej, List do prawnuka
- Jolanta Szczepaniuk, I LO w Radzynie Podlaskiej, Radzyna za 100 lat



MEMORIAŁ Rady Powiatu w Radzynie Podlaskiej

Rada Powiatu V kadencji w Radzynie Podlaskiej, obradująca na uroczystej sesji 4 października, z okazji 100 Rocznic Odzyskania Niepodległości, oddała najwyższy hołd wszystkim bohaterom walki o wolną i suwerenną Ojczyznę, w tym wspomniano ofiarę lokalnych bohaterów – peowiaków, radzyńskich harcerzy i nauczycieli.

Fragmenty Listu, włożonego do Kapsuły Czasu

W Pałacu Prezydenckim, w obecności prezydenta Andrzeja Dudy, rodziny ofiar otrzymały noty identyfikacyjne swoich odnalezionych krewnych

Zidentyfikowano szczątki „Uskoka” i „Niewinnego”

POWIAT LUBARTOWSKI/ŁĘCZYŃSKI: Członkowie rodzin „Uskoka” i „Niewinnego” - partyzantów walczących po wojnie z komunistami - otrzymali od prezydenta Andrzeja Dudy noty identyfikacyjne odnalezionych krewnych. Uroczystość odbyła się 4 października w Pałacu Prezydenckim.

Noty identyfikacyjne otrzymali członkowie rodzin dwudziestu jeden osób - w większości członków podziemia antykomunistycznego zabitych przez stalinowski aparat bezpieczeństwa. Wśród zidentyfikowanych ofiar komunistów jest także płk Szczepan Ścibior, lotnik 305 Dywizjonu Bombowego, który po wojnie wstąpił do ludowego lotnictwa i był komendantem szkoły oficerskiej w Dęblinie. Są też osoby, które nie prowadziły działalności antykomunistycznej, ale zostały skazane na śmierć pod fałszywymi zarzutami.

Szczątki w miejscu wybuchu

O odnalezieniu szczątków, które mogły należeć do kpt Zdzisława Brońskiego „Uskoka” pisaliśmy w czerwcu. Dowódca antykomunistycznej partyzantki w powiecie lubartowskim i łęczyńskim od 1947 r. ukrywał się w tzw. „bunkrze” pod stodołą Lisowskich w Dąbrówce (obecnie Nowodwór) w powiecie łęczyńskim. W maju 1949 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa schwytali Zdzisława Libere „Babinicza” - zastępcę „Uskoka”. Pod wpływem tortur wydał kryjówkę dowódcy. 21 maja 1949 r. Broński otoczony przez 150 żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB rozerwał się grantem. Z kryjówki wydobyto jego zwłoki pozbawione głowy i ręki. W kryjówce zabezpieczono też arsenał „Uskoka”.

- Z dostępnych świadectw wynika, że miejsce po bunkrze pozostawało przez jakiś czas nienaruszone. Przez otwór w ziemi widać było m.in. zastygłe plamy krwi, fragmenty mózgu. Po odejściu żołnierzy i zwinieniu zasadki przez funkcjonariuszy UB, do kryjówki „Uskoka” przedostała się jego siostra wraz z mężem. Kobieta zebrała fragmenty ciała, które ukryła na cmentarzu w Kijanach. Po pewnym czasie kolejne szczątki (wygrzebane przez kuny) miała odnaleźć Katarzyna Lisowska, właścicielka gospodarstwa, w którym zlokalizowany był bunkier. One także miały być pochowane na cmentarzu



Zdzisław Broński „Uskok” z prawej, z lewej Zygmunt Libera „Babinicz”, który po torturach załamał się i naprowadził UB na kryjówkę Brońskiego



Stanisław Marciniak „Niewinny” został schwytany 6 października 1951 r. Funkcjonariusze UB zrobili mu zdjęcie ze zwłokami zбитых partyzantów - z lewej Kazimierz Torbicz „Kazik”, z prawej Edward Taraszkiewicz „Żelazny”



Adam Broński, syn Uskoka
Dałem materiał genetyczny do porównania, badane szczątki okazały się w 100 procentach zgodne z moim genotypem. Mam spokój wewnętrzny, bo doświadczyłem w różnych okresach ludzkiej złośliwości

w Kijanach - informował Współnotę w czerwcu Andrzej Cisek, Naczelnik Wydziału Dokumentacji i Analiz Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Na początku czerwca IPN prowadził badania w Nowogrodzie w miejscu dawnej stodoły Lisowskich. - 5 czerwca odnaleziono zostały szczątki ludzkie w postaci fragmentu żuchwy. Ujawniono również zarys zniszczonych zabudowań, w których

ukrywał się Zdzisław Broński ps. „Uskok”, oraz liczne artefakty, w tym łuski - ogłosił IPN w komunikacie. Co się stało ze zwłokami „Uskoka” do dziś nie wiadomo.

- Wiadomo, że tuż po akcji w Dąbrówce okaleczone zwłoki „Uskoka” umieszczono w sanitarze i przewieziono do Lublina. Z relacji krewnych wynika, że co najmniej przez kilka dni były przetrzymywane w prosektorium



Stanisław Marciniak „Niewinny” urodził się w 1915 r. w Dratowie - miejscowość należała wówczas do powiatu lubartowskiego. W czasie okupacji niemieckiej Marciniak był żołnierzem Batalionów Chłopskich w Abramowie

Syn „Uskoka” u prezydenta

Adam Broński, syn „Uskoka”, przekazał materiał genetyczny do badań DNA. - Jakies 2,5-3 miesiące temu dowiedziałem się, że szczątki znalezione w Nowogrodzie to rzeczywiście szczątki ojca. Dałem materiał genetyczny do porównania, badane szczątki okazały się w 100 procentach zgodne z moim genotypem.

Mam spokój wewnętrzny, bo doświadczyłem w różnych okresach ludzkiej złośliwości - mówi Adam Broński. Wręczanie not identyfikacyjnych było dla niego poruszającym przeżyciem. - To była bardzo nastrojowa uroczystość z udziałem pana prezydenta i dwóch panów dyrektorów z IPN, którzy przedstawiali nas jako rodziny tych, którzy podjęli się nierównej walki o naszą polskość. Byliśmy blisko tych ludzi, którzy myśleli o nas swoich rodzinach. Widać to było nawet na portretach, często wykonanych w czasie aresztowania przez UB - powiedział Adam Broński Wspólnocie.

- Było to dla mnie kolejne wielkie przeżycie. Pierwsze to uzyskanie nazwiska ojca w 2000 r., wcześniej nosiłem inne. Był pozbawiony wszelkich praw obywatelskich, na początku lat dziewięćdziesiątych był człowiekiem nieistniejącym. Dopiero po liście do urzędu miasta stołecznego Warszawy został uznany za walczącego o wolność - powiedział syn „Uskoka”.

Podkomendny „Żelazny”

Wśród zidentyfikowanych jest także Stanisław Marciniak „Niewinny”. Urodził się w 1915 r. w Dratowie - miejscowość należała wówczas do powiatu lubartowskiego. W czasie okupacji niemieckiej Marciniak był żołnierzem Batalionów Chłopskich w Abramowie. Po wojnie pozostał w podziemiu - od stycznia 1946 r. walczył w oddziale Józefa Struga „Ordona”. W grudniu 1947 r. ujawnił się w UB w Chełmie, ale ciągle działał w konspiracji. W 1948 r. wyjechał na Ziemię Odzyskane, potem do Płocka. Tam był strażakiem, pracował też w straży przemysłowej. Ciągłe był poszukiwany przez UB, więc w 1951 r. wrócił na Lubelszczyznę. Wstąpił do oddziału Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. 6 października 1951 r. w obławie KBW, w której zginął „Żelazny”, został schwytany także Marciniak. Został osadzony na zamku w Lublinie. W 1952 r. skazano go na karę śmierci, wykonaną 12 stycznia 1953 r. - To bardzo przyjaźnielski żołnierz z dużym sentymentem wspominany przez Wacława Szaconia, jeszcze żyjącego członka oddziału ojca. Cieszył się wielką sympatią kolegów - mówi o Marciniaku Adam Broński. Szczątki Stanisława Marciniaka odkryto w listopadzie 2017 r. podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych przez IPN na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Unickiej w Lublinie.

Marcin Kusyk

W Poradni Kardiologicznej zatrudniono dodatkowego lekarza

Swoi na początku listy do lekarzy ?

POWIAT ŁUKOWSKI: - Pracownicy przychodni przy szpitalu w Łukowie wpisują w kolejkę do kardiologa po znajomości, dlatego inni muszą dłużej czekać - uważa nasza Czytelniczka. Placówka odpowiada, że to nieprawda i informuje o udogodnieniach dla pacjentów.

Do „Wspólnoty” zgłosiła się 68-letnia emerytka z Łukowa. Jak mówi, ma poważne zastrzeżenia do Przychodni Specjalistycznej w przy łukowskim szpitalu.

„To niesprawiedliwe”

Miesiąc temu łukowianka odwiedziła tam kardiologa. Kiedy

lekarz wskazał jej termin kolejnej wizyty, zapytała pracownicę rejestracji, który numerek jej przypisano. W odpowiedzi miała usłyszeć: „Nie wiem. Dzień przed wizytą proszę zadzwonić, wtedy powiemy”.

- Co to ma znaczyć, że nie wie? - oburza się nasza czytelniczka. - Przecież kiedy idę się zapisać na konkretny dzień i miesiąc, to ktoś wpisuje mnie na listę, więc chyba łatwo sprawdzić, za kim jestem i który mam numer. Jeśli pani w rejestracji tego nie wie, to można wnioskować, że pracownicy przychodni wpisują w bliską kolejkę po znajomości: swoich kolegów, kogoś z rodziny itp. - dodaje.

Zdaniem łukowianki, taka sytuacja jest niesprawiedliwa: - To musi się skończyć! Jeśli

Według placówki, wszystko odbyło się zgodnie z prawem

zapisujemy się do kardiologa, to powinniśmy od razu wiedzieć jaki numerek mamy.

Obowiązek ustawowy

Skargę przekazaliśmy do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie. W piśmie, które otrzymaliśmy w odpowiedzi, czytamy, że prowadzenie list oczekujących jest w polskiej służbie zdrowia obowiązkiem ustawowym i ma zapewnić pacjentom sprawiedliwy dostęp do świadczeń.

„W SPZOZ w Łukowie zgod-

nie z obowiązującymi przepisami ministra zdrowia oraz NFZ prowadzone są kolejki pacjentów oczekujących na udzielenie świadczeń zdrowotnych: dla osób uprawnionych; dla osób pierwszorazowych (przypadki pilne oraz przypadki stabilne); dla świadczeniodawców objętych diagnostyką mającą na celu rozpoznanie nowotworu złośliwego, zwaną dalej „diagnostyką onkologiczną”; dla pacjentów kontynuujących leczenie” - informuje szpital.

Jak dodaje, jeżeli świadczenia nie mogą być udzielone w dniu zgłoszenia, placówka ma obowiązek wskazać pacjentowi konkretną datę udzielenia świadczenia opieki zdrowotnej. Kiedy jednak czas oczekiwania przekracza sześć miesięcy, licząc

od daty wpisu na listę oczekujących, można wskazać termin z dokładnością do tygodnia. Wtedy o dokładnej dacie przyjęcia pacjent powinien zostać poinformowany nie później niż 14 dni przed planowanym terminem udzielenia świadczenia.

W związku z tym łukowski szpital stoi na stanowisku, że nasza Czytelniczka została obsługana zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Więcej przyjąć

Placówka ma jednak dobrą informację dla mieszkańców:

„W celu skrócenia kolejek oczekujących w Poradni Kardiologicznej SPZOZ w Łukowie został zatrudniony dodatkowy lekarz oraz zostały wprowa-

dzone dodatkowe dni przyjęć pacjentów do końca 2018 roku (2 soboty w miesiącu). Obecnie w poradni tej pracuje 4 lekarzy, którzy w miesiącu udzielają średnio 700 porad. Ponadto kontrakt z NFZ w 2018 roku wykonywany jest tu na poziomie 150%, z czego finansowana przez NFZ jest wartość 100% kontraktu, natomiast pozostałą kwotę finansuje szpital z własnych środków”.

Szpital informuje też, że wszyscy świadczeniodawcy mają obowiązek przekazywania co miesiąc oddziałowi wojewódzkiemu Funduszu informację o listach oczekujących na udzielenie świadczeń, w celu weryfikacji prawidłowości i rzetelności prowadzenia kolejek oczekujących.

Bartosz Szumowski

Koniec meliny pod chmurką

POWIAT ŁUKOWSKI: Od dłuższego czasu amatorzy trunków okupowali przystanek autobusowy w Wojcieszowie. Nie odstraszały ich nawet mandaty, więc wójt znalazł rozwiązanie problemu.

Do naszej redakcji napisał mieszkaniec gminy Wojcieszów.

„Mogą nie wytrzymać”

Jak poinformował, 1 października zburzony został przystanek autobusowy niedaleko Urzędu Gminy. Miejsce to, przez mieszkańców zwane z przekąsem „GOK-iem”, od dłuższego czasu było tak naprawdę



Tak przystanek wyglądał zimą. Teraz w tym miejscu stoi nowa wiatra

publicznym szaletem dla miłośników trunków.

- Jest poważny problem, gdzie się podzieje „kwiat” Wojcieszowa, „wałczy dziada”. Dwie eksmisje (poprzednia z wiaty za „Groszkim”) w jednym roku... Serducha mogą nie wytrzymać! - skomentował żartobliwie.

Kłopotliwy przystanek

Jak się okazuje, ten temat pojawił się już na sesjach Rady Gminy. W marcu na problem zwrócił uwagę Kamil Zbiatka.

- W ubiegłym roku w Wojcieszowie rozstało zamknięte miejsce, gdzie pili alkohol szczególnie starsi panowie. W związku z tym przeniesli

się oni na przystanek. Rok temu wielokrotnie dzwoniłem w tej sprawie do dzielnicowego. Policja podjęła interwencję, ale ci panowie przenieśli się na skwerek. Niedawno, kiedy pogoda się poprawiła, wrócili na przystanek. Nie tylko tam piją, ale i załatwiają potrzeby fizjologiczne. A że w takim miejscu nikt nie chce stać, przystanek przestaje służyć podróżnym. Jest też kłopotliwy na przykład dla matek spacerujących z dziećmi czy z wózkami - relacjonował radny.

Bezskuteczne interwencje

Janusz Wylotek, wójt gminy Wojcieszów, potwierdza, że miejscowi alkoholicy urządzili sobie w tym miejscu melinę oraz, mówiąc delikatnie, toaletę.

- Pasażerowie od dłuższego czasu się na to skarżyli i zwracali uwagę, że trzeba jakoś rozwiązać ten problem. Ponad rok współpracujemy w tej sprawie z policją. Funkcjonariusze wielokrotnie karali „bywalców” tego przystanku mandatami od 50 do nawet 200 zł. Niestety bezskutecznie, bo większość z nich nie ma stałego źródła dochodów. Ściągnięcie od nich tych pieniędzy jest jednak możliwe tylko wtedy, kiedy mandatów będzie aż tyle, że pójdą do odsiadki za ich niepłacenie - wyjaśnia.

Przezroczysta wiatra

Wójt informuje, że przystanek zburzono na jego polecenie.

- Właśnie stawiamy nową wiatę: dużą, przezroczystą i zadaszoną.

Jestem pewien, że teraz nie będą tu już załatwiane potrzeby fizjologiczne, bo wszystko będzie po prostu widać - mówi.

Jak dodaje, zakup nowego przystanku to dla gminy wydatek rzędu 7 tys. zł. Nie jest to jednak jedyna nowa wiatra w gminie, bo podobne stanęły ostatnio między innymi w Bystrzycy, Siedliskach, Świderekach i przy ul. Burzeckiej w samym Wojcieszowie.

- Na pewno będą kolejne, ale najprawdopodobniej już za kadencji mojego następcy - zdradza Janusz Wylotek.

Wójt nie wie, gdzie teraz przeniosą się miłośnicy trunków.

- Widzę, że przesiadują na ławeczkach w pobliskim parku, ale na szczęście nie piją tam alkoholu - kończy.

Bartosz Szumowski

Uczcili pamięć uczestników akcji „Mitropa”

GMINA TRZEBIESZÓW Apel pamięci, warta honorowa przy pomniku uczestników akcji „Mitropa” i patriotyczny rajd rowerowy. Tak uczcili pamięć bohaterów ze swojego regionu mieszkańcy gminy Trzemieszów.

Podczas akcji Mitropa 3 października 1946 r. działający na Podlasiu oddział AK-WiN pod dowództwem por. Tadeusza Marczyka ps. „Kurzawa” zatrzymał w miejscowości Szaniawy-Poniaty wojskowo-dyplomatyczny pociąg radziecki kursujący na trasie Moskwa-Warszawa-Berlin-Wschód. Żołnierze pod dowództwem por. „Kurzawy” bez żadnego

wystrzału rozbroili ponad 200 żołnierzy Armii Czerwonej.

Wybudowali pomnik bohaterom

Aby odpowiednio upamiętnić tę akcję władze i mieszkańcy gminy Trzemieszów zdecydowali o powstaniu pomnika w miejscu, w którym żołnierze AK-WiN dokonali rozbrojenia pociągu. Pomnik powstał dwa lata temu w miejscowości Szaniawy-Poniaty, przy stacji kolejowej. W tym roku po raz kolejny mieszkańcy gminy Trzemieszów uczcili pamięć uczestników akcji „Mitropa” - żołnierzy AK-WiN.

Marta Karwowska

Mirosław Szekalis

wójt gminy Trzemieszów:

WAŻNA PAMIĘĆ

- Po raz kolejny świętowaliśmy rocznicę akcji „Mitropa”. Wśród zaproszonych gości byli m.in. ks. prałat płk Marek Pietrusiak, ks. kan. Jan Grzesiak, ks. kan. Ryszard Koziół, ks. Paweł Siedlanowski, członkowie rodzin żołnierzy biorących udział w akcji Mitropa, Wiesław Studzinski - Sekretarz Zarządu Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Warszawa-Wschód, członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK koło Łuków i Trzemieszów, Opoczno, Garwolin, Wodzisław, Konstancja Strus - Honorowy Obywatel Gminy Trzemieszów, Ronald i Leszek Wrelichowie - krewni ostatniego Żołnierza Wyklętego chor. Antoniego Dolegi. Uroczystość ma za zadanie przypominać o bohaterach naszych terenów - Żołnierzach Wyklętych. Niestety są to bohaterowie zapomniani. Ważne jest też kształtowanie postawy patriotycznej wśród młodzieży. Musimy przekazać kolejnym pokoleniom pamięć o uczestnikach akcji Mitropa



W obchodach 72. rocznicy akcji „Mitropa” uczestniczyli przedstawiciele władz parlamentarnych, rządowych i samorządowych, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Koła: Trzemieszów, Łuków, Opoczno, Garwolin, Wodzisław, rodzina i potomkowie uczestników tamtych wydarzeń, m.in. rodziny: por. Kurzawy, por. Polnego, por. Lont oraz żołnierzy biorących udział w Akcji Mitropa

Zabraliśmy pieniądze mafiom VAT-owskim i daliśmy na drogę w Podedwórze



Mieszkańcy gminy Podedwórze przyszli podziękować premierowi za drogę

POW. PARCZEW: W ubiegłą sobotę premier Mateusz Morawiecki otworzył drogę w Zaliszczu, którą w kwietniu obiecał mieszkańcom gminy Podedwórze. Później pojechał do Radzyna Podlaskiego.

W kwietniu br. na konwencji PiS Mateusz Morawiecki ogłosił nowy program budowy dróg lokalnych i obiecał, że będą pieniądze na remont pięciokilometrowego odcinka drogi powiatowej z Podedwórza do Zaliszcza. W sobotę, 6 października, przyjechał do Zaliszcza żeby dopełnić obietnicy.

Poprzednia władza zamknęła drogę

- Pieniądze na odbudowę takich dróg odzyskaliśmy z rąk mafii VAT-owskich, wyłudzaczy, przestępców podatkowych - powiedział do zebranych premier Mateusz Morawiecki. Premier ucieszył się, że takie drogi budują przedsiębiorcy lokalni, a nie wielkie międzynarodowe firmy. - Nie może być tak, żeby w takiej sytuacji, kiedy zamknięty odcinek drogi uniemożliwia normalny przejazd, nie znalazły się środki na jego remont - mówił premier. - Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 r. drogę, ponieważ była zbyt dziurawa. Jest problem, schować do



Premier Mateusz Morawiecki
Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 r. drogę ponieważ była zbyt dziurawa

szuflady - podsumował Mateusz Morawiecki.

Wygrali bitwy z mafiami VAT-owskimi

- Nasi poprzednicy rocznie średnio wydawali na drogi lokalne 650 mln zł. Na fundusz dróg lokalnych, który już przyjęliśmy na rządzie, który już stał się faktem, będziemy wydawać środki w wysokości 6,5 mld zł, a więc

10-krotnie więcej w najbliższym roku niż nasi poprzednicy - zapewniał premier. - To jest możliwe dzięki wielkiemu programowi uszczelnienia podatków i wygrania bitew z mafiami VAT-owskimi. Mafiami, które w białych kołnierzykach okradają Polskę w biały dzień i przez palce nasi poprzednicy patrzyli na to wszystko co się dzieje - przekonywał premier.

Andrzej Dejneka



Krzysztof Chilczuk, wójt gminy Podedwórze podziękował premierowi Mateuszowi Morawieckiemu słowami: Bóg zapłać

Prawo łowieckie jest chore - uważa Mariusz Filipiuk

Starosta upolowany przepisami

POWIAT BIALSKI: Sąd uznał, że umowa podpisana przez starostę z kołem łowieckim Ogar, w sprawie dzierżawienia obwodu łowieckiego w gminie Międzyrzec Podlaski, jest nieważna. Wyrok jest nieprawomocny, a starostwo już zapowiada apelację.

Bialski starosta w marcu ubiegłego roku wypowiedział umowy trzem kołom łowieckim, które od dziesięciu lat działały na terenie powiatu. Diana z Dębina, Szarak z Lublina i Ponowa z Białej Podlaskiej. Rolnicy czuli wyraźne rozczarowanie ich działaniami. W przypadku Szaraka i Ponowy doszło do porozumienia, natomiast Diana otrzymała wypowiedzenie umowy. Za nieprzebudowaniem umowy opowiedzieli się rolnicy, wójt Gminy Międzyrzec oraz Lubelska Izba Rolnicza. Zdecydowano się więc, by podpisać umowę z nowym kołem - Ogar



Podczas ogłoszenia wyroku na sali sądowej nie było starosty ani przedstawicieli Polskiego Związku Łowieckiego

z Białej Podlaskiej. Koło Diana dzierżawiło ten obwód przez 50 lat. Polski Związek Łowiecki, a także samo koło Diana, złożyły pozwy przeciwko staroście. Pierwszy: o uznanie nieważności umowy z Ogarem, drugi: o bezpodstawne zerwanie umowy. W przypadku batalii z PZŁ sąd uznał, że umowa zawarta z kołem Ogar jest nieważna.

Sprzecznie z ustawą

Zdaniem sądu zgodnie z obecnie obowiązującym prawem łowieckim, obwody łowieckie są wydzielane na

wniosek Polskiego Związku Łowieckiego przez starostę, po zasięgnięciu opinii u wójta, burmistrza czy właściwej izby rolniczej. Jednak, jak wynika z kodeksu cywilnego, czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna.

- W ocenie sądu ustawodawca użył sformułowania jednoznacznego. Obwody łowieckie wydzielają teren, mają taki obowiązek. Nie jest napisane, że mogą je wydzielnić. Ta wykładnia prowadzi do wniosku, że umowa została zawarta sprzecznie z tym

przepisem - uzasadniał sędzia Paweł Bucoń.

Chore przepisy łowieckie?

Według adwokata starosty sąd stanął na stanowisku bardzo ścisłej interpretacji przepisów prawa łowieckiego.

- Koło Diana zostało negatywnie zweryfikowane. Dzierżawa dla koła Ogar była spowodowana tym, by zapewnić możliwość prowadzenia ciągłej gospodarki łowieckiej - mówi adwokat Jarosław Łataś.

Starosta nie zgadza się z wyrokiem i podkreśla, że nigdy nie powinien być zapaść, ponieważ sąd opiera się na chorych prze-

pisach prawa łowieckiego, które obecnie obowiązują.

- To powinno być dawno zmienione. Żaden rząd po 1989 roku tego nie zrobił, ani obecny, który hucznie zapowiada zmiany. Sąd wydał wyrok opierając się na suchym przepisie. Nie wziął pod uwagę aspektu społecznego. Rola starosty sprowadza się do roli notariusza, czyli podpisywania umowy. Jest później brak kontroli nad jej realizacją. Jako starosta wypełniłem w 100 proc swoje obowiązki - mówi Mariusz Filipiuk.

Dodaje, że jego działania były spowodowane wnioskiem rolników pokrzywdzonych przez koło Diana.

- Zrobiłem co w mojej mocy. Sąd musi przestrzegać jednak przepisów, które są chore. Ale należy zwrócić uwagę, że przez ten czas problem został rozwiązany. Nowe koło Ogar wystrzelało dziki i nie ma już tak dużego problemu. Współpraca przedstawia się wzo-

rowo. Interesuje mnie głos ludzi. Jeżeli mówią, że koło dokonuje odstrzałów, to dla mnie jest to rozwiązanie problemu - dodaje.

Starostwo już przygotowuje apelację w tej sprawie. Przypomnijmy, że trwa jeszcze druga sprawa sądowa przeciwko staroście. W tym przypadku pozew złożyło koło Diana, które uważa, że umowa z nimi została rozwiązana nielegalnie. Nie wiadomo jeszcze, kiedy można się spodziewać wyroku. Czy pierwsza przegrana przez starostę sprawą może wpłynąć na bieg drugiej? Marek Michalik, prezes koła Diana, jest pełen optymizmu. - Wyrok co prawda jest nieprawomocny, ale umowa jest nieważna. Starosta musi podpisać umowę z innym kołem. A kołem wskazanym przez PZŁ jest nasze koło Diana. Skoro będzie apelacja, ta sprawa będzie się jeszcze ciągnąć. Poszkodowani są jednak rolnicy - mówi prezes Diana.

Maciej Maciejuk

- Są tylko dwie partie - polska i antypolska

Mateusz Morawiecki: Wybierzecie? Wybierzemy!



Chętnych do wymiany uścisku dłoni było wielu, spotkanie jednak nie przewidywało możliwości zadawania pytań. Jednak premier deklarował. Program PiS jak żaden w ciągu ostatnich 30 lat jest dla miast takich jak Radzyń Podlaski. - Odeszliśmy od polityki, która wspierała głównie wielkie miasta

RADZYŃ Wizytując Lubelszczyznę premier Mateusz Morawiecki odwiedził Radzyń Podl.

W kilkuminutowym przemówieniu premier rządu mówił o sukcesach Prawa i Sprawiedliwości, poparł Jerzego Rębka, burmistrza Radzyna w październikowych wyborach samorządowych, wyraził radość, że miasto tak pięknie się rozwija i zapytał radziniaków, czy ponownie wybiorą Jerzego Rębka na burmistrza. Zapytał o to wprost. Z tłumu poszła deklaracja: Wybierzemy! Premier znał kilka faktów z historii miasta. To, że Radzyń miał pięć i pół metrowy

tort na jubileusz 550-lecia lokacji grodu oraz to, że w kościele Świętej Trójcy brał ślub Adam Jerzy Czartoryski, który u schyłku życia mówił, że znał tylko dwie partie - polską i antypolską. - Opcja polityczna, do której należę jest propolska - mówił Morawiecki. Wyraził też nadzieję, że lokalna дума, perła i największa bolączka - pałac, nabierze w przyszłości bardziej charakteru „historyczno-turystycznego”.

- Naszą partią jest Polska. Naszym programem jest Polska i ludzie tu mieszkający. I dla tych ludzi pracujemy. Żeby ich wynagrodzenia rosły jak najszybciej, żeby bezrobocie było jak najmniejsze. Mamy najniższy



Ponieważ Premier spóźnił się ze względu na korki na remontowanych drogach z dużym ożywieniem komentowano przejeżdżający na samochodzie baner reklamowy marszałka Sławomira Sosnowskiego

deficyt z ostatnich wielu, wielu lat. Dlatego będziemy pracować nad kolejnymi programami dla najbardziej potrzebujących, w tym dla seniorów - podkreślał premier.

Obiecał, że zlikwiduje i słowa dotrzymał

Mateusz Morawiecki podkreślił wagę dotrzymywania obietnic przez polityków PiS-u, dobrych gospodarzy. Pochwalił Rębka,

że zlikwidował straż miejską. - Obiecał i zrobił, realizuje więc wyborcze obietnice - podkreślił premier. Kwitując brudną kampanię, powiedział: - Mówimy czasem w naszym sztabie „psy

szczekają, a karawana jedzie dalej”. Niech inni nam przeskadzają, a my i tak będziemy robić swoje...

Monika Mackiewicz

Jarosław Kalinowski: - Premier kłamie!

RADZYŃ Niemal równolegle z wizytą Premiera w Radzynie na Pl. Wolności w sali ODK- u na ul. Zabielskiej odbywała się konwencja Polskiego Stronnictwa Ludowego. - Tylko nie częstujcie premiera radzyńskim twaróżkiem. Wyraźnie powiedział do mediów, że mu polski ser szkodzi - mówił przewodniczący Rady Naczelnej PSL, europoseł Jarosław Kalinowski.

Nie był to jedyny przytyk do dojeżdżającego właśnie do miasta premiera Mateusza Morawieckiego. Kalinowski zarzucił mu liczne kłamstwa, które premier kierował pod adresem PSL w ostatnich miesiącach, to że zawłaszczył sobie i uznał za sukces Prawa i Sprawiedliwości wypłacanie „kosiniakowego”, czyli



Jarosław Kalinowski, przewodniczący Rady Naczelnej PSL Pan Premier cynicznie kłamie! Czy to jest wyraz szacunku do ludzi? To jest wyraz pogardy dla wyborców

świadczenia rodzinnego dla matek i 1000 zł na dziecko przez rok. - Przypominał, że Morawiecki, były prezes zarządu Banku Zachodniego



Konwencja PSL była okazją do zaprezentowania listy kandydatów do samorządów radzyńskich z ramienia partii. Są na nim m.in. Marek Wołosowicz i Stanisław Jóźwik

WBK publicznie stwierdził, że jego bank nie udzielał kredytów frankowych. Po doniesieniach medialnych musiał zmienić zdanie. Przyznał, że

BZ WBK dawał kredyty we frankach. Okazało się, że udzielił kredytu 10 tysiącom rodzin na kwotę 2 i pół miliarda. - Pan Premier cy-

nicznie kłamie! - mówił ostro Kalinowski. - Czy to jest wyraz szacunku do ludzi? To jest wyraz pogardy dla wyborców - stwierdził, zapowiadając:

- Choroba zakłamania w PiS-ie jest trudna do wyleczenia, ale trzeba ją pokonać.

mm

Chleba naszego powszedniego premier w Lubartowie nie skosztował



Próba wręczenia chleba: w kółku kandydaci Wspólnego Lubartowa, którzy chcą przecisnąć się w pobliże Mateusza Morawieckiego



Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Lubartów 23 września. Był zaproszony na konwencję wyborczą PiS, na której działacze tej partii przedstawiali swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego



Krzysztof Paśnik,

kandydat na burmistrza Lubartowa z komitetu Wspólny Lubartów, członek PSL

W czasie spotkania działacze PiS trzymali tablice z hasłem „Polska Jest Jedna”. Pokazano, że nie jest - uważa Paśnik



Andrzej Kardasz,

radny powiatowy PiS

Jak Paśnik może odwoływać się do hasła, że „Polska Jest Jedna”, skoro premiera, którego chciał przywitać chlebem, parę dni wcześniej wyzywa się od faryzeusza na spotkaniu z liderami PSL w naszym mieście

Działacze lubartowskiego PiS przecierali oczy ze zdumienia gdy Mateusza Morawieckiego, który przyjechał na ich konwencję wyborczą chciał witać chlebem... Krzysztof Paśnik, z konkurencyjnego komitetu Wspólny Lubartów. - Jest także moim premierem, niezależnie od poglądów politycznych - mówił Paśnik, członek PSL. - Na początku myślałem, że to jakieś żarty - mówił z kolei Andrzej Kardasz, działacz PiS.

Premier Mateusz Morawiecki odwiedził Lubartów 23 września. Był zaproszony na konwencję wyborczą PiS, na której działacze tej partii przedstawiali swoich kandydatów na radnych miejskich, powiatowych i do sejmiku wojewódzkiego. Wizyta premiera - pierwsza w historii Lubartowa - przekształciła się w spotkanie z mieszkańcami miasta. Tłum Lubartowian przyszedł na powitanie Morawieckiego. Po południu na plac pod lubartowskim ratuszem zjechał autokar zwany PiS-obusem. Wśród oczekujących na premiera byli także kandydaci KWW Wspólny Lubartów - Artur Kuśmierzak, startujący w wyborach do Rady Miasta,

oraz Krzysztof Paśnik, także kandydat na radnego, ale przede wszystkim kandydujący już po raz drugi na stanowisko burmistrza. Ten ostatni miał w rękach bochen chleba.

Chleb dla premiera

- Chcieliśmy się zachować jak przystało na mieszkańców Lubartowa. Pomyśleliśmy, że to będzie fajny gest - relacjonował Krzysztof Paśnik w rozmowie ze Wspólnotą. Jak mówił, wiele osób, które odwiedzał jako kandydat na radnego i burmistrza pytało go, jak się zachowa, kiedy do Lubartowa przyjedzie premier. - Postanowiliśmy, że będziemy go witać chlebem i solą. Na naszą prośbę jeden z lubartowskich przedsiębiorców upiekł duży bochen chleba. Kiedy staliśmy w tłumie i czekaliśmy na przyjazd premiera, wiele osób wręcz wypychało nas do przodu - mówił Paśnik.

Według niego udało się ustalić z ochroną premiera, że chleb zostanie mu wręczony. Bochen został nawet sprawdzony, czy nie są w nim ukryte jakieś niebezpieczne przedmioty. Kiedy premier przyjechał, był nieco spóźniony, działacze PiS kierowali go prosto do podestu, z którego miał przemawiać. Po skończonym wystąpieniu Mateusz Morawiecki witał się z obecnymi na placu ludźmi. Ale kiedy kandydaci KWW Wspólny Lubartów chcieli dotrzeć do premiera, pojawili się przed nimi działacze PiS z tabliczkami z napisem „Polska Jest Jedna”. - Postanowiliśmy, że nie będziemy się przepychać, podejźmy bokiem. Natknęliśmy się na An-

drzeja Kardasza. Spytał mnie, co za przedstawienie tutaj robimy. Powiedział, że mam się udać tam, gdzie są moi ludzie - relacjonował Paśnik. Uważa, że miał prawo witać premiera jako mieszkańca miasta.

- Jest także moim premierem, niezależnie od poglądów politycznych - mówił Paśnik. Wraz z Arturem Kuśmierzakiem próbował podać Morawieckiemu chleb. Premier najpierw wyciągnął ręce. Na nagraniu widać jak je potem cofa i chleba ostatecznie nie bierze. - Wtedy nastąpiła nieoczekiwana sytuacja. Premier cofnął ręce i odszedł - mówił Wspólnocie Krzysztof Paśnik. W relacji w spółdzielczej telewizji mówił o tym, że słyszał głosy „nie bierz, nie bierz”. Miał też być spychany do tyłu łokciami przez działaczy PiS. Chleb został przekazany pracownikowi ochrony premiera. Paśnik jest rozczarowany, że nie udało mu się wręczyć bochna Morawieckiemu. - W czasie spotkania działacze PiS trzymali tablice z hasłem „Polska Jest Jedna”. Pokazano, że nie jest - uważa Paśnik.

Kardasz: to prowokacja!

Andrzej Kardasz, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Powiatu twierdzi, że nikogo od premiera nie odpychał. - Tam były setki ludzi, którzy chcieli się przywitać z premierem. Nie było możliwości, żeby wszyscy się do niego dostali. Ja też, jako przewodniczący klubu radnych PiS nie dostałem się do premiera i nie mam żalu do służb ochrony - mówił Andrzej Kardasz.



Krzysztof Paśnik czekał z chlebem na premiera Mateusza Morawieckiego

I przypomina, że kilka dni wcześniej w Lubartowie byli liderzy PSL: Władysław Kosiniak Kamysz i Krzysztof Hetman. W czasie tego spotkania Hetman w ostrym tonie wypowiadał się o premierze Morawieckim nazywając go faryzeuszem. Obydwaj politycy PSL deklarowali poparcie dla obecnego na tym spotkaniu lubartowskich kandydatów - Grzegorza Szyszko, który kandyduje do sejmiku i Krzysztofa Paśnika. - Mamy doskonałego kandydata na burmistrza w Krzysztofie Paśniku - mówił Krzysztof Hetman.

- To nasz naturalny partner jako Polskiego Stronnictwa Ludowego - mówił Władysław Kosiniak Kamysz o KWW Wspólny Lubartów, z którego Paśnik startuje na burmistrza Lubartowa.

- Jak Paśnik może odwoływać się do hasła, że „Polska Jest Jedna”, skoro premiera, którego chciał przywitać chlebem parę dni wcześniej wyzywa się od faryzeusza na spotkaniu z liderami PSL w naszym mieście? - mówił Andrzej Kardasz.

Próbę wręczenia chleba premierowi właśnie przez Paśnika ocenia jako „prowokację”. - Na początku myślałem, że to jakieś żarty - mówił działacz PiS. - Zobaczyłem kandydata z PSL, który chlebem chce witać Mateusza Morawieckiego, który przyjechał poprzeć Janusz Bodziackiego. Do historii z chlebem dla premiera odniósł się także burmistrz Janusz Bodziacki na sesji Rady Miasta 4 października. - Organizatorem wizyty premiera był burmistrz. Nikt

nie zgłaszał organizatorowi, że chce powitać premiera chlebem. Domniemywam, że od razu było to ustawione na jakiś happening - mówił burmistrz. - Być może jakieś naręcze koniczyny byłoby bardziej stosownym gestem - zakończył.

Sam Krzysztof Paśnik nie widzi zgrzytu pomiędzy wypowiedzią Krzysztofa Hetmana wobec premiera o późniejszym gestem witania go chlebem. - Nie widzę tu sprzeczności, chcieliśmy powitać premiera polskiego rządu niezależnie od jego barw politycznych - mówił.

Co ostatecznie stało się w bochnem powitalnego chleba - nie wiadomo.

Marcin Kusyk

Były zawodnik AZS Białej Podlaskiej ma swój wkład w zdobycie złota na Mistrzostwach Świata

Z białskiej uczelni do sztabu szkoleniowca złotych siatkarzy

Kilka dni temu siatkarska reprezentacja Polski wywalczyła drugi z rzędu tytuł mistrzów świata. Jednym z trenerów, który był autorem sukcesu jest Sebastian Pawlik. 36-latek pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego, lecz najmiłsze lata swojej nauki spędził w Białej Podlaskiej. Był studentem uczelni sportowej oraz zawodnikiem AZS-u AWF. Studia ukończył w 2007 roku, zaś tytuł trenera piłki siatkowej uzyskał kończąc specjalizację prowadzoną przez śp. Kazimierza Rybaka i Annę Bodasińską. Również praca magisterska pt. „Analiza skuteczności ataku i bloku w I-ligowym zespole SMS Spała w I rundzie sezonu 2006/2007” była związana z jego ukochaną dyscypliną. Obronił ją pod kierunkiem Bodasińskiej. W kraju nie ma bardziej utytułowanego szkoleniowca w ostatnich latach. Jak wspomina czasy studiów? Gdzie się bawił w wolnym czasie? Poznajcie Sebastiana Pawlika.

Mateusz Połyńka

ROZMOWA Z Sebastianem Pawlikiem, absolwentem białskiej uczelni sportowej, jednym z trenerów mistrzów świata w siatkówce

Życie to było w akademiku

Gdy większość chociaż na chwilę wracało w rodzinne strony, ja wraz z kolegami zostawialiśmy w Białej

Sebastian, skąd pomysł na studiowanie w Białej Podlaskiej?

- Miałem starszych kolegów z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy studiowali w Białej. Chwalili uczelnię, a naukę wiązały z występami w drugoligowym AZS-ie. Chciałem podążyć tą samą drogą. Liczyłem, że połączę pożyteczne z przyjemnym.

Jednym z magnesów była osoba śp. Kazimierza Rybaka?

- Oczywiście. Wiele słyszałem o tym wielkim trenerze i chciałem się przekonać, jak to jest być jego podopiecznym. Miałem okazję i przyjemność pracować z tym człowiekiem. Chciałem się rozwijać pod kątem siatkówki. Śp. Kazimierz Rybak był znakomitym nauczycielem. Bardzo dużo zawdzięczam właśnie jego osobie. Szkoda, że nie ma go wśród nas.

Żeby dostać się na uczelnię, trzeba było zdać egzaminy. Jak to wyglądało u Ciebie?

- Ze sportów drużynowych wybrałem oczywiście siatkówkę. Ponadto zdawałem testy z gimnastyki oraz pływania. Poszło mi dobrze i bez problemów dostałem się na studia w Białej Podlaskiej. Byłem w miarę sprawnym siatkarzem, więc moje egzaminy były raczej formalnością.

I tak się stało, że przez pięć lat uczyłeś się w grodzie nad Krzną. Jak wspominasz te czasy?

- To wspaniałe momenty. W pierwszej chwili na usta ciśnie się słowo akademik i życie w nim. Studia były zupełnie nowym etapem w życiu. Pamiętam, że czułem dużą różnicę. Jak każdy przyszedłem ze szkoły średniej i dziwiły mnie relacje z prowadzącymi. Wykładowcy, magistrowie często starsi o kilka lat traktowali nas jak dorosłych ludzi. To było coś nowego, coś przyjemnego. W głowie zostały mi przyjemne chwile. Z pewnością nie nauka, zaliczenia, egzaminy, a czasem poprawki. To poszło w niepamięć. Zostały przyjemne momenty.

Biała Podlaska...

- Wspomnienia zostaną do końca życia. Musiałem z dnia na dzień się usamodzielić. Ze wszystkimi problemami musiałem radzić sobie sam, kilkaset kilometrów od rodzinnego domu. Poznałem miasto przez te kilka lat. Pozostaną przyjemne wspomnienia. Uczelnia to coś wspaniałego.

Akademik kilkadziesiąt metrów od sal wykładowych. Wszystko na miejscu.

Akademik był szkołą życia?

- Najwięcej czasu w czasie studiów spędzałem właśnie w tym miejscu. Grałem w klubie, więc rzadko mogłem jeździć do Tomaszowa Mazowieckiego. Gdy większość chociaż na chwilę wracała w rodzinne strony, ja wraz z kolegami zostawialiśmy w Białej. Zdarzały się wyjścia do miasta, na dyskoteki.

TOP 3 w akademiku?

- Imprezy. Bardzo często bawiliśmy się w gronie znajomych. W akademiku tętniło życie. Pod koniec studiów w naszym pokoju mieszkało więcej osób niż było łóżek. Koledzy przyjeżdżali na dwa dni nauki i spali gdzie było miejsce. Pamiętam moment, gdy do pokoju weszła pani sprzątaczką wymienić firanki, a na materacu spało trzech studentów. Za mną ciekawe doświadczenia (śmiech - przyp. red.).

Która dyskoteka była najlepsza?

- Głównie chodziliśmy do Capitolu. Był niedaleko akademika. Nie było mowy, by nie zahaczyć o sławetny Night po drugiej stronie uczelni. Rzadko, ale zwiedzaliśmy kluby w mieście. Pamiętam jeden, gdzie schodziło się do piwnicy. W tym momencie nie przypominę sobie nazwy.

Prowadzący...

- Wspaniali ludzie. Nigdy nie zapomnę śp. Kazimierza Rybaka. Na niego i pozostałych można było zawsze liczyć. Moją promotorką była Ania Bodasińska. Anioł, a nie człowiek. Często się spotykaliśmy. Zarówno mi, jak i jej zależało, bym napisał jak najlepszą pracę magisterską.

Co się działo po studiach?

- Wróciłem w rodzinne strony. Byłem nauczycielem w szkole podstawowej i grającym zawodnikiem w Lechii Tomaszów Mazowiecki. W następnym roku dostałem angaż w szkole średniej. Dalej grałem i prowadziłem grupę młodzieżową. Pod koniec otrzymałem ofertę okresu probnego w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Spale. Pamiętam, że pracowałem tam od kwietnia do czerwca. Spisałem się na tyle dobrze, że zaproponowano mi stały angaż.

To była duża sprawa?

- Oczywiście. Do Spały trafiają najlepsi zawodnicy z całej Polski. Ciężka i ciężka na nas ogromna odpowiedzialność za ich rozwój. Pierwszym rocznikiem była grupa Fabiana Drzyzgi, z którym teraz zdobyliśmy mistrzostwo świata.

Praca w reprezentacji Polski?

- Początkowo dostałem kadetów. Roczniak 1995. Po roku przejął drużynę doświadczony trener, a ja byłem jego pomocnikiem. Z kadetami wywalczyliśmy mistrzostwo Europy, chwilę później z tymi samymi chłopcami zdobyliśmy mistrzostwo świata. Kolejne dwa sezony to tytuł najlepszych juniorów globu i na Starym Kontynencie, a teraz mistrzostwo seniorów. Kiedyś taka passa się skończy, ale oby trwała jak najdłużej.

Jak to się stało, że zostałeś asystentem Vitala Heynena?

- W poprzednim roku wraz z innym byłym zawodnikiem AZS-u Maciejem Zendelem zdobyliśmy mistrzostwo z juniorami. To był piękny okres. Wtedy pojawiły się pierwsze informacje, bym otrzymał szansę pracy z seniorami. Szkoleniowca Vitala poznałem trochę wcześniej. Rozmawialiśmy i gdy przejmował naszą reprezentację umieścił mnie w grupie trenerów, których chciałby mieć w swoim sztabie. Zadzwonił do mnie, dogadaliśmy się.

Wywalczyliście mistrzostwo świata! Z ręką na sercu sądziłeś, że będziecie wracać z Bułgarii i Włoch ze złotem?

- Nie myślałem o tym. Jechaliśmy tam z nastawieniem, by bić się ze wszystkimi. Nikt z nas nie chciał i nie mierzył w szóste czy ósme miejsce. Nie byliśmy i nie jesteśmy minimalistami, a optymistami. Nastawienie przyniosło nam złoto. Nie byliśmy faworytem. Mało kto na nas stawiał, a wszystkim sprawiliśmy wielką radość.

Spodziewaliście się takiego przywitania?

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że na lotnisku może być sporo osób, ale frekwencja zaskoczyła wszystkich. Mieliśmy opóźniony lot, a i tak wszyscy na nas czekali. Spotkaliśmy się z premierem. Mateusz Morawiecki już po awansie do półfinału napisał na Twitterze, że będzie chciał nas zaprosić do swoich salonów.

Ostatnio pojawiły się porównania pieniężne siatkarzy z piłkarzami. Jak się do tego odniesiesz?

- Trudno, by siatkówka rywalizowała z piłką nożną. Już za sam występ otrzymali dużo więcej niż my za mistrzostwo. Nie odbieram tego w taki sposób. Oni niech robią swoje, my też. Futbol niemal w każdym kraju jest sportem numer jeden. Tego się nie zmienia. Tam są większe pieniądze.

Nigdy nie zapomnę śp. Kazimierza Rybaka. Na niego i pozostałych można było zawsze liczyć. Moją promotorką była Ania Bodasińska. Anioł, a nie człowiek. Często się spotykaliśmy. Zarówno mi, jak i jej zależało, bym napisał jak najlepszą pracę magisterską - wspomina studiowanie w Białej Podlaskiej Sebastian Pawlik



HOROSKOP



BARAN

Jeśli uprawiasz sport, to rób to z rozważą. Przed Tobą bowiem trudny czas. Możliwe są urazy, złamania. Jeśli prowadzisz auto, to uważaj na drogach, bo może być niebezpiecznie. W najbliższym czasie spotka Cię miłe zaskoczenia, będzie chodziło o sprawy zawodowe.



BYK

Byki urodzone w pierwszej dekadzie mają szansę na większy przyływ gotówki. Warto więc zagrać w gry liczbowe. Jeśli pokłóciłeś się ostatnio z partnerem, to czeka Was ożywienie uczuć. Gwiazdy radzą zwrócić uwagę na zdrowie. Jeśli jesteś w stałym związku, to przemyśl czy faktycznie to, co was łączy jest uczuciem na całe życie.



BLIŹNIĘTA

To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.



RAK

Gwiazdy radzą zadbać o nerki i pęcherz. W pracy warto sumiennie wykonywać swoje obowiązki, bo szef nie będzie w najlepszym nastroju. Osoby w stałych związkach mogą liczyć na miłą niespodziankę ze strony partnera. Zadbaj o drogi oddechowe i żołądek, bo te problemy mogą teraz dać Ci się ostro we znaki.



LEW

Najbliższy tydzień będzie ciężki. Czujesz się ospały, bez energii. Złe samopoczucie nie będzie jednak wymówką w pracy, staraj się więc nie wystawiać cierpliwości szefa na próbę, to może się źle skończyć. Nie zaniedbuj teraz partnera. Powinieneś wreszcie zastanowić się nad tym, co Was łączy i podjąć wiążące decyzje.



PANNA

Nie zabiegaj o osobę, która nie szanuje Twoich poglądów i uczuć. Pamiętaj, że są osoby, które kochają Cię bezwarunkowo i im powinieneś zaufać. Gwiazdy wskazują na możliwość szybkiego zarobku, ale radzą przemyśleć sprawę. Nie wiadomo bowiem, czy sposób uzyskania pieniędzy będzie do końca uczciwy.



WAGA

Bądź teraz bardziej wyrozumiały dla swojego otoczenia, masz stanowczo za duże wymagania. Powinieneś teraz pomyśleć także o swoim związku. Gwiazdy radzą zadbać o stronę finansową, bowiem możliwe są problemy z płynnością. Jeśli szukasz pracy, to teraz nie licz na sukcesy.



SKORPION

Staraj się w najbliższym czasie oszczędzać pieniądze. Na horyzoncie bowiem widać większe wydatki. Cierpliwość popłaca, bądź więc konsekwentny i spokojnie poczekaj na sukces. Bezrobotne Skorpiony na lepszy okres muszą poczekać. Jeśli szef działa Ci na nerwy, to lepiej go unikaj.



STRZELEC

Konieczne zadbaj teraz o swój układ immunologiczny, bowiem będzie podatny na przeziębienia. Pomyśl też o swoim partnerze, będzie Cię teraz potrzebować. Samotne osoby urodzone na początku znaku mają szansę na flirt. Nie inwestuj teraz pieniędzy.



KOZIOROŻEC

Możliwy jest większy przyływ gotówki, warto więc kupić los na loterii. Uważaj na układ kostny i odwiedź dentystę. Nie myśl teraz o tym co było, skoncentruj się na przyszłości. Masz wielkie szanse na sukces, będzie Cię to kosztować sporo pracy i wysiłku, ale będziesz usatysfakcjonowany wynikiem.



WODNIK

Jeśli szukasz pracy, to możliwe, że szczęście się do Ciebie uśmiechnie. Osoby planujące jakieś większe inwestycje finansowe, powinny się jednak wstrzymać. Gwiazdy radzą się ciepło ubierać i zadbać o serce. W najbliższym czasie możliwe są problemy z prawem lub z urzędami.



RYBY

Ryby muszą teraz skoncentrować się na pracy, w innym przypadku czeka je problem finansowy albo bezrobocie. Osoby, które wciąż pracy szukają, mogą liczyć na pozytywne zmiany. Pomyśl o przyszłości, zainwestuj w siebie. Jeśli masz plany, nie wahaj się wprowadzić ich w życie.



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

Wydawnictwo „Wspólnota” poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Specjalista ds. Obsługi Klienta

Poszukujemy kandydatów do pracy w następujących lokalizacjach:

**Międzyrzec Podlaski/Biała Podlaska
Opole Lubelskie/Puławy / Łęczna**

OPIS STANOWISKA PRACY:

Aktywne pozyskiwanie reklamodawców
telefoniczna obsługa klientów redakcji
udzielanie informacji o ofercie w zakresie ogłoszeń i reklam

WYMAGANIA:

wykształcenie min. średnie, mile widziane doświadczenie w obsłudze klienta (dodatkowy atut)
komunikatywność, odpowiedzialność, zaangażowanie, wysoka kultura osobista
dyspozycyjność 8h dziennie od poniedziałku do piątku 9:00-17:00

OFERUJEMY:

pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
stabilne zatrudnienie z na umowę o pracę, wysokie wynagrodzenie
szkolenie wstępne przygotowujące do pracy i wsparcie merytoryczne
niezbędne narzędzia pracy (telefon, laptop)

Osoby zainteresowane naszą ofertą pracy prosimy o przesłanie CV adres:

orzechowska@24wspolnota.pl

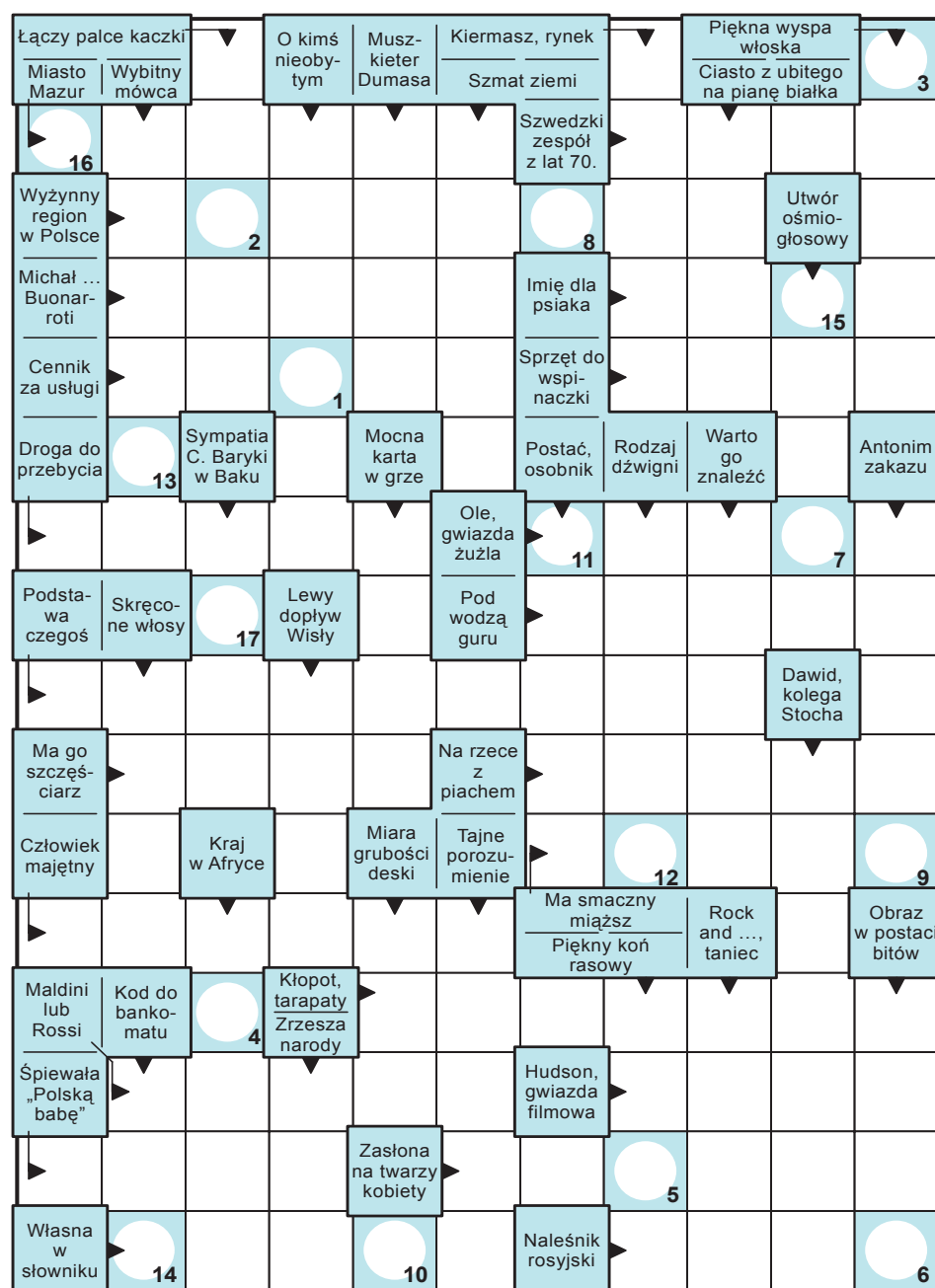
Prosimy o umieszczenie w CV klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, (DZ. U. z 2002 r., Nr 101, Poz. 926 ze zm.).

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.



KRZYŻÓWKA



Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **PÓŁDEBIUTY DAJĄ PÓLSKUTKI**

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Karolina i Andrzej Jeleszuk

Ślub odbył się 1.09.2018 r. w parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Zdjęcie zrobione na placu św. Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim.

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęć grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

PrezentMarzeń

**PODARUJ
EMOCJE** | **SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Magdalena i Paweł Włodarczyk

„Od dziś na zawsze Mąż i Żona”. Ślub odbył się 29 września 2018 roku w Kościele pw. św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Wólce Rokickiej. Zaś wesele w Dysie



Debata o sporcie ze „Wspólnotą”

RADZYŃ Po wygranej Orłąt 2:1 ze Spartakusem Daleszyce, w kawiarence klubowej na stadionie miejskim, rozpoczęła się debata o rozwoju sportu w mieście. Prowadzili ją: Krzysztof Grochowski, prezes LKS Orłąt oraz Mateusz Orzechowski, wydawca Tygodnika „Wspólnota”, a do debaty zostali zaproszeni kandydaci w październikowych wyborach samorządowych na fotel burmistrza Radzyna oraz osoby ich wspierające.

Katarzyna Krupska- Grudzień, Jakub Hapka, Lucjan Kotwica, Mariusz Skoczylas i Jacek Piekutowski odpowiadali na trzy pytania. Krzesła przeznaczone dla kandyda-



Kobiety głos w debacie o sporcie miał wiele uroku. - Zawsze chciałam być dziewczyną piłkarza - mówiła Katarzyna Krupska- Grudzień, kandydatka na burmistrza

ta lub jego przedstawiciela z KW PiS, obecnego burmistrza, było puste. (Zapraszamy na nasz portal internetowy 24.wspolnota.pl, gdzie prezentujemy film z całego przebiegu debaty).

Ma być ze sportem lepiej

Generalnie, można powiedzieć za Mariuszem Skoczylasem, są-

dząc po deklaracjach z debaty - „niezależnie kto wygra wybory i zostanie burmistrzem, sport w Radzynie pójdzie do przodu”. Skoczylas na pewno postawi na ludzi i szukanie trenerów, bo bez trenerów nie ma szkolenia i sportu. Zrealizuje także obietnicę budowy stadionu lekkoatletycznego, boiska ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem dla piłkarzy. Lucjan Kotwica pokazywał tabelę i ogłosił punkty programowe szczegółowego i dopracowanego programu na sport i inne dziedziny życia społecznego w mieście. Stawia na pozyskiwanie dużych środków unijnych na rozwój sportu z dostępnych programów unijnych. Jacek Piekutowski lobbował za tworzeniem lobby w radzie miasta na sport. - Jeśli burmistrz nie będzie czuł sportu i nie będzie kibicem, nie będzie zadanych trybun. Tu są potrzebne duże pieniądze i połączenie sportu z biznesem - przypominał złote czasy

dla Orłąt, kiedy ich mecenasem został prezes SM Spomlek Szczepan Skomra. Katarzyna Krupska - Grudzień stawia na stworzenie modnego i nowoczesnego Radzyna. - Zawsze chciałam być dziewczyną piłkarza, może jako burmistrz - żartowała, proponując pomysły na promocję sportu w mieście dla ludzi, zwłaszcza w wieku dojrzłym. Jakub Hapka apelował, by nie wywierać otwartych drzwi. Oświetlić przede wszystkim ścieżkę rowerową, z której korzysta masa radzynie, promować małe kluby i doceniać sukcesy trenerskie. Szukać środków unijnych na duże projekty, a jednocześnie doceniać i realizować małe, np. wizyty naszych medalistów w przedszkolach i szkołach. Po to, by inspirować małych ludzi do aktywnego życia. Na boisku, macie, rowerze, a nie z laptopem w ręce.

mm

Zostawili zwierzę w bólu, na poboczu drogi

GMINA ULAN-MAJORAT: Urząd gminy nie dopełnił swoich obowiązków - uważa czytelniczka Wspólnoty oburzona zachowaniem urzędników w sprawie potrąconego przez samochód kota. Pracownicy postąpili prawidłowo - odpowiada wójt Jarosław Koczkodaj.

Do naszej redakcji zgłosiła się Czytelniczka z terenu gminy Ulan-Majorat.

„Sprawa jest zgłoszona”

Kobietę oburzyła sytuacja związana z faktem, że w poniedziałek, 1 października, na jednej z dróg w Wierchowinach samochód potrącił kociaka.

- Umierał w rowie z bólu, więc następnego dnia rano moja mama zabrała go do domu. Około godz. 11 zadzwoniłam do pracowników urzędu gminy z prośbą o zgłoszenie przez nich tej sprawy do weterynarza, z którym mają podpisaną umowę - relacjonuje Czy-



Wójt Jarosław Koczkodaj: Czas od przyjęcia zgłoszenia telefonicznego do chwili przybycia na miejsce lekarza weterynarii nie był zbyt długi

telniczka „Wspólnoty”.

Obie panie czekały na interwencję specjalisty, ale bezskutecznie.

- Po pięciu godzinach ponownie zadzwoniłam do gminy - mówi kobieta. - Urzędniczka, z którą rozmawiałam potwierdziła, że sprawa jest zgłoszona do lekarza weterynarii, który ma gabinet w Białej koło Radzyna. Kiedy zapytałam, o której przyjedzie lekarz, powiedziała, że nie mogą tego ustalić. Poprosiłam jednak, żeby zadzwonili i zapytali - dodaje.

Fałszywa informacja?

Pomoc jednak nie nadchodziła, a zwierzę pisało i wilo się z bólu. Wtedy nasza Czytelniczka postanowiła sama skontaktować się z weterynarzem:

- Napiisałam do jego przychodni, po czym odpisano mi, że gmina nie zgłosiła mu tej sprawy. Obiecał, że sam tam zadzwoni i dowie się więcej. Po 20 minutach pan doktor był

już po zwierzę.

Zdaniem kobiety ulański urząd gminy nie dopełnił swoich obowiązków.

- Pracownica, do której dzwoniłam, udzieliła mi fałszywej informacji. Gdybym nie napisała do przychodni i nie poinformowała pana doktora, zwierzę umarłoby w męczarniach - mówi, apelując, by nie być obojętnym na krzywdę małych istot, które same nie są sobie w stanie pomóc.

Nie było niedopełnienia

Jarosława Koczkodaj, wójta gminy Ulan-Majorat, dziwi zarzuty kobiety.

- W przeszłości zdarzały się w naszej gminie przypadki podobnych interwencji w stosunku do zwierząt potrąconych na drogach publicznych. Nigdy nie dochodziło do jakichkolwiek zaniedbań ze strony pracowników urzędu gminy. Poza tym gmina corocznie przeznaczane niemałe środki na cele związane z ochroną zwierząt - podkreśla.

Mówi też, jak cała sytuacja wyglądała z punktu widzenia urzędu gminy:

- Na skutek telefonicznego zgłoszenia, że na drodze w miejscowości Wierchowiny leży potrącony prawdopodobnie przez samochód kot, wezwany został przez pracownika urzędu na miejsce lekarz weterynarii. Lekarz przybył na miejsce ok. godz. 15 i zabrał rannego kota do gabinetu w celu podjęcia leczenia stacjonarnego.

Według wójta, nie można mówić o niedopełnieniu obowiązków, nie ma więc też podstaw do wyciągnięcia konsekwencji wobec pracownicy, na którą skarży się kobieta.

- Pracownicy postąpili prawidłowo. Zgłoszenie zostało przyjęte i przekazane do lekarza weterynarii, z którym gmina ma podpisaną umowę. Czas od przyjęcia zgłoszenia telefonicznego do chwili przybycia na miejsce lekarza weterynarii, nie był w żadnym razie zbyt długi. Wiadomo przecież, że kot został poddany leczeniu i żyje - kończy wójt Jarosław Koczkodaj.

Bartosz Szumowski

Spowodował kolizję i stracił prawo jazdy



Bora i laguna zderzyły się na skrzyżowaniu w Jabłoni

Kierowca Volkswagena Bora wyjechał na skrzyżowanie wprost pod koła Renault Laguna. Obrażen doznała pasażerka, która podróżowała laguną.

Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie, 5 października w Jabłoni. Jak ustalili policjanci, na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej W 815 z ulicą Zamowskiego, kierowca samochodu marki Volkswagen, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie

zastosował się do znaku „Stop”. Wjechał na skrzyżowanie wprost przed nadjeżdżającego Renault Laguna. W wyniku zderzenia obrażeń doznała pasażerka Renault, która trafiła do szpitala. Badanie wykazało, że kierowca był trzeźwy. Sprawcy kolizji fakultatywnie zatrzymano prawo jazdy, natomiast sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Jacek Dejneka

Rowerzystka zginęła potrącona przez audi

Do zdarzenia doszło w sobotę, 6 października po godzinie 8:00, przy ul. Ks. A. Kornilaka w Kąkolewnicy. 21-latek, kierując samochodem marki Audi 80, podczas skrętu w lewo na skrzyżowaniu drogi powiatowej z gminną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do potrącenia jadącej prawidłowo z przeciwnego kierunku 63 letniej rowerzystki,

mieszkanki gminy Kąkolewnica. Kobieta zmarła w szpitalu. 21-latek został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Mężczyzna był trzeźwy. Samochód oraz rower zabezpieczono do badań. Postępowanie prowadzą policjanci z komendy powiatowej w Radzynie Podlaskim.

ad

Grzybiarz znalazł w lesie bomby z II wojny światowej

Gm. Radzyń: Bomba lotnicza, pociski do granatnika, granat móżdżerzowy, stabilizator granatu móżdżerzowego - to przedmioty znalezione w kompleksie leśnym w m. Bedno Radzyńskie, gm. Radzyń Podlaski.

Do zdarzenia doszło we

wtorek, 2 października w miejscowości Bedno Radzyńskie, gm. Radzyń Podlaski. Dyżurny radzyńskiej jednostki został poinformowany, że w lesie przy padkowy przechodzień znalazł przedmioty przypominające niewybuchy. Na miejsce skier-

rowany został policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego, który potwierdził zgłoszenie.

Okazało się, że znalezione przez mężczyznę przedmioty, to bomba lotnicza, pociski do granatnika, granat móżdżerzowy,

stabilizator granatu móżdżerzowego pochodzące prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Mundurowi zabezpieczyli znalezisko do czasu przybycia na miejsce patrolu rozminowania z Jednostki Wojskowej w Chełmie.

Niewybuchy, nawet stare i zardzewiałe, stanowią śmiertelne zagrożenie, dlatego policja apeluje do wszystkich, którzy natkną się na tego typu znaleziska, aby pod żadnym pozorem przedmiotów takich nie podnosili, nie odkopywali, nie przeno-

sili w inne miejsce i nie manipulowali przy nich. W przypadku znalezienia niewypału, czy niewybuchu, należy niezwłocznie powiadomić służby, a miejsce takie zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych.

Jacek Dejneka

LIGA II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Pogoń - Górnik 4:0
Bramki: Rybski 51', Paluchowski 62', 76' (k), Walków 90'.
Siarka - Błękitni 0:1
Bramka: Brzeziński 85' (k).
Radomiak - Widzew 0:1
Bramka: Kristo 40'.
Skra - Elana 1:2
Bramki: Nowak 34' - Kozłowski 31', Górka 39'.
Ruch - Resovia 5:1
Bramki: Bartolewski 13', Duriska 23', Bogusz 33', 52', Podgórski 56' (k) - Feret 14'.
Bełchatów - ROW 1:0
Bramka: Bartosiak 48'.
Olimpia E. - Stal 3:2
Bramki: Lewandowski 22', Sedlewski 28', Kuczałek 81' - Dziubiński 19' (k), Jopek 70'.
Rozwój - Znicz 1:3
Bramki: Wrzesień 52' - Zjawirski 7', 33', Długociński 48'.
Olimpia G. - Gryf 1:2
Bramki: Hirsz 3' (k) - Wicki 49' (k), Chwastek 65'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	13	30	26:10
2	Elana Toruń	13	28	23:11
3	GKS Bełchatów	13	23	17:9
4	Olimpia Grudziądz	13	23	22:13
5	Radomiak Radom	13	21	24:8
6	Znicz Pruszków	13	20	19:17
7	Górnik Łęczna	13	19	21:23
8	Siarka Tarnobrzeg	13	18	13:17
9	Błękitni Stargard	13	17	14:16
10	Ruch Chorzów	13	17	20:16
11	Stal Stalowa Wola	13	17	19:20
12	Gryf Wejherowo	13	16	16:22
13	ROW Rybnik	13	14	12:15
14	Resovia Rzeszów	13	13	17:25
15	Pogoń Siedlce	13	12	17:21
16	Skra Bełchatów	13	11	11:23
17	Rozwój Katowice	13	10	13:25
18	Olimpia Elbląg	13	10	8:21

NASTĘPNA KOLEJKA (13/14 października): Górnik - Znicz, Stal - Rozwój, Gryf - Olimpia E., ROW Rybnik - Olimpia G., Resovia - GKS Bełchatów, Elana - Ruch, Widzew - Skra, Błękitni - Radomiak, Pogoń - Siarka.

PIŁKA RĘCZNA Po przerwie Azoty uciekły Gwardii. Chwila prawdy w sobotę w Zabrzu

Bogdanov show!

Szósty mecz i szósta wygrana puławian. Gracze Bartosza Jureckiego nie dali szans ekipie z Opola. Po zmianie stron nasi gracze zagrali koncertowo. Między słupkami dwoił się i troił Vadim Bogdanov.

32-latek bronił przez 60 minut. Rosjanin zanotował znakomity występ. „Putin” bronił z 48 procentową skutecznością. Między innymi trzykrotnie nie dał się pokonać z rzutów karnych, a wisienką na torcie był jego gol przez całe boisko.

Puławianie rozpoczęli spotkanie od prowadzenia 2:0, ale rywale w czwartej minucie po bramce Przemysława Zadury doprowadzili do remisu. Cztery minuty później rzutu karnego nie wykorzystali goście, a Azoty zbudowały dwa oczka przewagi. Dobrze w bramce spisywał się Bogdanov, ale po drugiej stronie boiska problemy w zdobywaniu bramek sprawiał Adam Malcher. Dzięki stracie piłki przez Gwardię w 11. minucie Piotr Maślowski podwyższył prowadzenie swojego zespołu na 7:4. Przeciwnicy jednak cały czas nie odpuszczali i szybko wyrównali wynik spotkania, bo w 14. minucie po trafieniu Mateusza Jan-kowskiego tablica pokazywała 7:7. Gospodarze jednak szybko pozbierali się po słabszym fragmencie gry i w kolejnych minutach znów mocno skupili się na wypracowaniu różnicy bramkowej. Pod koniec pierwszej połowy goście popełnili proste błędy, które rywale zamieniali w bramki. Po trzydziestu minutach brązowi medalści mistrzostw Polski wygrwali 16:12

Po zmianie stron puławianie nie zwalniali swojego tempa i systematycznie odskakiwali rywalom. W 33. minucie, tak jak było to na początku pierwszej połowy, rzutu karnego nie wykorzystali opolanie, a dwie bramki z rzędu zdobyły Azoty. Już w 34. minucie gospodarze prowadzili 20:13, na co natychmiast zareagował trener przyjezd-

nym, prosząc o czas.

Dalej w bramce Azotów rewelacyjnie spisywał się Bogdanov, na którego nie mogli znaleźć sposobu zawodnicy Gwardii. Mimo wysokiego prowadzenia gospodarzy (24:18), po trzech trafieniach z rzędu zdobytych przez gości, o chwilę przerwy poprosił Bartosz Jurecki. Po chwili kilkuminutowy przestój w ataku Azotów przełamał Jerko Matulić.

Gwardia walczyła do samego końca, ale nie dała rady odwrócić losów spotkania. Końcówka meczu całkowicie należała już do puławian, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo i zgarnęli cenne punkty.

Azoty Puławy - Gwardia Opole 34:22 (16:12)

Azoty: Bogdanov 1 - Kaleb 3, Panić 4, Podsiadło 5, Łyżwa, Matulić 3, Skrabania 5, Rogulski, Grzelak, Maślowski 3, Titow 2, Kasprzak 1, Prce 2, Seroka 2, Jarosiewicz 3.

Gwardia: Malcher, Skrzypczak - Lemaniak, Siwak, Zarzycki 3, Łangowski, Klimków 1, Tarcjonas, Mokrski 3, Zienniewicz, Jankowski 7, adura 4, Kawka 2, Mauer 2, Milewski, Morawski.

Upomnienia: Panić, Maślowski, Jarosiewicz - Klimków, Łangowski.

Kary: 8 min. (Kaleb, Podsiadło, Rogulski, Titow) - 12 min. (Łangowski x2, Klimków, Tarcjonas, Jankowski, Kawka.

Sędziowali: Baranowski (Warszawa), Lemanowski (Płock).

Widzów: 740.

Azoty w TV

Podobnie jak w poprzednim sezonie, spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

09 października, godz. 20:15 Vive - MMTS
13 października, godz. 18:30 Górnik - Azoty
17 października, godz. 20:15 Orlen - Vive

M.P.



Ante Kaleb i spółka nie dali najmniejszych szans Gwardii, triumfując różnicą aż 12 trafień (fot. Grzegorz Sierocki)

ROZMOWA

Bartoszem Jurekim, trenerem Azotów

Do Zabrza w roli faworyta

Jak podsumujesz granie z Gwardią?

- Mogę doszukiwać się wielu pozytywów. W pierwszej połowie jeśli w obronie było wszystko fajnie, gra w ataku dobrze się układała. Niestety, kilka strat w ataku pozycyjnym doprowadziło do tego, że nie mogliśmy zbudować sobie solidnej zaliczki. Znakomicie spisywał się Vadim i bardzo pomógł zespołowi. Po przerwie jeszcze mocniej przycisnęliśmy, bramkarz grał na wyższym procencie. Graliśmy do pewnej piłki.

To Azoty były tak dobrym zespołem, czy rywale byli dużo słabsi?

- Patrzę na swoją drużynę. Chłopcy wykonali założenia przedmeczowe.

Środa była dniem rosyjskich akcentów. Wiśła Sandomierz ograła w Pucharze Polski Koronę Kielce, a dwa gole zdobył Wiktor Putin. Chwilę później popis dał Bogdanov...

- (śmiejch - przyp. red.) Mamy dwóch nowych bramkarzy. Traf chciał, że zagrał Vadim i wydatnie pomógł zespołowi.

Przed wami najtrudniejsze zadanie w tym sezonie?

- Jedziemy na bardzo trudny teren do Zabrza. Górnik wygrał w Płocku, a my od dwóch lat nie umiemy złamać rywali na ich terenie. Moim zdaniem jedziemy tam w roli faworyta. Czekają nas ciężkie zadanie.

Co zrobić, żeby tam zwyciężyć?

- Bronić szczelnie, rzucać celnie (śmiejch - przyp. red.). Musimy utrzymać koncentrację. Kluczem będzie solidna gra w defensywie. Jeśli to nam się uda, to przy niezłej grze w ataku pozycyjnym jesteśmy w stanie przełamać Górnik. Potrzebna długa i cierpliwa gra do pewnej piłki. Musimy wystrzec się takiej ilości błędów, jak w meczu przedsezonowym. Popełniliśmy ich aż 19.

Na kogo trzeba zwrócić uwagę w obozie przeciwników?

- Na każdej pozycji jest zagrożenie. Górnik to zespół zbudowany z pomysłem, który ma świetnych wychowawców. Grą kieruje doświadczony Rafał Gliński.

Pobiegnij w Puławach

11 listopada odbędą się XIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będzie usytuowana na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na pięć km tylko za zgodą opiekunów
- w biegu na dziesięć km mogą startować osoby, które ukończyły

16 lat i przedstawia zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkkf.pulawy.pl)
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe
ZGŁOSZENIA
- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9 - 12:30)
- biegi na 5 i 10 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód

tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego)
- łączny limit uczestników dla biegów na pięć i dziesięć km wynosi 300 osób
OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 20 października - 30 zł
- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 30 października - 40 zł
- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km w dniu zawodów - 50 zł
- osoby w wieku 70 lat i starsze - bezpłatnie
- mieszkańcy Puław niezależnie od terminu - 30 zł

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno

chłopcy i dziewczęta 2008 i młodszy (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002
- bieg na pięć km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na dziesięć km: kobiety open, do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969), M4 50-59 lat (1968-1959), M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki

- bieg na pięć km; kobiety i mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na dziesięć km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – VI nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary, nagrody rzeczowe (ew. za 1m nagroda finansowa), nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

M.P.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Azoty - Gwardia 34:22
Zagłębie - Pogoń 30:25
Piotrków - Vive 32:45
MMTS - Arka 25:19
Orlen - Górnik 25:26
Stal - Chrobry 24:30
Kalisz - Wybrzeże 29:31

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	6	18	236:167
2	Azoty Puławy	6	18	203:136
3	Górnik Zabrze	6	15	177:154
4	Orlen Wisła Płock	6	15	200:151
5	MMTS Kwidzyn	6	11	150:151
6	Zagłębie Lubin	6	9	171:176
7	Wybrzeże Gdańsk	6	9	152:171
8	Gwardia Opole	6	7	152:185
9	MKS Kalisz	6	6	159:167
10	Chrobry Głogów	6	6	155:162
11	Piotrkowianin	6	5	170:188
12	Stal Mielec	6	4	152:189
13	Pogoń Szczecin	6	3	146:181
14	Arka Gdynia	6	0	153:198

NASTĘPNA KOLEJKA (13 października, godz. 18:30): Górnik

- Azoty, Chrobry - Zagłębie, Wybrzeże - Stal, Gwardia - MKS Kalisz, Arka - Orlen, Vive - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Piotrkowianin.

AZOTY : GWARDIA 34 : 22 (16 : 12)		
MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Seroka
2	2:0	Panić
3	2:1	Zadura
4	2:2	Zadura
5	3:2	Panić
6	3:3	Mokrski
6	4:3 K	Seroka
8	5:3	Podsiadło
10	5:4	Jankowski
10	6:4	Maślowski
11	7:4	Maślowski
11	7:5	Jankowski
13	7:6	Mauer
15	7:7	Jankowski
19	8:7	Jarosiewicz
20	9:7	Panić
20	9:8	Zarzycki
21	10:8	Maślowski
23	11:8	Panić
24	11:9	Zadura
25	12:9	Titow
26	12:10	Klimków
26	12:11	Mauer
27	13:11	Kaleb
28	14:11	Jarosiewicz
28	15:11	Bogdanov
30	15:12	Mokrski
30	16:12 K	Jarosiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	17:12	Kaleb
32	17:13	Zadura
32	18:13	Prce
19	18:13 K	Mauer
34	19:13	Titow
34	20:13	Matulić
35	21:13	Prce
36	21:13 K	Mauer
37	22:13	Kaleb
40	22:14	Jankowski
40	23:14	Skrabania
42	23:15	Jankowski
43	24:15	Skrabania
44	24:16	Jankowski
45	24:17	Zarzycki
46	24:18	Zarzycki
48	25:18	Matulić
49	25:19	Kawka
49	26:19	Kasprzak
50	26:20	Jankowski
51	27:20	Podsiadło
51	27:21	Kawka
54	28:21	Podsiadło
54	29:21	Skrabania
55	30:21	Skrabania
56	31:21	Skrabania
57	31:21 K	Kawka
58	32:21	Podsiadło
59	33:21	Podsiadło
60	34:21	Matulić
60	34:22	Mokrski
KONIEC MECZU		



Przeszedłem długą drogę by zostać Wójtem Gminy Puławy

Pochodzę z Góry Puławskiej. Tu spędziłem beztroskie lata dzieciństwa i nauki w miejscowej szkole podstawowej. Na ulicy Ogrodowej stoi mój rodzinny dom – jedna z pamiątek po moich wspaniałych rodzicach. Wciąż pamiętam poranne wędrowania w Wiśle, grzybobrania w tomaszowskich i sadłowskich lasach oraz zapach jeżyn i poziomek.

Od wczesnych lat mojemu życiu towarzyszyła muzyka. Jako młody chłopak podjąłem naukę w Liceum Muzycznym w Lublinie, które ukończy-

fizycznie na swoje utrzymanie w firmie tekstylnej. Miałem to szczęście, że po studiach powierzono mi prowadzenie



Marta, Basia i Michał - moja wspaniała rodzina, na którą zawsze mogę liczyć.

szkoły muzycznej w miasteczku Gross-Siegharts. Przez niemal 20 lat zarządzałem zespołem kilkunastu nauczycieli, kształciliśmy dzieci i młodzież, prowadziłem orkiestrę miejską. Wtedy też poznałem moją żonę Martę. Mamy dwoje dzieci: Basię (18 l.) i Michała (22 l.).

Bywam pytany, czy doświadczenia muzyczne mogą być przydatne w pracy samorządowca? Z uśmiechem odpowiadam, że gmina jest niczym orkiestra, w której wszyscy grają razem, równo i bez fałszu. Jednak żeby tak było, orkiestra potrzebuje dyrygenta – doświadczonego i niezawodnego.

Moja droga życiowa nauczyła mnie tego, że dobrze jest w życiu wiedzieć, czego się chce i o to walczyć. Być konsekwentnym, zdeterminowanym i brać na siebie odpowiedzialność. Trwałe dzieła wymagają trudu i czasu, ale też dają nieprzemijającą radość.

Po powrocie do Polski w 2007 r. rozpocząłem pracę w samorządzie,

a w 2010 r. oraz 2014 r. powierzyliście mi Państwo funkcję Wójta Gminy Puławy. Dziękuję za ten dar zaufania. Wierząc, że Państwa nie zawiodłem, w niedzielę, 21 października 2018 r., proszę o Państwa głos w wyborach na Wójta Gminy Puławy.

Mój sukces w zarządzaniu gminą uzależniony jest od owocnej współpracy z nową Radą Gminy. Dlatego proszę Państwa także o oddanie głosów na kandydatów z mojego komitetu KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego.



Uroczyste podsumowanie powiatowych obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski - 28 października 2016 r. Moje wystąpienie w imieniu władarzy wszystkich miast i gmin Powiatu Puławskiego.



Koncert w ogrodzie przed domem rodzinnym w Górze Puławskiej - wakacje 1981 r.

łem z wyróżnieniem. Dramatyczne wydarzenia polityczne, które wstrząsnęły Polską w latach '80 ubiegłego wieku, zmusiły mnie do przerwania studiów na Akademii Muzycznej we Wrocławiu i emigracji.

W czasie studiów na trzech kierunkach w Wiedniu, które ukończyłem z tytułem magistra z wyróżnieniem, pracowałem

Pozwoli to skutecznie zrealizować zaplanowane inwestycje oraz elastycznie odpowiadać na pojawiające się potrzeby Mieszkańców.

Krzysztof Brzeziński
Kandydat na Wójta Gminy Puławy

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Wisła w końcu się przełamała!

Drużyna z Józefowa odniosła pierwszą wygraną w sezonie - Furdal i spółka pokonali 4:0 LKS Potok Wielki. Efektowną wygraną zaliczyli też Wilki. Na remis zagrały natomiast Sygnał i Wodniak, a tradycyjnie już gorycz porażki musieli przełknąć zawodnicy LKS Poniatowa Wieś.

Kolejny mecz z problemami

Do Kraśnika na mecz z Tęczą pojechała dwunastka zawodników LKS-u, w tym część z nich nie była w pełni gotowa do gry. Dopóki goście mieli siły, mecz układał się po ich myśli. W 18 minucie wynik spotkania otworzył Kamil Czuryśkiwicz, który w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza Tęczy. Napastnikowi LKS-u podawał Bartłomiej Eciak.

Gospodarze zdołali jednak odpowiedzieć jeszcze przed przerwą, i to dwukrotnie. Zawodnicy Tęczy wbili piłkę do siatki drużyny z Poniatowej Wsi w końcówce pierwszej części, na 3:1 poprawili kilka minut po zmianie stron. Zdziśiatkowani absencjami w składzie przyjeźdźni nie byli w stanie powalczyć tego dnia o punkty.

W następnej kolejce LKS Poniatowa Wieś podejmie w Poniatowej LKS Kowalin, czyli drużynę, która również okupuje dolne rejony tabeli.

- Myślę, że teraz się przełamiemy. Ja wierzę, że jeszcze będzie dobrze i w tej rundzie zdobędziemy jeszcze kilka punktów - zapowiada Henryk Kamiński, trener zespołu z Poniatowej Wsi.

Tęcza Kraśnik - LKS Poniatowa Wieś 3:1 (2:1)

Bramki: 40', 45', 53' (k) - Czuryśkiwicz 18'.

Poniatowa Wieś: Duro - Samołyk, Wyrósteck, Nowomiejski (46' Iwaszko), Wójtowicz, Tarczyński, Eciak, Rosiński, Siewierka, Samolej, Czuryśkiwicz.

Jest przełamanie!

Do ósmej kolejki zawodnicy Wisły musieli czekać na pierwszy komplet punktów w tym sezonie. W niedzielę ekipa z Józefowa pokonała na włas-



Michał Kuś
trener Wodniaka

Pozamykaliśmy wszystkie przestrzenie

Przyjechał do nas lider, który chce szybko wrócić do okręgówki. My jednak zagraлиśmy dobrze taktycznie, pozamykaliśmy wszystkie przestrzenie na boisku na tyle skutecznie, że rywale nie mieli żadnej groźniejszej akcji. Dużo walki było w tym spotkaniu, sporo się napracowali moi zawodnicy.

nym terenie LKS Potok Wielki 4:0.

Wszystkie gole padły po przerwie. Najpierw bramkę zdobył Paweł Sak, uderzając z woleja po dośrodkowaniu ze skrajnego pola karnego. Później na listę strzelców wpisał się grający trener Kamil Furdal, który celnie uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego z lewej strony boiska. Na 3:0 podwyższył Sak. Zawodnik wykorzystał rzut karny, który sam wywalczył. Wynik ustalił Furdal, ponownie strzelając głową, tym razem po dośrodkowaniu z prawej flanki.

W następnej serii gier Wisła zagra na wyjeździe z Perłą Borzechów.

- To będzie ciężki mecz, ale mamy nadzieję, że teraz zacznie się nasza dobra seria i wrócimy na zwycięską ścieżkę. Liczymy na trzy punkty - zapowiada szkoleniowiec Wisły.

Wisła Józefów - LKS Potok Wielki 4:0 (0:0)

Bramki: P. Sak 55', 75' (k), Furdal 69', 83'.

Skład: P. Zagóra - Jastrzębski, Kotulski, Zysa - A. Baran (60' Moleśtak), Błaszczkowski, Plis, Furdal, Ciężczyk (85' Wdowiak) - P. Sak, Pęczkowski.

Zremisowali z liderem

Dobry wynik w niedzielę w Bełżycach osiągnęli gracze Sygnału. Ekipa z Chodła zremisowała 1:1 z Tęczą, liderem tabeli. Wynik spotkania ot-



Marcin Zieliński
trener Sygnału

Z zębem i charakterem

Mamy na swoim koncie kolejny mecz bez porażki. Wywalczyliśmy punkt z liderem i jesteśmy zadowoleni z tego wyniku. Rywale byli lepsi pod względem piłkarskim, ale my zagraлиśmy z zębem, charakterem i na maksa. Dzięki temu wynikowi Tęcza nie odskoczyła od reszty drużyn, liga będzie ciekawsza.

worzył Sebastian Paszkowski, który wykorzystał błąd obrońcy rywala, przejął zbyt lekkie podanie do bramkarza Tęczy i umieścił piłkę w siatce gospodarzy. Lider odpowiedział w 30 minucie, ale na więcej tego dnia nie było go już stać.

Kolejnym rywalem Sygnału będzie Iskra Krzemień, mecz odbędzie się w Borzechowie.

Tęcza Bełżyce - Sygnał Chodel 1:1 (1:1)

Bramki: 30' - Paszkowski 10'.

Sygnał: Szabat - Czapla, Małocha, Stanisławek, Żyszkiewicz, D. Żyszkiewicz, Zieliński, Adamczyk, Ruta (70' Tomaszuk), Paszkowski (85' Zielonka).

Cenny punkt Wodniaka

Pechowo zaczął się niedzielny mecz dla gospodarzy, bowiem już w 5 minucie gry staw skokowy skrzył Jakub Mróz. Spotkanie było wyrównane, ale na początku drugiej połowy faworyci z Kurowa otworzyli wynik meczu po stałym fragmencie gry. Gracze Wodniaka walczyli jednak do końca o korzystny wynik i dopięli swego. Na kilka minut przed końcem regulaminowego czasu gry sfaulowany na skrajnym polu karnego został Grzegorz Turski. Jedenastkę wykorzystał Patryk, jego młodszy brat.

Teraz Wodniak zagra na wyjeździe z Orłami Kazimierz Dolny.

- Będę miał spory problem ze skompletowaniem drużyny,



Henryk Kamiński
trener LKS Poniatowa Wieś

Przyjdzie czas na rozliczenie

Mamy katastrofę kadrową. Pojechaliliśmy na mecz w dwunastu, z czego dwóch zawodników było chorych, a trzech kontuzjowanych. Wojciech Nowomiejski już na początku spotkania zaczął odczuwać uraz, w przerwie w jego miejsce wszedł Patryk Iwaszko, który dopiero dochodzi do siebie po ciężkiej kontuzji... Ja nie wiem, dlaczego niektórzy zawodnicy nie są w stanie znaleźć czasu na rozegranie meczu w weekend. Mają swoje wytłumaczenia i ja muszę im wierzyć. Chcemy dograć tę rundę spokojnie do końca i dopiero ją podsumować, a następnie rozliczyć się z drużyną.

bo zabraknie kilku ważnych zawodników z powodu karetek, kontuzji i innych obowiązków... - zapowiada już teraz Michał Kuś, trener drużyny z Piotrawina.

Wodniak Piotrawin-Łaziska - Garbarnia Kurów 1:1 (0:0)

Bramki: P. Turski 85' (k) - 47'.
Wodniak: Kłak - Osuch, Gazda, Wojtal, Książek, Górski, Kalisz, G. Turski, P. Turski, Mróz (5' Kacper Ciostek, 75' Koziół), Nowaczek (65' Smyrgała).

Czerwona kartka: Gazda 88' (za dwie żółte).

Wilki rozszarpały GLKS

To było niecodzienne spotkanie. W niedzielę w Wilkowie padło dziewięć bramek, z czego trzy z rzutów karnych. Do tego zwycięzcy kończyli mecz w dziewiątkę, po czerwonych kartkach dla dwóch zawodników ekipy z Wilkowa.

Do przerwy było 3:1, po tym jak do siatki GLKS-u trafili Mateusz Marcinkowski oraz dwukrotnie Łukasz Czarnota, który w obu przypadkach wykorzystał rzuty karne. Goście odpowiedzieli jednym golem.

Po przerwie kanonada nie ustała. Zaraz po zmianie stron kolejną bramkę zdobył Marcinkowski, tym razem z karnego.

Kamil Furdal

grający trener Wisły Józefów

Zmieniliśmy ustawienie

Pierwsza połowa była nieco ospała, dopiero po przerwie przejęliśmy inicjatywę. W tym spotkaniu zastosowaliśmy inne ustawienie, zagęściliśmy środek pola. I to był jeden z czynników, który przesądził o naszej wygranej. Do tego każdy zasuwał na boisku, dwoił się i troił się. Nie daliśmy pograć ich kapitanowi, który potrafi dobrze rozprowadzić grę. Mogliśmy wygrać wyżej, ale cieszy i tak wysokie zwycięstwo.

Jakub Czarnota

grający trener Wilków

Dobra współpraca w ataku

Zagrałiśmy bardzo skutecznie w ataku, dobrze układała się współpraca między naszymi napastnikami. Szybki gol spowodował, że prędko przejęliśmy kontrolę nad spotkaniem. Rywale zdołali wyrównać, ale to my później częściej trafialiśmy do bramki.

I choć drużyna z Michowa dwa razy wbiła piłkę do siatki gospodarzy, to ci dołożyli rywalom jeszcze dwa gole, których autorami byli Grzegorz Misztal i Dominik Daczka.

Wilki kończyły mecz w dziewiątkę, bo Marcinkowski i Daczka dostali po czerwonej kartce.

W następnej kolejce Wilki zagrają na wyjeździe z KS Ciecierzyn, outsiderem ligi.

- Nie chcemy jednak popełnić kolejnego raz błędu polegającego na zlekceważeniu rywala. Musimy być skoncentrowani, tym bardziej, że zabraknie nam z powodu wykluczeń za kartki kilku zawodników - zapowiada Jakub Czarnota, grający trener drużyny z Wilkowa.

Wilki Wilków - GLKS Michów 6:3 (3:1)

Bramki: Marcinkowski 14', 49' (k), Ł. Czarnota 41' (k), 43' (k), Misztal 67', Daczka 77' - 30', 60', 80'.

Wilki: Włodarczyk - Pawłowski (75' K. Bochra), B. Komsa, Ł. Czarnota, Dziwisz, Walczyk (80' Ł. Bochra), Walasek (73' Daczka), J. Czarnota (85' Kulig), Czopek (70' Budzisz), Misztal, Marcinkowski.

Czerwona kartka: Marcinkowski 78' (za faul), Daczka 85' (za dwie żółte).

Dominik Smagała

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 8 kolejki:

Iskra - Płomień 0:2
Kraśnik - Poniatowa Wieś 3:1
Kowalin - Perła 2:1
Wisła - Potok Wielki 4:0
Annapol - Ruch 5:2
Orzeł - Stok 2:1
Tęcza - Sygnał 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tęcza Bełżyce	8	20	31-9
2	Stok Zakrzówek	8	18	30-11
3	Orzeł Urzędów	8	17	22-15
4	Płomień Trzydnik Duży	8	15	16-16
5	Sygnał Chodel	8	14	22-10
6	Wisła Annapol	8	14	22-20
7	Iskra Krzemień	8	13	15-12
8	Ruch Popkowie	8	12	20-15
9	Perła Borzechów	8	12	22-11
10	LKS Kowalin	8	9	15-25
11	LKS Potok Wielki	8	6	14-19
12	Tęcza Kraśnik	8	6	11-44
13	Wisła Józefów	8	4	13-25
14	LKS Poniatowa Wieś	8	1	8-29

Następna kolejka (13-14.10.):

Sygnał - Iskra (14.10., g. 14),
Perła - Wisła (13.10., g. 11),
Poniatowa Wieś - Kowalin (14.10., g. 11),
Stok - Tęcza, Ruch - Orzeł, Potok Wielki - Annapol, Płomień - Kraśnik

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 8 kolejki:

Wodniak - Garbarnia 1:1
Wilki - Michów 6:3
Gabaryty - Drzewce 1:6
Błękitni - Góra Puławska 0:0
Żyrzyniak - Hetman 3:1
Amator - Ciecierzyn 2:1
Wawel - Orły 3:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	8	22	31-6
2	KS Drzewce	8	21	36-12
3	Gabaryty Dęblin	8	16	22-17
4	Amator Rososz-Leopoldów	8	15	17-12
5	Błękitni Dys	8	15	14-8
6	Wilki Wilków	8	14	13-11
7	Wawel Wąwolnica	8	11	14-16
8	Żyrzyniak Żyrzyn	8	10	16-10
9	Hetman Gołęb	8	9	18-24
10	GLKS Michów	8	7	20-30
11	KS Góra Puławska	8	7	12-14
12	Wodniak Piotrawin-Łaziska	8	7	6-18
13	Orły Kazimierz Dolny	8	4	14-34
14	KS Ciecierzyn	8	3	11-32

Następna kolejka (13-14.10.):

Orły - Wodniak (14.10., g. 15),
Ciecierzyn - Wilki (14.10., g. 13),
Michów - Wawel, Hetman - Amator, Góra Puławska - Żyrzyniak, Drzewce - Błękitni, Garbarnia - Gabaryty

dsm

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz do nas, a z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie Opolskiej. Zapraszamy do współpracy!

Kontakt:

DOMINIK SMAGAŁA,

e-mail:

smagała@24wspolnota.pl,
tel.: 780 029 990

Na emeryturze wcale nie trzeba siedzieć w domu

Gdy tu się studiuje, pan PESEL wcale nie jest straszny



Korzystając z gościnności władz powiatu puławskiego, Uniwersytet zorganizował uroczystość w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego. Sluchacze wypełnili całą wielką salę

W ubiegłym tygodniu Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku uroczystie rozpoczął kolejny rok akademicki. - Uniwersytet daje radość, zapewnia ruch i kontakt z ludźmi - zgodnie mówią słuchacze, przed którymi mnóstwo ciekawych wykładów i różnorodnych kół zainteresowań.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się w czwartek w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego. Wśród zaproszonych gości pojawili się przedstawiciele miejskiego i powiatowego samorządu, zaprzyjaźnionego UMCS-u, a także Ewa Dobra-

czyńska, przewodnicząca puławskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Józefa Janczura, Prezes PUTW, powitała wszystkich słuchaczy, a szczególnie ciepło te osoby, które dopiero rozpoczynają przygodę na uczelni. Życzenia słuchaczom przekazali goście. Uroczystość uświetnił występ kabaretowy i recytatorski oraz wykład Wandy Michalak o Zbigniewie Herbertcie. Na koniec pod kierownictwem Michała Matrasa ośpiewano studencką pieśń „Gaudeamus Igitur”.

To już dwudziesty szósty rok działalności uniwersytetu, który początkowo był filią Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a od 2015 roku działa jako PUTW. Słuchacze co czwartek spotykają się w auli



TERESA PAJEWSKA, słuchaczka PUTW
Jestem słuchaczką PUTW od wielu lat, chyba od ośmiu. Brałam udział m.in. w zajęciach Teatru Retro, z których niestety musiałam zrezygnować ze względów zdrowotnych. Na uniwersytecie uwielbiam również wykłady, które są przesypane

puławskiego Wydziału Zamiejscowego UMCS na wykładach z różnych dziedzin. Przez cały tydzień mogą uczęszczać na za-



BRONISŁAWA GĘDEK, słuchaczka
W PUTW jestem już chyba od dwudziestu lat. Największą jego wartością jest to, że utrzymuje mnie w ruchu. Człowiek nie nudzi się, cały czas ma jakieś zajęcia. Bardzo cenię sobie sportowe zajęcia - przede wszystkim nordic walking i gimnastykę



PANI ELŻBIETA, słuchaczka PUTW
W PUTW najważniejsze jest to, że jest się z ludźmi. Można się spotkać i porozmawiać - i na poważnie, i na żart. Interesuje mnie przede wszystkim śpiew i taniec. Myślę, że powinniśmy zachowywać jak najdłużej pogodę ducha i cieszyć się każdą chwilą

jęcia sportowe i twórcze, m.in. gimnastykę, warsztaty fotograficzne czy decoupage.

Kamil Wąsik



HENRYK TROCKI

Dla mnie uczestnictwo w zajęciach PUTW rozpoczęło się właściwie od Teatru Retro, który wówczas działał w PUTW. Każde spotkanie w ramach uniwersytetu, chwile przed i po, to okazja aby zamienić ze sobą słowo, spotkać się, pocieszyć - to jest naprawdę fajne.

JÓZEF GLINKA

Ja jestem tu już od dwudziestu lat. Najbardziej udzielam się w zajęciach sportowych - lubię gimnastykę i nordic walking. Szkoda jedynie, że przez remont Domu Chemika gimnastyka musi odbywać się w innych miejscach



ELŻBIETA HAASE I JADWIGA GRZEGORCZYK

Jesteśmy takimi żelaznymi studentkami, bo na uniwersytecie jesteśmy już od ponad dziesięciu lat. Są tu tak ciekawe wykłady, że naprawdę warto poświęcić na nie wolny czas. Poza tym lubimy zajęcia z zumbą i gimnastyki, wycieczki nordic walking i rowerowe, a także wspólne śpiewanie

Studenci z Puław już po immatrykulacji



Nowy rok studencki na Wydziale Zamiejscowym zacznie 92 studentów pierwszego roku

Na Wydziale Zamiejscowym UMCS w Puławach 92 studentów z pierwszego roku wzięło udział w immatrykulacji, która odbyła się w ubiegły wtorek (02.10). Wśród gości znaleźli się m.in. władze miasta.

Pierwszy rok przed nimi

Wszystkich słuchaczy przywitał rektor prof. Grzegorz Smyk, dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach. W tym roku naukę rozpocznie tu 92 osoby na 3 różnych kierunkach. Najwięcej osób będzie uczyć się fizjoterapii, na ten kierunek zdecydowało się wybrać 41 studentów. Administrację publiczną wybrało 36 osób, a chemię technicz-

ną jedynie 15 osób. Co ciekawe nie został uruchomiony zapowiadany nowy kierunek - agrochemia. Na uroczystościach nie mogło zabraknąć przedstawicieli miast.

Nowi kierunek dopiero za rok

Od następnego roku władze Wydziału Zamiejscowego zamierzają wprowadzić nowy kierunek jakim



Paulina Jagieła
studentka I roku fizjoterapii

Wybrałam fizjoterapię. Interesuje mnie to. Po co studiować coś czego się nie lubi, jak lepiej jest coś, co mnie interesuje

jest Wychowanie Fizyczne. Przyszli sportowcy będą mogli po zakończeniu studiów zacząć pracę m.in. jako nauczyciel WF-u.

- Za rok uruchomimy studia na kierunku wychowanie fizyczne adresowane do sportowców. Podobnie jak wszystkie inne kierunki na naszym wydziale również ten będzie miał profil praktyczny. W tej chwili



Prof. Grzegorz Smyk

dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach

W tej chwili mamy 300 studentów, więc to jest spora liczba, jak na taki wydział. Jest to liczba, która sukcesywnie rośnie. Cały czas staramy się ofertę rozszerzać

popularnym kierunkiem jest niewątpliwie fizjoterapia. Nie było potrzeby stworzenia kierunku agrochemii jak widać jeden kierunek chemiczny, czyli chemia techniczna dedykowana grupie Azoty wystarczy. Ci, którzy by studiowali agrochemię świetnie zrealizują się na chemii technicznej - przyznaje prof. Grzegorz Smyk,



Natalia Podgórska

studentka I roku fizjoterapii

Studiuje fizjoterapię. Od paru lat zawsze o tym myślałam, bardzo chciałam pomagać ludziom, miałam trochę problemy ze zdrowiem, chcę odwdziżyć się za pomoc, którą ja dostałam. Lublin jest dużym miastem, więc wybrałam inne miejsce niż Warszawa czy Kraków. Puławy to fajne miasto, nie ma takiego ruchu jak w wielkich miastach. Myślę, że tutaj się odnajdę

dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach. Wszystkim studentom życzymy owocnej nauki.

Dominik Kęsik

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comPowiat
Opolski

Francja, Gdynia, Kraków, czyli gdzie władza w delegacje jeździła

Najwięcej wyjazdów służbowych odbył w drugiej połowie kadencji wójt gminy Chodel. Za granicę wyprawiał się tylko burmistrz Opola Lubelskiego. Podatnicy najczęściej zapłacili za noclegi w hotelach starosty opolskiego. Wśród samorządowców powiatu opolskiego są również i tacy, którzy nie jeżdżą służbowo dalej jak do Lublina.

Sprawdził, gdzie w ciągu dwóch ostatnich lat służbowo wyjeżdżali starosta opolski, burmistrzowie Józefowa nad Wisłą, Opola i Poniatowej, a także wójtowie gmin Chodel, Karczmiska, Łaziska i Wilków. Analizy wyjazdów służbowych dokonaliśmy na podstawie udostępnionych nam przez urzędy delegacji oraz faktur wystawianych za noclegi związane z wyjazdami służbowymi samorządowców.

Powiat opolski: Już bez noclegu w Sheratonie

Starosta opolski przez dwa ostatnie lata zaliczył 16 wyjazdów służbowych. W delegacje wyprawiał się służbowym samochodem.

Główne kierunki wyjazdów to Warszawa. W stolicy Zenon Rodzik gościł osiem razy. Brał m.in. udział w konferencji z prezydentem „Wspólnie o konstytucji, wspólnie o samorządzie”, posiedzeniach Związku Powiatów Polskich. Posiedzenia ZPP odbywały się też w Kołobrzegu i Strzelcach Opolskich. I tam też Rodzik jeździł. Nad polskim morzem wójt powiatu opolskiego był dwukrotnie. Obok Kołobrzegu gościł też w Gdyni na Kongresie „Perły Samorządu”.

Wyjazdy służbowe starosty kosztowały podatnika 2347 zł. Na tę kwotę składają się koszty diety (łącznie 270 zł) i koszty pobytu w hotelach (2077 zł). Z usług hotelowych Rodzik korzystał w ciągu dwóch ostatnich lat trzykrotnie. Najdroższy nocleg wyniósł 977 zł, najtańszy 230 zł. Starosta w Warszawie nocował tylko raz. Tym razem nie wybrał drogiego pięciogwiazdkowego hotelu Sheraton, tak jak jemu i skarbnicze powiatu zdarzyło się to w poprzednich latach.

Wśród przesłanych skanów delegacji Zenona Rodzika jest kilka nierozliczonych.

Opole Lubelskie: Zagraniczna wyprawa Wróbla

Dariusz Wróbel na swoim koncie ma 35 wyjazdów służbowych. A ich łączny koszt wynosi 4590 zł. Jeździł zarówno służbowym autem, jak i prywatnym.

Jako jedyny samorządowiec z powiatu opolskiego w ciągu dwóch ostatnich lat był w delegacji zagranicznej. Pojechał na wizytę studyjną poświęconą rewitalizacji do Nantes, we Francji. Organizatorem trzydniowego wyjazdu było ministerstwo rozwoju. Koszt to ponad 1,7 tys. zł, sfinansowany z projektu „Opole Lubelskie – do dotknięcia do zasmakowania – przygotowanie gminy Opole Lubelskie do rewitalizacji gospodarczo – społecznej obszarów zdegradowanych”.

Burmistrz kilka razy też służbowo odwiedzał Warszawę. Do stolicy jeździł m.in. na posiedzenia Zarządu Unii Miasteczek, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Brał również udział w debacie samorządowej w sejmie, gali programu Szkoła Dialogu, a także spotkał się z wiceministrem sprawiedliwości Patrykiem Jakim.

Najczęstszym kierunkiem służbowych wyjazdów jest Lublin.

Burmistrz Opola Lubelskiego z usług hotelowych, podobnie jak starosta, też korzystał. Opolski magistrat udostępnił nam trzy faktury za noclegi w Warszawie. Ich łączny koszt wyniósł 889 zł. Najdroższy nocleg kosztował 525 zł i sfinansowany był ze środków pochodzących z tego samego projektu, co wyjazd do Francji.

Poniatowa: Nie dalej jak do Lublina

W ciągu dwóch ostatnich lat burmistrz Poniatowej 13 razy był w delegacji, z czego osiem było to wyjazdy do Lublina. Zygmunt Wyroślak jeździł głównie do marszałka i kierowanego przez niego urzędu, a także na Dzień Samorządowca. Miał też pojedyncze wyjazdy w sprawie projektów. Dwukrotnie jeździł do Kraśnika, raz do Opola i Niedzwicy Kościelnej.

Łączny koszt tych wyjazdów wynosi około 970 zł. Zygmunt Wyroślak w hotelach nie nocował. W delegacje jeździ swoim prywatnym samochodem, bo służbowego auta gmina Poniatowa nie posiada.

Józefów nad Wisłą: 62 wyjazdy wójta - burmistrza

Grzegorz Kapica w drugiej kadencji swojego urzędowania (do końca sierpnia br.) opuszczał służbowo urząd 110 razy, z czego 62 wyjazdy przypadają na drugą połowę kadencji. Jego delegacje kosztowały podatników ponad 4,1 tys. zł.

Burmistrz Józefowa nad Wisłą choć służbowy samochód ma, to w zdecydowaną większość delegacji wyprawiał się prywatnym samochodem. Kapica najczęściej jeździł do Lublina, ponad 40 razy. Jeździł do urzędów marszałkowskiego i wojewódzkiego, a także na posiedzenia Związku Gmin Lubelszczyzny w zarządzie, którego zasiada.

Kapica pięciokrotnie odwiedzał służbowo też stolicę. Jego wyjazdy



Zenon Rodzik, starosta opolski
Liczba delegacji: 16
Najodleglejsze kierunki delegacji: Kołobrzeg, Gdynia
Łączny koszt delegacji: 2347 zł



Roman Radzikowski, wójt gminy Łaziska
Liczba delegacji: 5
Najodleglejsze kierunki delegacji: Lublin
Łączny koszt delegacji: 89 zł

związane były z wizytami w sejmie, a także ministerstwach spraw wewnętrznych i cyfryzacji. W Warszawie uczestniczył również w Forum Gospodarczym.

Wyprawiał się także do Rzeszowa na spotkanie organizacji pozarządowych, Łodzi – na spotkanie Związku Gmin Lubelszczyzny oraz do Krakowa (wyjazd związany z ustaleniem dokumentacji wałów).

Najdroższy wyjazd służbowy Kapicy kosztował 180 zł. I była to konferencja w miejscowości Marzów koło Nidzicy. Burmistrz Józefowa nad Wisłą, będąc w delegacji w hotelach nie spał.

Chodel: Majewski najczęściej w delegacji

Jan Majewski na swoim koncie ma 101 wyjazdów służbowych. Prawie wszystkie w obrębie naszego województwa. Najczęściej wójt jeździł do Lublina, ponad 60 wyjazdów. Celem podróży były: Lubelski Urząd Wojewódzki, Zarząd Dróg Wojewódzkich, Urząd Marszałkowski, Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Konserwator Zabytków, a także Konsulat Ambasady Austriackiej i Oddział Wojewódzki Związku OSP RP. Drugi, dość częsty kierunek wyjazdów to Opole Lubelskie i tutejsze instytucje. W wykazie delegacji przejawiają się jeszcze Poniatowa, Bełżyce, Niedzwica Duża, Kraśnik, Dęblin i Świdnik. Z hoteli Majewski nie korzystał.

Warszawa to najodleglejszy kierunek wyjazdów służbowych wójta



Dariusz Wróbel, burmistrz Opola Lubelskiego
Liczba delegacji: 35
Najodleglejsze kierunki delegacji: Nantes (Francja)
Łączny koszt delegacji: 4590 zł



Joanna Kowalska, wójt gminy Wilków
Liczba delegacji: 30
Najodleglejsze kierunki delegacji: Lublin
Łączny koszt delegacji: 1210 zł

gminy Chodel. Do stolicy Majewski jeździł dwukrotnie, a konkretnie do Stowarzyszenia NFOZ.

Choć Urząd Gminy w Chodlu nie przesłał nam - tak jak wnioskowaliśmy - skanów delegacji, to podał koszt wyjazdów:

- Wyjazdy zrealizowano samochodem prywatnym wójta. Łączny ich koszt wyniósł 6900 zł. Diet wójt nie pobierał – informuje Karolina Ligęza z Urzędu Gminy w Chodlu.

Karczmiska: 86 delegacji wójta Goliszka

Wójt gminy Karczmiska od listopada 2016 r. do końca sierpnia 2018 r. opuszczał granice gminy służbowo 86 razy, z czego tylko trzy wyjazdy były dwudniowe i jeden trzydniowy. Ich koszt sięga 7,2 tys. zł.

- W związku z brakiem samochodu służbowego w Urzędzie Gminy Karczmiska wszystkie wyjazdy służbowe odbywają się komunikacją publiczną lub prywatnymi samochodami pracowników Urzędu gminy, zgodnie z rozporządzeniem ministra infrastruktury z dnia 25 maja 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorów oraz niebędących własnością pracodawcy – napisał w piśmie do naszej redakcji Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Wójt gminy Karczmiska podróżował głównie po Lubelszczyźnie. Najwięcej razy wyjeź-



Zygmunt Wyroślak, burmistrz Poniatowej
Liczba delegacji: 13
Najodleglejsze kierunki delegacji: Lublin
Łączny koszt delegacji: 973 zł



Jan Majewski, wójt gminy Chodel
Liczba delegacji: 101
Najodleglejsze kierunki delegacji: Warszawa
Łączny koszt delegacji: 6900 zł

dzał do Lublina. Brał m.in. udział w posiedzeniach komisji rewizyjnej Związku Gmin Lubelszczyzny, załatwiał gminne sprawy w urzędzie marszałkowskim i wojewódzkim. Do stolicy województwa jeździł także na organizowane tam konferencje.

Na wykazie delegacji wójta widnieją też kilka innych miast i miejscowości. Janusz Goliszek dwukrotnie wyprawiał się do Warszawy – brał udział w forum samorządowym oraz konsultacjach w ramach OPOS – zmiany w oświacie. Do Rawy Mazowieckiej pojechał na Kongres Gmin Wiejskich, a w Płocku uczestniczył w Międzynarodowym Forum Partnerstwa Prywatno-Publicznego.

Najdłuższy wyjazd służbowy wójta Goliszka zaliczył w czerwcu br. Był na trzydniowym wyjeździe w Poznaniu, gdzie organizowany był XVIII Kongres Gmin Wiejskich.

Janusz Goliszek zapewnia, że nie obciąża kieszeni podatnika i z usług hotelowych podczas wyjazdów służbowych nie korzysta. Wyjątkiem była delegacja do Poznania. Za hotel dla wójta i jeszcze jednego urzędnika gmina zapłaciła wówczas 1040 zł.

Łaziska: Radzikowski za wyjazdami nie przepada

Z udostępnionych informacji wynika, że wójt gminy Łaziska rzadko jeździ w delegacje i nie śpi w hotelach. W badanym przez nas okresie tylko pięciokrotnie wyjeżdżał poza



Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą
Liczba delegacji: 62
Najodleglejsze kierunki delegacji: Łódź, Kraków, Warszawa
Łączny koszt delegacji: 4145 zł



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
Liczba delegacji: 86
Najodleglejsze kierunki delegacji: Poznań, Rawa Mazowiecka, Płock
Łączny koszt delegacji: 7179 zł

gminę. Wszystkie były to wyjazdy krajowe, jednodniowe.

Roman Radzikowski jeździł do Lublina. Brał udział w dwóch konferencjach organizowanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki oraz dwukrotnie uczestniczył w posiedzeniach zarządu Związku Gmin Lubelszczyzny oraz forum. Co ważne były to wyjazdy mało kosztowne dla kieszeni podatnika. Gmina zapłaciła za nie niespełna 100 zł.

- Wójt nie korzystał z noclegów w hotelach – informuje Tomasz Czyż, sekretarz gminy Łaziska.

Wilków: Do Opola i Lublina

Wójt gminy Wilków, w tej kadencji ma na swoim koncie około 50 wyjazdów służbowych, z czego 30 odbyła w ostatnich dwóch latach. Koszt wyjazdów z ostatnich dwóch lat przekracza lekko 1200 zł.

Joanna Kowalska daleko jeździć nie lubi. Najdalej wyjeżdżała do Lublina – do urzędów wojewódzkiego i marszałkowskiego, a także do telewizji i na posiedzenie Zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP RP.

Służbowo Kowalska jeździła głównie do Opola Lubelskiego. W stolicy powiatu załatwiała sprawy w LGD, starostwie i urzędzie pracy. Wójt gminy Wilków brała również delegacje, jadąc na imprezy np. Manufaktura Smaków, zawody strażackie, Święto Policji czy Święto Sądów.

Agnieszka Ciekot

Ciekawi ludzie

Jeden z moich dawany jest osobistym fotogra

Rozmowa z Danielem Mrozem, fotografem, nauczycielem w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach i instruktorem fotografii Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach.

Proszę opowiedzieć naszym czytelnikom o tym, jak zaczęła się pana przygoda z fotografią?

Chciałem być malarzem, ale zabrakło talentu. W związku z tym musiałem znaleźć jakieś narzędzie, które uniemożliwi mi realizację wizji, którą mam w głowie i padło na fotografię, która jak się okazuje jest trudna. W latach 80. w co drugim domu w łazience była ciemnia fotograficzna, czyli fotografia analogowa. Moim pierwszym aparatem był Zenit 12XP z zepsutym obiektywem. Tak zacząłem fotografować. Początki były różne. Kiedy zacząłem się interesować fotografią popularna stała się fotografia kolorowa. Były już dostępne lampy fotograficzne, wtedy ciężko było dostać filmy i literaturę. Nie wiedziałem, że proces w którym pracuję, czyli proces chemiczny i fotograficzny jest procesem na zimno. Dostępność chemii fotograficznej i czynników chemicznych, jest zdecydowanie łatwiejsza.

Moim pierwszym aparatem był Zenit 12XP z zepsutym obiektywem

Czy, aby być dobrym fotografem i zajmować się tym profesjonalnie trzeba mieć odpowiednie wykształcenie?

Absolutnie nie, wykształcenie nie ma żadnego znaczenia. Myślę, że każda dziedzina sztuki, a fotografia jest dziedziną sztuki nie musi posiadać wykształcenia. Żeby być dobrym fotografem nie trzeba mieć wykształcenia z zakresu fotografii. Na pewno to pomaga, uczy ono techniki, obsługiwaną sprzętu i nie tylko. Jest to wiedza, która jest istotna i potrzebna. Można być świetnym fotografem bez wykształcenia fotograficznego i można być kiepskim fotografem mając wykształcenie fotograficzne.

Co lub kogo lubi Pan fotografować najbardziej? Ludzi, naturę, budynki?



Pan Daniel zajmuje się fotografią od 26 lat. Choć na początku chciał zostać malarzem, to jednak wybrał fotografię

Chciałem być malarzem, ale zabrakło talentu

Tu odpowiem bardzo krótko, a konkretnie. Lubię fotografować szeroko pojętego człowieka. Dzięki osobom, które fotografuję jestem w stanie wyrazić swoje emocje i wszelkie pomysły. Wszystkie pomysły, które mam są związane z ludźmi. Jeżeli nawet wyjeżdżam na reportaż, to też ludzie są bohaterami. Absolutnie mnie nie interesuje fotografia krajobrazowa.

Jakie ciekawe miejsca Pan zwiedził, które zostały następnie uchwyczone w obiektywie?

Każde miejsce jest fascynujące. Najlepsze jest w wszystkim to, że w pewne miejsca należy wracać wielokrotnie. Ja pochodzę z Janowa Lubelskiego i często chodzę nad zalew, gdzie po prostu lubię odpocząć i powęszyc. Oczywiście zawsze biorę ze sobą aparat. Poszedłem kiedyś grudniowego dnia, gdy było bardzo zimno i zrobiłem najlepsze swojego życia. To jest zdjęcie, które było w finale Grandpress foto z 2015 r. Chodziłem tam tysiąc razy i za tysiąc pierwszym razem zrobiłem idealne zdjęcie. Każde miejsce jest fascynujące, tylko trzeba chcieć coś pokazać i zaobserwować. Fotografia jest sztuką patrzenia, a nie pstrykania. Wiadomo, że jak pojedę do Berlina czy Londynu, czy w miejsca, gdzie dużo się dzieje, to bodźców jest ogromna ilość, zdecydo-

wanie więcej niż w Końskowoli. Odwiedziłem mnóstwo miejsc. Byłem ostatnio w Kijowie, aczkolwiek uważam, że nie zrobiłem tam najlepszych zdjęć z prostej przyczyny, zwyczajnie się bałem. Była to jedna z najbardziej niebezpiecznych dzielnic świata, czyli Trojeszczyna we wspomnianym Kijowie.

Wiele osób twierdzi, że fotografowanie to sztuka. Jak Pan do tego podchodzi?

Dla mnie to jest wielka sztuka. Dzięki fotografii możemy się wyrazić z upustu pewnych wizji. Jeżeli ktoś jest artystą fotografem, to opowiada o swoich wizjach i snach. Salvador Dali przekładał swoje sny na obraz. Dla mnie to ogromna dziedzina sztuki. Wachlarz fotografii jest dość szeroki.

Robi Pan wiele różnych zdjęć, uczy w szkole młodzież fotografii reporter-skiej, na zajęciach w MDK-u pokazuje jak robić zdjęcia np. obiektów, czy portretowe. Czym tak naprawdę różni się praca fotoreportera od pracy fotografa, który np. robi zdjęcia na ślubach? Przecież patrząc z boku obaj robią zdjęcia.

Fotoreporter opisuje pewne wydarzenie i fotograf na ślubie też opisuje pewne wydarzenie. Trzeba zastanowić się nad tym, czego wymaga klient. Jeżeli ktoś ma dobry gust, to może zrobić naprawdę dobre zdjęcia. Wiele osób woli zdjęcia klasyczne. W tym momencie fotograf ślubny musi dostosować się do tego czego oczekuje ich klient. Jestem fotografem Forum Polskiej Agencji Fotografów, najczęściej wykonuje zdjęcia



To zdjęcie pan Daniel zrobił nad zalewem w Janowie Lubelskim. Fotografia znalazło się w finale prestiżowego konkursu Grand Press Photo 2015

reportażowe. Reportaż musi mieć przede wszystkim dobry temat i trzeba to sfotografować rzetelnie i obiektywnie, żeby pokazać wydarzenia z danego miejsca. Byciem fotoreporterem na ulicy to pokazanie prawdy.

Czy zdarzyła się panu podczas wykonywania zdjęć jakaś śmieszna lub niebezpieczna sytuacja?

Śmiesznych bardzo dużo, niebezpiecznych jeszcze więcej. Robienie zdjęć sprzyja poznaniu ludzi, jeżeli ktoś jest otwarty i serdeczny, to dochodzi do pewnych konfrontacji, czyli rozmów pomiędzy ludźmi i wychodzą różne, śmieszne historie. Zdarzyło się mnóstwo takich sytuacji, gdzie grożono mi i musiałem pertraktować zdrowie oraz życie. Raz realizowałem pewien projekt zimowy w Polsce, gdzie jeden z panów powiedział mi, że mnie zabije, zakopie i nikt mnie nie znajdzie, więc to było mało przyjemne. Gdy wyszedł jego syn z dużą sztachtetą z gwoździem, to faktycznie myślałem, że mam problem. Nie ma co demonizować fotografii.

Współpracuje pan z Polską Agencją Fotografii, jest pan fotoreporterem. Czy praca z największą agencją zdjęciową w Polsce to duże wyzwanie? Jak to wygląda od kulis?

Na pewno jest ciężko się dostać. W tej chwili zdecydowanie robię mniej zleceń, kiedyś robiłem tego dużo, wyjeżdżałem w różne miejsca. Realizowałem reportaże dla Forum, dziś mam wolniejszą rękę, czyli realizuje to, co chcę, jak chcę i kiedy

chcę. Fotografowałem protest Greenpeace w Kozienicach. Oni byli schowani w lesie i można było ich namierzyć tylko za pomocą świecących diod, które zostawili wchodząc do lasu. Jak już byłem na miejscu, to tak mnie serdecznie przywitani jakbyśmy się znali z 15 lat, była to świetna ekipa. Żeby się dostać trzeba przede wszystkim złożyć teczkę z pracami, oni wtedy weryfikują i jeżeli fotografie są dobre, to jest się przyjętym do grona fotoreporterów, a jeżeli nie, no to nie jest się przyjętym. To wygląda w ten sposób, że realizując zdjęcia i reportaże wysyłam je na serwer, muszą być odpowiednio opisane, czyli otagowane, czyli słowami kluczami. Później takie zdjęcia znajduje się w bazie.

Najgorsze określenie dla fotografii jest „fajne”, czyli jeżeli „fajne”, to znaczy, że jest to obojętne

Czy zdarzyło się panu współpracować ze znaną gwiazdą podczas jakiejś sesji zdjęciowej? Jak pan wspomina taką współpracę?

Miałem okazję fotografować wiele gwiazd chociażby Wojciecha Smarzowskiego, Bogusławę Lindę czy Sławomira Idziaka. Tych polskich gwiazd udało mi się trochę pofotografować. Fotografowałem św. pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego podczas wizyty Václava Klause w Polsce. Staram się zrobić dobry portret i wysyłam takie zdjęcia do agencji. Trzeba uchwycić dobry

Fotografia jest sztuką patrzenia, a nie pstrykania

moment, dobrą mimikę twarzy, uśmiech, gest, coś interesującego, co by mogło sprawić, że to zdjęcie będzie lepsze od pozostałych fotoreporterów, którzy stoją koło mnie i robią zdjęcia. To są normalni, serdeczni, uśmiechnięci ludzie. Wiadomo, że każdy ma swój gorszy dzień.

Czy zwykłym tanim aparatem za kilkaset złotych też można zrobić dobre zdjęcia?

Oczywiście ja robię zdjęcia (kameroobsługą?). 2 lata temu robiłem z tego wystawę w galerii u mnie. Była ciekawa i intrygująca, bo sama technika powstawania zdjęcia jest ciekawa. Wszystkim można zrobić zdjęcie, chodzi bardziej o pomysł. Wiadomo, że (kameroobsługą?) nie zrobimy reportażu dla agencji, ale zdjęcia artystyczne czy portrety, jak najbardziej tak. Aparat za pięć tysięcy złotych nie sprawi, że będziemy świetnym fotografem. Jeżeli ktoś na to liczy, to absolutnie się przeliczy. Lepiej pięć tysięcy złotych zainwestować w coś innego.

Skoro o aparatach mowa, to coraz częściej wiele osób zostawia aparat w domu i wykonuje zdjęcia za pomocą telefonów komórkowych. Czym różni się aparat fotograficzny, nawet za kilkaset złotych, od tego w smartfonie?

Mówiąc o takich technologicz-

ych uczniów afem premiera

nych rzeczach, to wielkością i jakością matrycy. Wiadomo, że z telefonu nie zrobimy dużego powiększenia, ale tak naprawdę sens fotografowania jest taki sam. Od strony ideologii niczym się nie różni. Łatwość posługiwania się telefonem jest zdecydowanie większa. Aby obsłużyć sprzęt fotograficzny trzeba mieć wiedzę, a tu klik i jest. Dostępność telefonu jest zdecydowanie większa niż aparatu fotograficznego. Nie ma większej różnicy, kwestią jest tylko to, do czego potrzebujemy tego zdjęcia.

Dzięki osobom, które fotografuję jestem w stanie wyrazić swoje emocje i wszelkie pomysły

Czy według pana za kilka lat przestaniemy posługiwać się aparatem na rzecz telefonów?

Mam nadzieję, że nie, ponieważ byłoby to straszne. Dobrze, że fotografuje się telefonem komórkowym, sam dużo robię zdjęć telefonem, ponieważ jest dostępny. Mam go w kieszeni, wyciągam i robię zdjęcia, ale do realizacji projektów artystycznych telefonu już nie używam. Aparaty zawsze będą potrzebne, a telefony będą coraz lepsze.

Obecnie, kiedy na dobre w naszych domach rozgłosiła się fotografia cyfrowa, nikt już nie biega z kliszą do zakładu i nie wywołuje zdjęć. Wyjmuje się kartę z aparatu i zgrywa zdjęcia na komputer. Czy pana zdaniem mają one taką samą wartość, jak te wywołane, w albumie?

Jestem fotografem, który przeszedł analogową szkołę fotografowania. Fotografia cyfrowa jest powszechna, dostępna i natychmiastowa. Fotografia analogowa wymaga większej cierpliwości i innego spojrzenia. Sercem jestem dla fotografii analogowej, ponieważ ona ma klimat, to jest coś magicznego. Fotografia cyfrowa tego nie ma. Wkładam do komputera, wyświetlam zdjęcia i już. Jedną drugą niczemu nie ujmuję, ale ja emocjonalnie jestem związany z fotografią analogową.

Pracuje pan jako nauczyciel w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach

jako nauczyciel fotografii i nie tylko. Współpracuje pan z młodzieżą, czego oni dowiadują się od pana na zajęciach? Co stara się im Pan przekazać?

Praca w szkole troszeczkę odbiega od pracy w Ośrodku Kultury z prostej przyczyny. W szkole muszę realizować program, ja ich muszę przygotować do egzaminu. Uczę ich technicznego podejścia do fotografii, bo mają być technikami fotografii. W Ośrodku Kultury jest nacisk na fotografię artystyczną, czyli większy wachlarz możliwości. Nie musimy zajmować się rzeczami bardzo technicznymi, które potrzebne są w szkole. Tam są techniki, a tu są przyszli artyści. Zbigniew Kałużyński (polski krytyk filmowy, wieloletni publicysta tygodnika „Polityka”, dziennikarz przyp. red.) kiedyś powiedział: „Co świadczy, że jesteśmy w kinie na dobrym filmie? A świadczy o tym to, że nie czujemy krzeselka w kręgosłupie, czyli że się nie nudzimy. Gdy zdjęcie nie ma tematu, to jest nijakie. Zdjęcie musi wyrażać pewne emocje. Od zawsze sztuka szokowała i sztuka musi szokować. Najgorsze określenie dla fotografii jest „fajne”, czyli jeżeli „fajne”, to znaczy, że jest to obojętne. Sztuka nie może być obojętna.

Fotografowałem św. pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego podczas wizyty Václava Klause w Polsce

Czy udaje się panu odkryć jakieś młode talenty? Czy zdarza się, że zdjęcia potrafią zrobić lepiej od pana?

Młodzi ludzie mają wiele talentów, są bardzo kreatywni. Wśród młodych ludzi, których uczyłem było bardzo dużo talentów. Co roku przygotowywałem ludzi na Akademię Sztuk Pięknych na Wydział Fotografii do Poznania. Wszyscy dostali się i skończyli tą uczelnię, świetnie sobie radzą i są dobrymi artystami, robią zdjęcia na wysokim poziomie. Jeden z moich dawanych uczniów jest osobistym fotografem premiera. Został fotoreporterem 2017 roku, więc z mojej stajni fotograficznej wyszło ogromna ilość osób, od których ja mogę też się trochę nauczyć. Oczywiście, że potrafią robić lepsze zdjęcia ode

Jak zrobić dobre zdjęcie? - trzeba być w dobrym momencie, mieć dobry temat i aparat, który potrafimy obsługiwać

mnie, ja się z tego cieszę. Bywa tak, że sprawdzam zdjęcie i jestem w szoku. Jest trochę w tym mojej zasługi, że gdzieś to widzę i idzie w dobrym kierunku. Często rozmawiam z dawnymi uczniami i jest wymiana doświadczeń. Tu już nie ma poziomu uczeń-nauczyciel, tylko jesteśmy na tej samej linii.

Aparat za pięć tysięcy złotych nie sprawi, że będziemy świetnym fotografem

W lipcu byłem w Rydze. Zrobiłem mnóstwo zdjęć, ale nie potrafiłem wybrać dobrych zdjęć, które trafią na Instagrama. Czym trzeba się kierować, aby wybrać idealne fotografie? Jak robić zdjęcia na wakacjach, aby potem nie wstydzić się pokazać ich znajomym?

Zależy co się fotografowało. Trzeba troszeczkę to czuć. Jeżeli ma się podstawową wiedzę z zakresu fotografii, to zdecydowanie łatwiej się wybiera. Musimy mieć pewien klucz, do czego jest to zdjęcie. Wiem, że to jest trudne. Zdjęcia nie mogą być banalne, tylko przestrzenne. Nawet pocztówka z danego miejsca musi być pocztówką ciekawą. Dobra fotografia architektury, to jest fotografia przestrzenna, żywi się kontrastami. Musimy szukać takiej przestrzeni do fotografowania, żeby nasze zdjęcia wyróżniało się od zdjęć innych. Mogę powiedzieć w ten sposób jak zrobić dobre zdjęcie - trzeba być w dobrym momencie, mieć dobry temat i aparat, który potrafimy obsługiwać.

Większość osób nie lubi, gdy ktoś im robi zdjęcia, ponieważ uważają, że brzydko na nich wychodzą. Jak pan myśli, dlaczego tak wiele osób się boi się obiektywu? Czym może być tym spowodowane?

Myślę, że niechęć do fotografii jest związana z pewnym strachem, że co będzie dalej ze zdjęciem. Mnogość publikacji zdjęć w Internecie tzw. opublikowania czyjegoś wizerunku jest zakazane, powoduje często ośmieszanie czy robienie róż-

nych memów. Ludzie niechętnie patrzą na osoby, które chcą sfotografować, mimo że można mieć dobre intencje. Dobrze byłoby, gdybyśmy fotografując myśleli o tym, żebyśmy przedstawili kogoś w dobrym świetle. Gdyby tak było, to wszyscy otworzyliby się na fotografię i fotografów. Faktycznie ludzie boją się aparatu, zbyt powszechne się to zrobiło. Powszechność publikacji zdjęć powoduje, że ludzie się boją.

Co poradziliby pan osobom, które pasjonują się fotografią. Jak mogą rozwijać swoją pasję i zdobywać wiedzę?

Aby kupić aparat i zaczęły robić zdjęcia, to jest dobra rada. Bardzo dużo ludzi ma słomiany zapał, biorą aparat do ręki i chcą natychmiast zrobić zdjęcia. Trzeba w tym wszystkim trochę czasu, nie ma już, nie ma natychmiast. Dobre zdjęcie, to godziny lub lata. Gdy wracam ze zdjęć, to często mam dwa zdjęcia albo żadnego. Jest szereg różnych zajęć z fotografii, które są realizowane w ramach młodzieżowego domu kultury. To są zajęcia otwarte dla młodzieży w wieku 13-26 lat. Jest technikum fotograficzne w „Szpułkach”, które jest świetnie wyposażone. Dobrze jest, jak przychodzą uczniowie i mają możliwość skorzystania z sprzętu z najwyższej półki, a szkoła taki posiada. Jak ktoś ma chęć rozwijania się w tym zakresie, to ma zaplecze.

Nad czym obecnie pan pracuje? Była jakaś sesja, wyjazd zdjęciowy?

Do końca nie mogę powiedzieć, jest to człowiek, są to dość mroczne zdjęcia. Będzie taka wystawa zbiorowa i znajdzie się jedno z moich zdjęć, które będę eksponował, a realizowałem je niedawno. Szykuję się do dużych wystaw. Są wstępne rozmowy z Krakowem i są na dobrej drodze. Kraków, Warszawa, Poznań, Wrocław, Lublin, w tych miastach chciałbym zrobić wystawy i pracuję nad tym aktualnie, ale więcej na ten temat nie powiem. Będę niedługo zabierał się za projekt plenerowy, szykuję się do tego powoli, zobaczę co z tego wyjdzie.

Dominik Kęsik

Amerykańscy żołnierze w Puławach



Żołnierze ze Stanów Zjednoczonych opowiadali uczniom o swojej wizycie w Polsce

Uczniowie liceum z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN w ubiegłą środę uczestniczyli na spotkaniu z oficerami armii amerykańskiej, którzy przyjechali na tą okazję do naszego miasta.

Wyjątkowi goście

Oficerowie w języku angielskim opowiadali o swojej wizycie w Polsce, o swoich spostrzeżeniach odnośnie naszego kraju. Głównym tematem przygotowanej przez nich prezentacji były stosunki polsko-amerykańskie.

- Był to program amerykańskiej ambasady, czyli odwiedzanie szkół i przedstawianie z okazji 100-lecia współpracy polsko-amerykańskiej. Było 2 oficerów z armii amerykańskiej, których zadaniem jest odwiedzanie szkół i przekazywanie informacji. Jesteśmy bliskimi sojusznikami, choć różnie w mediach jest przedstawiane. Żołnierze byli też zachwyceni ich poziomem języka angielskiego. Panowie są chętni do dalszej współpracy, więc będziemy z nimi rozmawiać - opowiada Beata Giwanoli, nauczycielka języka angielskiego. Po zakończeniu prezentacji uczniowie w języku angielskim zadawali pytania m.in. o nasz kraj, polityce czy kuchni polskiej.

Polsko-amerykańska przyjaźń

Dyrektor „Dziwiątki” Marta Gładysz uważa, że licealiści poradzili sobie znakomicie, ponieważ wykazali się dużo wiedzą.

- Nasza szkoła w związku z obchodami 100-lecia odzyskania Niepodległości włącza się w organizację różnych przedsięwzięć i projektów związanych z tą rocznicą. W ostatnią środę odwiedziło nas 2 przedstawicieli ambasady amerykańskiej, którzy w związku z obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz setną rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i USA przeprowadzili zajęcia dla młodzieży dotyczące licznych i silnych związków, jakie kształtowały się między naszymi krajami na przestrzeni minionego stulecia. Uczniowie byli bardzo zainteresowani tematem i chętnie rozmawiali z naszymi gośćmi. Myślę, że takie spotkanie wiele nauczyło naszą młodzież - przyznaje dyrektorka.

Dominik Kęsik



Elżbieta Sochacka, uczennica 2LB w ZSO nr 1

Było fajnie, mieliśmy dużo elementów edukacyjnych. Rozpoczęło się wykładem i różnymi pytaniami. Potem panowie przeszli do prezentacji odnośnie relacji polsko-amerykańskiej przez lata, współpracę, a potem były zadawane pytania



Nina Lisiowska, uczennica 2LB w ZSO nr 1

Uważam, że takie spotkania są bardzo interesujące dla uczniów, zwłaszcza dla klas, które interesują się językiem i mogą się z nim zapoznać. Akcja dotycząca 100-lat Niepodległości i polsko-amerykańskiej przyjaźni jest bardzo kształcąca dla młodych osób



Beata Giwanoli, organizator akcji, nauczycielka języka angielskiego w ZSO nr 1

Panowie byli zachwyceni szkołą, po prezentacji były zadawane pytania m.in. o politykę czy życiu społecznym

Gmina
Opole Lubelskie

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Cztery sądowe batalie zakończyły się ugodami

Gminna spółka słono zapłaci za zwolnienia pracowników

W sumie uzbierało się ponad 83 tysiące złotych plus odsetki. Tyle zapłacić musi Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne za zwolnienie z pracy czterech pracowników zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych.

O procesach, jakie wytoczyli prezesowi Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Opolu Lubelskim zwolnieni pracownicy, pisaliśmy wielokrotnie. Pod koniec września wszystkie sądowe spory zostały ostatecznie zakończone.

Ponad 30 tysięcy dla księgowej

W procesie zwolnionej głównej księgowej OPK odbyły się w sumie dwie rozprawy. Finał był taki, że w pierwszej instancji, czyli przed Sądem Pracy w Puławach, doszło do zawarcia ugody między zwolnioną księgową a prezesem OPK. Barbara Gierczak pierwotnie wnioskowała o przywrócenie do pracy, ale ostatecznie cofnęła

swoje roszczenie, na co zgodził się władze gminnej spółki.

Prezes Ryszard Skwarek zobowiązał się do wypłacenia 30 tys. zł księgowej tytułem odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy oraz zwrotu połowy kosztów opłaty uiszczonej przez księgową od pozwu, czyli 1763 zł.

Skwarek na temat zwolnień w spółce nie chciał się wypowiadać. Twierdził od samego początku, że sprawy kadrowe nie są sprawami publicznymi, są to sprawy pomiędzy pracownikiem i pracodawcą, objęte ochroną danych osobowych.

Prawie 26 tys. dla dyrektora

Sprawa zwolnionego z pracy w OPK dyrektora Tomasza Bełcika zakończyła się 20 września i swój finał miała przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Rozpatrywał on odwołanie złożone przez spółkę od wyroku sądu pierwszej instancji, który był bardzo korzystny dla zwolnionego pracownika. Sąd bowiem przywrócił Bełcika do pracy na dyrektorskie stanowisko.

Ale gdy sprawa trafiła na wókanę Sądu Okręgowego w Lublinie, ten ostatecznie uchylił

zaskarżony wyrok i umorzył całe postępowanie. Stało się tak, ponieważ strony doszły do porozumienia i zawarły ugodę. Dotyczyła ona zmiany przyczyny rozwiązania umowy. Ostatecznie stanęło na tym, że rozwiązanie umowy o pracę między OPK a dyrektorem Tomaszem Bełcikiem nastąpiło z powodu likwidacji stanowiska pracy. Spółka zobowiązana została do zmiany świadectwa pracy oraz zapłaty Bełkowi prawie 26 tys. zł. Na kwotę tę złożyła się odprawa pieniężna (19.482 zł) związana z rozwiązaniem stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracownika oraz odszkodowanie (6494 zł) należne za rozwiązanie stosunku pracy.

13,5 tys. dla głównego energetyka

Również sprawa zwolnienia z pracy w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym głównego energetyka oparła się o drugą instancję. W pierwszej instancji Sąd Pracy w Puławach przywrócił go do pracy na poprzednie stanowisko i zasądził, że spółka ma zapłacić mu 4,5 tys. zł tytułem utraconego wynagrodzenia. Od wyroku złożone zostało odwołanie.

27 września Sąd Okręgowy wydał postanowienie uchylające zaskarżony wyrok i umorzył ostatecznie postępowanie. Strony doszły do porozumienia. Przypieczętowała je ugoda sądowa.

Spółka zobowiązała się do zapłacenia zwolnionemu energetykowi 13,5 tys. zł odszkodowania za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy, a ten wycofał pozew i zrzekł się dochodzonych roszczeń.

12 tys. zł dla kierownika

Z pracą pożegnał się też Krzysztof Gajdziński, kierownik działu mieszkaniowo-administracyjnego w OKP. Został zwolniony dyscyplinarnie. I w tym przypadku doszło do zawarcia sądowej ugody.

Na jej mocy prezes Skwarek musiał zmienić świadectwo pracy potwierdzając, że rozwiązanie umowy o pracę nie nastąpiło ze względów dyscyplinarnych, ale w związku z likwidacją stanowiska pracy. Musiał także wypłacić kierownikowi trzymiesięczne odszkodowanie, czyli ok. 12 tys. zł.

Agnieszka Ciekot

Zagospodarują Chodelkę, wyremontują świetlice

Prawie 1,6 mln złotych trafi do opolskich gmin i przedsiębiorców z Programu Operacyjnego „Rybnictwo i Morze”.

Z tych pieniędzy dofinansowanych zostanie siedem inwestycji. Dwie z nich realizować będzie gmina Opole Lubelskie. Mowa o modernizacji świetlicy wiejskiej w Niezdowie oraz partnerskim projekcie związanym z zagospodarowaniem rzeki Chodelki, która przystosowana ma zostać do organizacji wpływów kajakowych. W jego realizację zaangażowały się również gminy Karczmiska i Wilków.

W ramach projektu zostaną wykonane urządzenia ułatwiające wejście i wyjście z kajaków w miejscach kolizji z budowlami hydrotechnicznymi i miejscami postojowymi - pomosty, schody, rynny spustowe oraz obiekty małej architektury w miejscach postojowych - wiata, stoły, ławki, śmietniki, tablice informacyjne - wylicza Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Koszt całego przedsięwzięcia oszacowany został na ponad 250 tys. zł.

Dofinansowanie otrzymało również działające na terenie gminy Opole Lubelskie Gospodarstwo Rybackie Pustel-



Krzysztof Ryczek,
rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim

W ramach projektu zostaną wykonane urządzenia ułatwiające wejście i wyjście z kajaków w miejscach kolizji z budowlami hydrotechnicznymi i miejscami postojowymi - pomosty, schody, rynny spustowe oraz obiekty małej architektury w miejscach postojowych - wiata, stoły, ławki, śmietniki, tablice informacyjne

nia, które poddane ma zostać modernizacji.

Gmina Poniatowa z pozyskanych z PO „Rybnictwo i Morze” środków zagospodaruje jeden ze zbiorników wodnych w mieście oraz teren do niego przyległy.

Gmina Łaziska będzie mogła zmodernizować dwie świetlice wiejskie w Kępie Gościeckiej oraz Kolonii Łaziska. Powstać mają tu izby rybaka.

Z kolei gmina Chodel zagospodaruje w końcu drugi zalew.

ja

Więżniowie i chorzy zagłosują

Rada Miejska w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie utworzenia dwóch odrębnych obwodów głosowania w celu przeprowadzenia wyborów samorządowych, które odbędą się 21 października.

Jeden obwód (nr 17) utworzony został na terenie Za-

kładu Karnego w Opolu Lubelskim. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej będzie mieściła się w sali lekcyjnej w budynku Zespołu Szkół, który funkcjonuje za więziennymi murami przy ul. Owocowej. Drugi obwód (nr 18) utworzony został w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim z siedzibą OKW w świetlicy szpitalnej przy ul. Szpitalnej 9.

Zgodnie z Kodeksem wybor-

czym utworzenie odrębnych obwodów głosowania jest obowiązkowe, jeżeli w dniu wyborów w więzieniu i szpitalu będzie przebywać co najmniej 15 wyborców ujętych w rejestrze wyborców prowadzonym w gminie.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, na utworzenie odrębnych obwodów głosowania radni mieli czas do 18 września.

Osadzeni i pacjenci szpitala, którzy są mieszkańcami gminy Opole Lubelskie, będą mogli

oddać swój głos na kandydatów na burmistrza Opola Lubelskiego oraz radnych Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim i Sejmiku Województwa Lubelskiego. Z kolei osoby z pozostałych gmin naszego powiatu, które 21 października przebywać będą w szpitalu lub więzieniu, oddać będą mogły głos w wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim i Sejmiku.

ja

Numer list rozlosowane

Miejska Komisja Wyborcza w Opolu Lubelskim rozlosowała numery list kandydatów komitetów wyborczych, które biorą udział w wyborach samorządowych do Rady Miejskiej i Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Chodzi o te listy kandydatów komitetów wyborczych, które nie spełniają żadnego z warunków określonych w art. 409 Kodeksu wyborczego.

MKW w Opolu Lubelskim przyznała tym listom następujące numery: lista nr 14 - KWW Mała Ojczyzna, lista nr 15 - KWW Wspólnie dla Opo-

la, lista nr 16 - KWW Agnieszki Morek, lista nr 17 - KWW - Gałek Wiesław, lista nr 18 - KWW Gmina 2018.

Przypomnijmy: 26 września PKW rozlosowała numery list komitetów wyborczych o zasięgu ogólnopolskim. Wylosowany numer przyjmą listy komitetu nie tylko w wyborach do sejmików, ale także w wyborach do rad powiatów i rad gmin. I tak lista nr 1 - Bezpar-

tyjni Samorządowcy, lista nr 2 - KW PSL, lista nr 3 - Partia Zieloni, lista 4 - Koalicja Obywatelska PO-Nowoczesna, lista nr 5 - SLD Lewica Razem, lista nr 6 - Partia Razem, lista nr 7 - Ruch Narodowy RP, lista nr 8 - KWW Kukiz'15, lista nr 9 - Wolność w Samorządzie, lista nr 10 - KW PiS.

ja

W SKRÓCIE

Rozbudują oświetlenie

Gmina Opole Lubelskie szykuje się do rozbudowy oświetlenia ulicznego. Urzędnicy ogłosili już przetarg. Firmy mogą składać oferty do 11 października. Ta, która zaproponuje najniższą cenę, będzie musiała wykonać całe zadanie do końca listopada br. A chodzi o rozbudowę oświetlenia ulicznego w Rozalinie (etap I) na odcinku o długości 470 m, w Opolu Lubelskim na ul. Projektowanej (na czterech działkach) i Skokowie (na dwóch działkach).

Drugie podejście do spowalniacza

Do końca października gmina chce wybudować wynie-

sione przejście dla pieszych na ul. Fabrycznej. Wybrana została lokalizacja w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 2. Spowalniacz wykonany ma zostać z kostki brukowej, oznakowany. W piątek upłynął termin składania ofert. Zadanie wykonane zostanie w ramach środków z budżetu obywatelskiego. To już drugi przetarg na wykonanie wyniesionego przejścia dla pieszych w tej okolicy. Pierwszy został unieważniony, ponieważ złożona oferta przewyższała znacznie pulę pieniędzy, jaką na to zadanie przeznaczyła gmina Opole Lubelskie.

JA

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Poniatowa

Wyrok jest nieprawomocny

Rodzice zabitego Huberta: Przebaczymy ci...

Grzegorz M., skazany na cztery lata więzienia za spowodowanie śmiertelnego wypadku w Kracze-
wicach. Rodzina zabitego 16-lątka wybaczyła sprawcy i nie chciała dla niego kary.

Wyrok w głośnej sprawie wypadku w Kracze-
wicach, do którego doszło wiosną, zapadł 1 października. Odbędzie się tylko jedna rozprawa. Oskarżony 37-letni Grzegorz M., sąsiad zabitego rowerzysty, na rozprawie wyraził skruchę i dobrowolnie poddał się karze.

Na cztery lata do więzienia

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał Grzegorza M. winnym spowodowania śmierci 16-letniego Huberta, zawodnika MKS Stal Poniatowa i wymierzył łączną karę. 37-latek skazany został na cztery lata więzienia i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Ma zapłacić również 20 tys. zł rodzinie zabitego Huberta, kolejne 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także pokryć część kosztów sądowych



16-letni Hubert był zawodnikiem MKS Stal Poniatowa. 3 kwietnia br. wracał do domu rowerem z treningu w Poniatowej. Zginął niedaleko domu

(500 zł). Wyrok jest nieprawomocny.

Kara została uzgodniona z prokuratorem. Na jej wysokość miało wpływ oświadczenie, jakie wpłynęło do opolskiej prokuratury od rodziców 16-lątka.

- Rodzice stwierdzili, że nic im syna nie zwróci, wybaczyli podejrzanemu i nie chcą, aby został ukarany. W związku z powyższym uznaliśmy, że prowadzenie tego procesu w sytuacji, gdy jest takie stanowisko pokrzywdzonych, jest

zbyteczne. Dlatego kara jest w takiej wysokości – wyjaśnia Marcin Pytka, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Jak podkreśla prokurator Pytka, zasądzona kara mieści się w średnich granicach kar dla tego rodzaju przestępstw, jakie orzekają sądy. Grzegorz M. do odsiadki ma jeszcze trzy lata i pięć miesięcy. Na poczet kary sąd zaliczył 37-latkowi okres tymczasowego aresztowania. W areszcie spędził prawie siedem miesięcy.

Zginął wracając z treningu

16-letni Hubert z Kolonii Szczuczki był zawodnikiem MKS Stal Poniatowa. 3 kwietnia br. wracał do domu rowerem z treningu w Poniatowej. Zginął niedaleko domu. Potrafił go jadący w tym samym kierunku kierowca Chryslera. Jak się okazało za kierownicą siedział sąsiad Huberta, 37-letni Grzegorz M. Sprawca był pijany. Miał w organizmie ponad 2,3 promila alkoholu. Prokura-



37-letni Grzegorz M. na rozprawie wyraził skruchę i dobrowolnie poddał się karze



Marcin Pytka,

zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
Rodzice stwierdzili, że nic im syna nie zwróci, wybaczyli podejrzanemu, i nie chcą, aby został ukarany

tor przedstawił mu trzy zarzuty - spowodowania pod wpływem alkoholu wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczkę z miejsca wypadku oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

16-letni rowerzysta zmarł na miejscu. Wyniki sekcji

zwłok potwierdziły, że zgon nastąpił na skutek doznanych obrażeń wielonarządowych, głównie brzucha i klatki piersiowej. A badanie krwi wykazało w organizmie nastolatka 0,89 promila.

Agnieszka Ciekot

Karczmarczyk: Nie wziąłem żadnych pieniędzy

Policji nie udało się ustalić, kto rozwiesił plakaty szkalujące Pawła Karczmarczyka, radnego powiatowego, a obecnie kandydata na burmistrza Poniatowej. Sprawa została umorzona.

Sprawa dotyczyła zdarzenia, jakie miało miejsce w wakacje. Na słupie ogłoszeniowym na starym osiedlu w Poniatowej pojawiły się kartki z nadrukiem, a na nich nazwiska poseł Gabrieli Masłowskiej z PiS i radnego powiatowego Pawła Karczmarczyka.

- Na kartce o formacie A4 wydrukowane było „Karczmarczyk wziął 800 tys. zł i co zrobił dla Poniatowej” – przytacza Paweł Karczmarczyk, radny PiS z Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, który poczuł się pomówiony i zgłosił ten incydent policji.



Paweł Karczmarczyk,

kandydat PiS na burmistrza Poniatowej
Na kartce o formacie A4 wydrukowane było „Karczmarczyk wziął 800 tys. zł i co zrobił dla Poniatowej”



asp. szt. Marcin Gentelman,

KPP w Opolu Lubelskim
Akurat tak się zdarzyło, że w miejscu, w którym doszło do tego zdarzenia część kamer nie działała, a część nie obejmowała tego terenu

Komisariat Policji w Poniatowej wszczął dochodzenie w tej sprawie.

- To był czyn prywatnoskargowy – mówi asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

- Na wniosek Komisariatu Policji w Poniatowej prokurator objął ten czyn ściganiem z urzędu pod kątem artykułu 216 Kodeksu karnego, czyli znieważenia funkcjonariusza publicznego. Ostatecznie postępowanie zostało za-

kończące umorzeniem wobec nie wykrycia sprawcy – dodaje.

Policja zapewnia, że wykonała wiele czynności, aby ustalić sprawcę. Sprawdziała m.in. monitoring.

- Akurat tak się zdarzyło, że w miejscu, w którym doszło do tego zdarzenia, część kamer nie działała, a część nie obejmowała tego terenu – dodaje Gentelman.

Zdaniem Karczmarczyka takie zagranie są poniżej pasa.

- Są zdrowe mechanizmy konkurencji politycznej. A to, co miało miejsce jest poniżej pasa. Nie wiem, kto mógł to zrobić. Mogę się tylko domyślać – mówi radny powiatowy i dodaje: - Nie wiem, czy mój cały majątek jest wart 800 tys. zł, albo czy pracując zawodowo mogłem tyle zarobić, łącznie z rentą, którą będąc na studiach brałem po śmierci ojca – zastanawia się Paweł Karczmarczyk.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Warsztaty dietetyczne

„Dieta na zdrowie” – pod takim hasłem poniatowskie Stowarzyszenie Amazonki zaprasza mieszkańców na warsztaty dietetyczne. Odbędą się one 9 października o godz. 16.30 w Kawiarni Klubowa. Prowadzący – Kamil Wrona. Wstęp wolny.

Przetarg unieważniony

Zerowym zainteresowaniem firm cieszył się przetarg na przebudowę parkingu przy ulicy Sosnowej w Poniatowej. Burmistrz musiał unieważnić całe postępowanie, ponieważ nie wpłynęła żadna oferta.

Biorą się za windę

Gmina ogłosiła przetarg na dobudowę windy dla osób niepełnosprawnych do budynku Urzędu Miejskiego w Poniatowej. Przedsięwzięcie będzie finansowane w ramach projektu termomodernizacji budynków użyteczności publicznej. Sza-

cunkowy koszt sięga 528 tys. zł. Firmy mogą składać oferty do 19 października. Termin wykonania windy ustalony został na koniec lipca przyszłego roku. Zlokalizowana będzie od strony wejścia do Urzędu Stanu Cywilnego.

Cyfrowa gmina

Na 56 tys. zł z Unii Europejskiej może liczyć gmina Poniatowa. Samorząd załapał się na dotację z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. Pieniądze przeznaczone zostaną na przeszkolenie stu osób, które ukończyły 25 lat z obsługi komputera i Internetu. Jak tłumaczą urzędnicy, celem projektu jest rozwój kompetencji cyfrowych oraz poprawa umiejętności korzystania z Internetu w tym z e-usług. Urzędnicy zapraszają osoby zainteresowane udziałem w projekcie do kontaktu – (81) 820 48 36 wew. 42.

ja

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziskakom. 510 073 496
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina wyłożyła na zakupu sprzętu niewiele ponad 300 zł, resztę dało ministerstwo

Ziobro doposażył naszych ochotników



Jednostka OSP Kamień dostała zestaw ratownictwa medycznego. Od lewej Tomasz Smagiel, Piotr Rosołowski, Robert Rudzki

Defibrylatory, agregaty prądotwórcze, zestawy ratownictwa medycznego – w taki sprzęt wzbogaciło się w minionym tygodniu dziewięć jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Łaziska. Jego przekazanie odbyło się podczas uroczystej zbiórki.

Pieniądze na ten cel samorząd gminny pozyskał z Ministerstwa Sprawiedliwości w ramach Funduszu Sprawiedliwości. Powstał on ze zreformowanego w ubiegłym roku Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Dysponentem środków jest minister sprawiedliwości, zaś pieniądze zgromadzone na tym funduszu pochodzą z kar finansowych na-



Nowy defibrylator dostali ochotnicy z Łazisk. Od prawej Henryk Wojdaszka, Paweł Strawa, kap. Artur Abramowicz, Roman Radzikowski

kładanych przez sądy na sprawców przestępstw.

Na zakup niezbędnego sprzętu władze gminy Łaziska dostały dofinansowanie w wysokości 99 procent. Resztę dołożyły z budżetu gminy. Sprzęt kosztował ponad 32 tys. zł.

Jednostki z Łazisk i Lasu Dębowego działające w ramach Krajowego

Systemu Ratowniczo-Gaśniczego otrzymały defibrylatory.

- W tego rodzaju jednostkach jest to sprzęt niezbędny - mówi kap. Artur Abramowicz z PSP w Opolu Lubelskim. - Bo to strażacy z tych jednostek włączonych do KSRG najczęściej pojawiają się pierwsi na miejscu zdarzenia na swoim terenie i właśnie oni udzielają pierwszej po-

**Paweł Strawa,**
prezes OSP Łaziska

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego sprzętu. Jednak życzylibyśmy sobie, chociaż to nierealne, aby te defibrylatory nigdy nie musiały być użyte

**Tomasz Smagiel,**
prezes OSP Kamień

Cieszymy się z każdego doposażenia jednostki. Dla naszych strażaków, posiadanie takiego sprzętu to zwiększenie możliwości i skuteczności działania, a to właśnie liczy się najbardziej

mocy poszkodowanym - dodaje.

Druhowie z OSP w Głodnie, Niedźwiadzie Dużej, Trzcinu i Wrzelowie doposażeni zostali w agregaty prądotwórcze. A do Kamienia, Braciejowic i Zakrzowa pojechały zestawy ratownictwa medycznego.

JA

Volkswagen polo dachował w Karczmiskach



Do groźnie wyglądającej kolizji doszło 30 września w Karczmiskach Pierwszych. Kierowca volkswagena polo na ryckich numerach rejestracyjnych doprowadził do dachowania pojazdu.

Jak wstępnie ustalili policjanci za kierownicą ww. siedział 24-letni mieszkaniec Poniatojew. Mężczyzna prawdopodobnie wyprzedzał na podwójnie ciągłej linii. Z przeciwnego kierunku jechał inny samochód. Kierowca volkswagena, aby nie dopuścić do zderzenia z zjechał z drogi i dachował. Jadąca z nim pasażerka doznała lekkich obrażeń ciała. Trafiała do szpitala. Na miejscu interweniowała straż pożarna i karetka pogotowia. Policja zapowiada skierowanie do sądu wniosku o ukaranie sprawcy kolizji w Karczmiskach

Biorą się za kolejne drogi

Do połowy listopada br. gmina Karczmiska chce przebudować cztery kolejne odcinki dróg. Dywanik asfaltowy pojawić ma się na ul. Kołowrót w Karczmiskach Pierwszych, dokończona ma zostać przebudowa drogi asfaltowej w Głusku Małym, wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa

w Kolonii Uściąg oraz przebudowana droga Głusko Duże - Górki. W każdym przypadku wzmocniona zostanie też podbudowa. Urzędnicy ogłosili już przetarg na kontynuację przebudowy dróg gminnych. Na oferty od firm czekają do 17 października.

ja

25 par świętowało w Wilkowie Złote Gody

Kolejne małżeństwa dołączyły do grona Złotych Jubilatów. Tym razem 25 parom małżeńskim mieszkającym w gminie Wilków prezydent Andrzej Duda nadał Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Taki medal otrzymał od prezydenta każdy małżonek. Ma on kształt sześcioramiennej gwiazdy. Na awersie widnieje napis „za długoletnie pożycie małżeńskie”, a rewersie dwie srebrzyste róże. Medale w imieniu głowy państwa wręczała wójt gminy Wilków. Było też gromkie „Sto lat”, lampka szampa, poczęstunek i występ artystyczny Klubu Seniora.

JA



W gronie Jubilatów znaleźli się: Tadeusz i Leokadia Adamczyk, Władysław i Zofia Binięda, Stanisław i Barbara Czapla, Jan i Anna Daczka, Stanisław Dąbski i Jadwiga Garbacz-Dąbska, Jan i Regina Fijałkowski, Marian i Danuta Glista, Wacław i Jadwiga Grabczak, Jan i Marianna Kalita, Tadeusz i Janina Kozak, Tadeusz i Czesława Kramek, Jan i Krystyna Kregiel, Henryk i Jadwiga Kuś, Bolesław i Danuta Macioszek, Stanisław i Irena Mróz, Adam i Alina Nowak, Jan i Danuta Pawłowski, Henryk i Jadwiga Piłat, Stanisław i Krystyna Piłat, Henryk i Krystyna Pluta, Andrzej i Krystyna Rolewicz, Henryk i Teresa Rybicki, Edward i Barbara Szast, Eugeniusz i Emilia Urbanek, Wacław i Adelajda Wrona

Odbierz skierowanie

Ważna informacja dla mieszkańców gminy Karczmiska zamierzających ubiegać się o paczki żywnościowe. Od 25 października do 9 listopada miejscowy Ośrodek Pomocy Społecznej będzie wydawał skierowania uprawniające do otrzymania pomocy żywnościowej.

Urzędnicy przypominają, że warunkiem otrzymania takiej pomocy jest spełnienie kryterium dochodowego, a jest to 1402 zł

w przypadku osoby samotnie gospodarującej i 1056 zł w przypadku osoby w rodzinie. Co istotne, należy przedstawić aktualne, udokumentowane dochody członków rodziny osiągnięte za miesiąc poprzedzający złożenie wniosku.

Termin wydawania paczek żywnościowych nie został jeszcze podany.

ja

W NASZ PORTAL

opolelubelskie.24wspolnota.pl



380 zł diety dla przewodniczącego komisji, 300 zł dla zwykłego członka

Oni przeprowadzą wybory i policzą głosy

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1 (Publiczne Gimnazjum w Chodlu)

Skład komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania	Skład komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania
1. Joanna Elżbieta Gasińska, zam. Chodel	1. Diana Ścirka, zam. Chodel
2. Barbara Gołofit, zam. Chodel	2. Mikołaj Długosz, zam. Chodel
3. Regina Jastrzębska, zam. Chodel	3. Ewelina Lidia Janik, zam. Borów – Kolonia
4. Konrad Łapiński, zam. Chodel	4. Anna Madejek, zam. Granice
5. Barbara Marcewicz, zam. Chodel	5. Barbara Rola, zam. Chodel
6. Ewelina Płewik, zam. Radlin	6. Elżbieta Szomak, zam. Chodel
7. Dorota Wójcik, zam. Chodel	7. Maria Woźniak, zam. Chodel
8. Marek Wójcik, zam. Chodel	8. Marzena Wójcik, zam. Chodel
9. Magdalena Żyskiewicz, zam. Chodel	9. Stanisław Zwolak, zam. Chodel

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 4 w Godowie (budynek gminny 106)

Skład komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania	Skład komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania
1. Robert Bielecki, zam. Borów – Kolonia	1. Magdalena Adamczyk, zam. Ratoszyn Pierwszy
2. Tomasz Cieszyński, zam. Granice	2. Janusz Bełcik, zam. Granice
3. Maria Dudziak, zam. Granice	3. Berta Czerneł, zam. Godów
4. Natalia Dudziak, zam. Granice	4. Mariusz Dudziak, zam. Granice
5. Ewa Dziatczak, zam. Zastawki	5. Sylwia Jurak, zam. Opole Lubelskie
6. Barbara Dziurda, zam. Ratoszyn Drugi	6. Ewa Kot, zam. Chodel
7. Iwona Łukasiewicz, zam. Ratoszyn Pierwszy	7. Jarosław Majewski, zam. Ratoszyn Pierwszy
8. Sylwester Orzeł, zam. Granice	8. Mariusz Mazur, zam. Borów
9. Iwona Wicha, zam. Radlin	9. Paulina Pawlikowska, zam. Radlin

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 5 (Szkoła Podstawowa w Ratoszynie Drugim)

Skład komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania	Skład komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania
1. Krzysztof Adamczyk, zam. Zosinek	1. Jolanta Asyngier, zam. Kawęczyn
2. Elżbieta Chlebicka, zam. Kawęczyn	2. Bartosz Grudziński, zam. Chodel
3. Magdalena Dzierżak, zam. Ratoszyn Pierwszy	3. Barbara Kędzierska, zam. Ratoszyn Drugi
4. Alina Gugala, zam. Kawęczyn	4. Agnieszka Korcz, zam. Świdnik
5. Renata Juszcak, zam. Chodel	5. Karolina Ligeza, zam. Świdno
6. Ewelina Knap-Biały, zam. Ratoszyn Drugi	6. Dorota Mazur, zam. Ratoszyn Drugi
7. Kazimiera Kwiatkowska, zam. Ratoszyn Drugi	7. Aleksandra Podgajna, zam. Chodel
8. Anna Rogowska, zam. Grądy	8. Marcin Stochmański, zam. Chodel
9. Halina Szustarska, zam. Ratoszyn Drugi	9. Marlena Śmiech, zam. Ratoszyn Pierwszy

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2 w Osinach (remiza OSP)

Skład komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania	Skład komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania
1. Beata Drózd, zam. Chodel	1. Katarzyna Chojnacka, zam. Trzciniec
2. Paweł Dudziak, zam. Zastawki	2. Malwina Herda, zam. Hrubieszów
3. Tadeusz Główna, zam. Książ	3. Paulina Jaroszek, zam. Radlin
4. Anna Gołofit, zam. Chodel	4. Grzegorz Kowal, zam. Ratoszyn Pierwszy
5. Patrycja Kwiecińska – Opoka, zam. Niesiołowice	5. Kamila Kwaśniak, zam. Ratoszyn Drugi
6. Cezary Magdziarz, zam. Osiny	6. Leokadia Majchrowska, zam. Radlin
7. Emilia Rosińska, zam. Trzciniec	7. Mariusz Michalak, zam. Zastawki
8. Beata Sidorowicz, zam. Osiny	8. Tadeusz Pomorski, zam. Trzciniec
9. Antoni Stochmal, zam. Osiny	9. Arkadiusz Ryniewski, zam. Chodel

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3 w Chodlu (GOK)

Skład komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania	Skład komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania
1. Renata Bałaszek, zam. Ratoszyn Drugi	1. Maria Baranowska, zam. Ratoszyn Drugi
2. Joanna Chęć, zam. Borów	2. Justyna Chmielewska, zam. Przytyki
3. Krzysztof Czerniak, zam. Majdan Borowski	3. Teresa Czerniak, zam. Majdan Borowski
4. Dorota Gugala, zam. Kawęczyn	4. Sławomir Czuryło, zam. Chodel
5. Bogumiła Kazimierzak, zam. Chodel	5. Stefan Jaślikowski, zam. Chodel
6. Lidia Mazur, zam. Borów	6. Sylwia Michalczyk, zam. Jeżów
7. Elżbieta Przychodzeń, zam. Lipiny	7. Monika Półtorak, zam. Chodel
8. Magdalena Rosińska, zam. Trzciniec	8. Sławomir Stępiak, zam. Lipiny
9. Renata Stefankiewicz, zam. Chodel	9. Justyna Wicha, zam. Chodel

Będzie nie jedna, a dwie komisje wyborcze. W gminie Chodel w sumie 90 osób zasiądzie w obwodowych komisjach wyborczych powołanych do przeprowadzenia wyborów samorządowych.

W dotychczasowych wyborach samorządowych, w każdym obwodzie głosowania, pracowała tylko jedna obwodowa komisja wyborcza. 21 października będą pracowały dwie – komisja ds. przeprowadzenia głosowania i komisja ds. ustalenia wyników głosowania. Taką nowość wprowadził znolizowany Kodeks wyborczy.

Gdy pójdziemy głosować obsługiwać będą nas człon-

kowie komisji wyborczych ds. przeprowadzenia głosowania. Pracować będą od godz. 6.00 do 21.00, czyli do momentu zamknięcia lokali wyborczych. Do ich zadań należy wydawanie kart wyborczych, zapieczętowanie urny wyborczej i protokolarne przekazanie dokumentów z gło-

sowania przewodniczącemu komisji odpowiedzialnej za ustalenie wyników głosowania.

Ta komisja z kolei odpowiedzialna będzie za policzenie głosów, sporządzenie protokołu głosowania i podania do publicznej wiadomości wyników głosowania.

Za pracę każdemu członkowi obwodowej komisji wyborczej przysługuje zryczałtowana dieta. Jej wysokość jest uzależniona od piastowanej funkcji. I tak przewodniczący komisji otrzyma 380 zł, jego zastępca 330 zł, a zwykły członek 300 zł.

AC

Z Kijowa do Józefowa



Wymiana młodzieżowa w Józefowie nad Wisłą kwitnie. Miejscowy Zespół Szkół Ogólnokształcących odwiedzili uczniowie z partnerskiej szkoły nr 230 w Kijowie.

Wizyta ukraińskiej młodzieży odbyła się w ramach projektu finansowanego przez Polsko-Ukraińską Radę Wymiany Młodzieży „Most ponad podziałami”. I jak podkreśla Maria Jagodzińska, koordynatorka projektu, głównym jej celem było odkrywanie wspólnych korzeni, przezwyciężanie uprzedzeń i stereotypów w postrzeganiu wspólnej historii oraz we współczesnych relacjach. Kijowska i józefowska młodzież wzięła udział w debacie o samorządności, wspólnych lekcjach i warsztatach – informatycznych, kulinarnych, plastycznych i tanecznych. Oprócz nauki był też czas na odpoczynek i zabawę przy ognisku oraz zwiedzanie Warszawy, Sandomierza i Kazimierza Dolnego

R E K L A M A

Dariusz Piotrowski
Kandydat na **Burmistrza**
Józefowa nad Wisłą



W zgodzie i porozumieniu
budujemy przyszłość
naszej gminy



MATERIAŁ FINANSOWANY PRZECZ KWW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

- Działaj sprawnie, skutecznie i rozstawiaj dobre imię Poniatowej na okolicę – życzyła swojej imienniczce poseł Gabriela Maśłowska

Ochotnicy się cieszą. „Gabrysia” już ochrzczona



Tak ważny moment w historii OSP Poniatowa - Miasto, jakim była uroczystość przekazania wozu strażackiego, upamiętniać ma wspólna fotografia

Nowy samochód bojowy ochotników z Poniatowej pobłogosławiony i ochrzczony. Była msza święta, święcona woda, a także szampan i tort. Niejednego zaskoczyło imię, jakie nadali strażacy swojemu nowemu nabytkowi.

A huczne chrzciny odbyły się w niedzielę. Świeżo zakupiony samochód ratowniczo – gaśniczy dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Poniatowej został uroczysto przekazany druhom. Oficjalne uroczystości poprzedziła msza święta. Po niej, na placu przed strażnicą, rozpoczęła się uroczystość, o której od dawna marzyli ochotnicy.

Kluczyki i dowód rejestracyjny do nowego cacka przekazał komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. Samochód ma napęd na cztery koła, silnik diesel o mocy 280 KM, jednomodułową kabinę dla sześciu strażaków, a także system zraszaczy podwozia. Jest w stanie pomieścić trzy tys. litrów wody i tyle samo środka pianotwórczego. Nowy wóz kosztował 750 tys. zł. Zakupiony został z częściowym wyposażeniem – m.in. agregatem prądotwórczym, systemem łączności, kamerą termowizyjną, sprzętem burzącym i drabiną wysuwaną.

- Niech ten średni samochód ratowniczo-gaśniczy służy długo, niezawodnie i nigdy was nie zawiedzie – gratulował ochotnikom st. bryg. Grzegorz Alinowski, komendant wojewódzki PSP w Lublinie.

Matką chrzestną wozu została poseł Gabriela Maśłowska. To dzięki parlamentarzystce PiS zakup stał się możliwy. I to na jej cześć poniatowscy ochotnicy postanowili nadać dla swojej renowki imię Gabrysia.

- Działaj sprawnie, skutecznie i rozstawiaj dobre imię Poniatowej na okolicę – życzyła swojej imienniczce poseł Gabriela Maśłowska, dokonując odsłonięcia nadanego imienia. A od niedzieli widnieje ono na przedzie wozu.



Kluczyki i dowód rejestracyjny do nowego samochodu przekazał ochotnikom z Poniatowej komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie



- To jest błogosławieństwo, a nie poświęcenie samochodu. Poświęcenie oznacza wyłączenie z użytku świeckiego i dokonuje się poświęcenia kościoła, ołtarza. A wszystko inne co czynimy nazywa się błogosławieństwem. A to znaczy, że jest to modlitwa dziękczynna za otrzymany dar, z prośbą, abyśmy jak najlepiej z tego daru - samochodu korzystali, bezpiecznie, dla dobra ludzi - objaśniał ks. Piotr Petryk, proboszcz parafii w Poniatowej



Butelką szampana ochrzciła nowy samochód strażacki poseł Gabriela Maśłowska

Posłanka dokonała również symbolicznego chrztu. Oblała nowy wóz butelką szampana.

Agnieszka Ciekot



Do przecięcia wstęgi poproszony został m.in. komendant powiatowy PSP w Opolu Lubelskim, bryg. Piotr Otówek



St. bryg. Grzegorz Alinowski,

komendant wojewódzki PSP w Lublinie

To pierwsza okazja do spotkań w powiecie opolskim, który do tej pory był traktowany po macoszemu, ale nie ostatnia. W tym roku pięć samochodów trafi do OSP w powiecie opolskim. Jest to wynik rekordowy, dotychczas niespotykany na terenie tego powiatu. Ten samochód to efekt determinacji i zaangażowania druhow, zarządu OSP Poniatowa Miasto, ale również efekt pomocy dobrych ludzi. A główną rolę odegrała poseł Gabriela Maśłowska



Wojciech Dobrowolski,

kierownik OSP Poniatowa - Miasto

Wyjeżdżaliśmy już trzy razy tym samochodem do drzew leżących na jezdni i wypadku drogowego. Spisuje się bardzo dobrze, wszystko działa, wszystko jest super. O tyle dobrze mamy teraz, że jest gdzie z tyłu usiąść, ubrać się, wreszcie mieścimy się. Do kabiny wchodzi sześć osób, a także sprzęt, którego w „Jelonku” nie mogliśmy pomieścić. Parę rzeczy musimy dokupić jeszcze



Jacek Pietraś,

OSP Poniatowa - Miasto

W zasadzie kwestia imienia sama się wyjaśniła. Kiedy okazało się, że otrzymamy wsparcie finansowe z rządu, a tutaj mocno lobbowała poseł Gabriela Maśłowska, to w zasadzie jedynym pomysłem było żeby upamiętnić to dokonanie pani poseł, żeby za te kilkadziesiąt lat nasze dzieci i inni wiedzieli skąd ten samochód dostaliśmy. Zdrobniliśmy imię Gabriela i jest Gabrysia. W nadaniu imienia samochodowi byliśmy jednogłośnie



Gabriela Maśłowska,

poseł na Sejm RP

To, że do Poniatowej trafia dzisiaj ten samochód to jest, szczerze mówiąc, zasługa obecnego rządu, który wbrew temu, co się rozpowiada, pisze, że ogranicza pieniądze na straże pożarną wręcz przeciwnie – zwiększa wydatki na straże i ochotniczą i państwową. Tylko w tym roku ze środków publicznych zakupiono 400 samochodów dla OSP w Polsce, w tym jeden dla Poniatowej. Zmiana polega na tym, że rozdziałem tych środków nie zajmuje się Związek OSP, a komendant wojewódzki PSP

R E K L A M A

**EKO-NOVA**



Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913